Do Zuzanny Jocherowej

Józef Ziętkiewicz i Antonina Ziętkiewiczówna

(późn. Longchamps)

z dopiskami innych

1826 (3)

1°/12 1826

1

Nayukochańsza Siostro moia

Każdy List twoy, oczbliwie witaiąc, zawsze pisany z naywiększym Uczuciem ukontentowania odbieram, gdy mi donosi, że żyiesz, y że Cię Synowie twoi kochaią — w tych wyrazach kochaią zawierasz twoia pociecha w cierpieniu tę dobremi Synami, y Ich pomyślnością —

O Kwietniu więc tego Roku mamy się uściskać y ucałować — Przecież jednak Siostrzeńców o sobie — Może — a za coś dodała te słowo słodkię nadzieie tudzież — Przyiedź kochana Siostro y z obydwoma Synami — z naszey strony Passport nie potrzebny byle z waszego Urzędu był, a nareszcie przyiedźcie do Lublina, tam odpocznie u Siostry y Gawłowi. a z tamtąd przyślecie Passport do Widymowania w naszym Urzędzie y ten na Pocztę odeśle się natychmiast, a może na Granicy już znaydziesz kogo z Domu moiego witaiącego Cię — nie lękay się Siostro drogi, ta teraz w Polszcze udoskonalony iest. — Oddzięczenie Nieśmiertelna a Zapłata niech będzie w Niebie wieczysta Alexandrowi. Ach, iak wielka żałoba dla Swiata —

Moia

Moia Familia Bogu dzięki zdrowa, a Ja
iak stary Józef czasem zdrow, czasem słaby,
wesoły iak iest grosz, nudny, iak go nie ma,
wesoły iednakowo Cztery Procent z pięc po
kupiectwie iak w Stoku przeintym. bo nam
cztery od Sta Podatku zmnieyszono —
Nie wątpię, żeś odebrała Procent daruy, że mi
spomniam y wierzay, że to czynię niechętnie.
Przed wyiazdem Waszym, doniesie mi Pro:
sto pióra dzień wyiazdu, a to się y Żonka
moia z Córkami wybiera
Kończę bo zostawiam mieysce dopisania
się Żonie moiey
Bądź zdrowa kochana Siostro Wszystkiey
odemnie y za moie kochanych Siostrzeńców
Całuię cię serdecznie, do szczęśliwego zoba
czenia się Twoy cię do zgonu kochaiący
Brat Józef Łyszkiewicz

Mostki
d 17 Lutego
1826 Ro.

Niemasz dnia w którymby my niemówili o ko-
chaney Siostruni Dobrodz: i nierachowali zbliżaiąc-
ych dni przyszłego oglądania Jeh, uczyniemy się
to nadzieią, day Boże iak nayprędzey w zdro-
wiu uskutecznić, ale droga i Nayukochańsza
Siostrunia nie na czas ale na zawsze zostań z te-
mi co Ją szczerze kochaią, i pragną zawsze dać

2

dowody przywiązania i gorliwości prawdziwie
Kochaiąca Siostra i Sługa
Mikiszkiewiczowa

mam zlecenie raz na zawsze od naszey Bratowey
B: Ignacy z Franią ucałowac Listownie Siostrę
Dobrą: Karynaio ściskam a iaki od Wujenki ucałowanie chociaż listowne niech przyimo, nim osobiście nastąpi.

Naylepsza Ciociu Dobrodzieyko. ani wiem co będę robic iak zobaczę Ciocię i Kochanych Braciszkow. ale nim ~~nim~~ to nastąpi przyim Kochana Ciociu choc listowne ucałowanie rączek. od kochaiącey Siostrzeniczy Urszulki. Kochanym Braciszkom tąrzę ukłony

Czekałam z naywiększym upragnieniem dnia dzisieyszego w ktorym przestac mogę Kochaney y naylepszey Cioci Dobrey: nayserdecznieysze ucałowanie Rączek. y Kochanym Braciszkom pięknie ukłony. Jakże szczęśliwe będą te chwile kiedy osobiście będziemy mogli uściskać y cieszyć się Osobami nayblizszemi Sercom naszym.

Prosiemy Boga ażeby ten szczęśliwy mo-
-ment iak nayprędzey nastąpił. Co wyraziw-
-szy, zostaię z naywiększym uszanowaniem

Łaskawey Cioci Dobrodzieyki

nayprzywiązańsza Siostrzenica

Antonina.

Miło mi wraz z Siostrą moią Agnieszką złożyć
winne uszanowanie z ucałowaniem Rączek Nayuko-
chańszy Cioci Dobrey: Kochanym Braciszkom
piękne ukłony załączam

Aniela

3

Nayukochańsza y Naylepsza Cioci Dobrodzieyko!

Pewna dobroci Kochaney Cioci Dobrej: że mi łaskawie przebaczyć raczy, że na taki małey karteczce osmielam się złożyć moie głębokie uszanowanie, y ucałowanie Rączek y Nożek Łaskawey Cioci Dobrej: Tak szczęśliwo iesteśmy z poznania Kochanego Adasia gdyby tylko iak naydłużey chciał znami zabawić y wynadgrodził nam choć tylko Niedzielami Naszey: tyle Lat zradością Go oczekujących, ale nie dobry Braciszek musze się przed Ciocią poskarżyć spieszy się od nas, y dzisiay musiałam

się z Adasiem łkuciś oto może się na
mnie zato gniewa niech Mu droga Cio-
-cia luvo napisze ażeby nas tak prędko
nie porzucał. obiecnie nam kochane
Ciocie przywiezdz na Wiosne a gdyby to
Bóg dopomagł ażeby do skutku przypro-
-wadził. iakbyśmy szczęśliwo były zostać
na zawsze z Familiją naybliższą. Kocez
Serca kochamy. iak moia Mama wyglą-
-da tego szczęśliwego momentu. Adasia
tak Mama kocha ze własnego Syna
niewiem czyby mogła więcey kochać.
y bardzo Jey przykro będzie gdy nas odje-
-dzie. naymileyby mi było iak naydłużey roz-
-mawiać z Ciocią Dobrą. a gdyby osobiście można
-na iak nayprędzey. Całuię Kądziś kochaney Cioci
Juzia całuię serdecznie. a niech donas przyjedzie.

4

Nayukochańsza Siostro!

Z jedney strony uczyniłaś nam ukontentowanie y czas nayprzyjem-
nięy przebędziony pozwoleniem odwiedzenia starego Wuja kochane:
mu Synowi twoiemu / któren zdawał mi się bydź moim towar:
zyszem, ile nie znaiącemu prawdziwego Litowczyka: / w nim oglą-
daliśmy ciebie kochana Siostro, niestety nie iako kopię co do zewnętrz:
nego podobieństwa przecież nie Oryginał twoiey Osoby znaydowa:
liśmy, ale co się tycze charakteru y dobroci Serca w nim widzia:
łem Ciebie, z nim rozmawiałem się iak z tobą — Za te przy:
iemność dziękuię ci — Lecz z drugiey strony dałaś nam uczuć
Żal, na który od momentu naszego się rozłączenia cierpiemy
powiększa się ten żal y dzisiay, oto y w tym momencie ocieram
oko tryskaiące, gdy się z odieżdżaiącym od nas Lubym Ada:
siem żegnać przychodzi — Uśmierza ten żal w części czy:
niona przez niego nadzieia że w roku przyszłym wraz z
Tobą do nas przyiedzie — Tego sobie z Serca życzy twoi czu
kochaiący brat.

Józef Żyłkiewicz

Mostki dń 27 July 1826.

Przyim Nayukochańsza Siostruniu Dobra: nayszczersze
wyrazy podziękowania za kochanego Adamka iżeśmy go poznali
aby litościwy Bóg wrócił nayulepszey Siostrze zdrowia byśmy
się nią ucieszyli aż do widoku miłey Mamy kochaney — bądź pewna
droga Siostro Dobra: że iak nas uszczęśliwisz Twą Osobą, tak Cię
niepuściemy od nas, znaydziesz u nas Serca kochaiące Cię z ney-
szczerszą chęcią chcące Ci usługiwać, i pielęgnować Twą dobra...
Ciocię, pewnie za kochaiącą Mamą i Dzieci się tu przeniosą razem

dobry Adaś rozumie mnie, wszak to teraz wolno, trza profitować
z czasu pozwolenia, a te też trudności nie będzie można wszystko
zrobić, i uprzątnąć, przyiedź dobra Siostro, bo Ja już tylko Ciebie mam
nayblizszą, będziemy z sobą szczęśliwi i kontenci, cała familia tego życzy
Adaś nie tylko familii ale naszych przyiaciół zjednał sobie szacunek.
iak by to było dobrze żebyśmy w iednym kraju mieszkali, a Siostrzenia
Kochana zawsze znam się to żądania szczerze Kochaiącey Siostry
i Sługi Mikołajewiczowey.

tak tak. nayłaskawsza Cioci Dobrodzieyko
i Ja oto proszę iako nayprzywiązańsza
Bratanka U.

Okoliczności bardzo szczęśliwe dla mnie zrządziły że przyiechawszy
do Galicyi zastałam ieszcze Pana Adama, więc mam ukontentowanie
przypomnieć się Cioci Dobrodz: Ucałować rączki i zapewnić
o moiem nayglębszym uszanowaniu z którym zostaię Cioci Dobr.
przywiązaną Siostrzenicą i Sługą

Pelagia Gautier

Ucieszona poznaniem Braciszka osmielam się prosić naylepszey
Cioci Dobrodzieyki, by mnie kochała i na mnie łaskawa była,
na co zasłużyć starać się będzie, szczerze Kochaiąca

Bratanka Agnieszka.

Ten bilet niech będzie znakiem naszego nayszczerszego czwor-
rego życzenia zawsze w dzień 11. Sierpnia od Kochanych Braterstwa

Choć nie mam honoru bydź znaną WWC Pani Dobrey będąc w moiey Cioci mam satysfakcię przesłania Jey powinny szacunek od życzliwey y nayniższey Sługi. z Witkowskich Antoni na Dąbczewska

Ukochana Ciociu Dobra. Jakżem szczęśliwa z poznania Kochanego Adasia to trudno do opisania, oczekuję z upragnioną chwili ~~wktorey~~ w którey będę mogła wytłumaczyć uczucia Duszy w krótkich wyrazach, a wtenczas spełnione będą me chęci — Przyjeżdżay Droga Ciociu Dobra wszystkich serca na Cię Ciociu Dobra czekaią chciey wierzyć kochaiącey Anieli

Kochanemu Jurciowi nayszczęśliwsze ukłony załączam którego z równą niecierpliwością czekamy oglądać

Naymilsza y Nayukochańsza Ciociu Dobra:

Choć iuż na samym końcu, ale z równym ukontentowaniem, y nayszczerszą chęcią pragnę przesłać Naydroższey Cioci Dobrey uszanowanie Rączek y Nóżek za kochanego Adasia którego tak pokochaliśmy iak rodzonego Brata w nim wszystkie mamy, nawet Nadzieię która nam obiecuie, że pewnie Kochana Ciocia do nas przyiedzie. codzień będę Boga prosić ażeby udzielił zdrowia drogiey nam Cioci y kochanym obydwom Braciszkom, ażebyśmy się mogli spólnie cieszyć długo. Ze parę Miesięcy które dobry Adaś nam poświęcił minęły tak prędko iak

iaki wszystkę dobre na Swiecie mija,
ale Ach iaki długą będzie nam się
zdawał ten Rok. nim nastąpi większe
szczęście to iest oglądanie Naymilszey
Cioci Dobrey z Obydwoma Braciszkami
Przyieżdżaiący Droga Ciociu do kochaią-
-cych y niecierpliwością oczekujących
Siostrzenic. ktore będą się starały wszyst-
-kie Sey rozkazy naymiley wypełniać.
Nim ta chwila szczęścia naszego nas-
-tąpi przyim Jedyna i Nayukochańsza
Ciociu Dobra! Listowne od nayprzywią-
-zańszey, Antoniny, ucałowanie Rączki
i łaskawe przyięcie koszyczka i
Chusteczki ktore z naywiększą niesmia-
-łością smiem ofiarować,
Kochanemu Tusiowi nayczulsze uścis-
-kania zasyłam. z Uszanowaniem maiey
robaty,

---

a Madame
Madame Luzanne Jocher
ma tres chere Soeur
a Wilno

Do Józefa Jochera

Józef i Marianna Zięblkiewiczowie

1826 (1)

Kochany Siostrzeńcze!

Naymiley wyczytywałem uprzeyme Wyrazy twey ku mnie szcze:
liwości przywitane na Rzecz tu przybyłego (: niestety dziś już nas
opuszczaiącego:) Braciszka twoiego — czemuż Losy nieużyczne nie
pozwolili mi razem y z tobą choć momentalnie pocieszyć się:
— w nadziei pomyślnieyszey przyszłości szukaymy na owaiem &
trakach naszych nie zatkiey Ulgi — Tym czasem, aim to na:
stąpi przyim Kochany Siostrzeńcze nayszczersze Życzenia
Kochaiącego Was razem Wuja, obyście Obydwa nayszczęśliwsze:
mi byli, a waszą pomyślnością ostatnie Momenta Życia
nayleps..rey Mamy Waszey osłodzili —
Tak czule y szczerze ~~tak~~ & Sercem Kochaiący Wuy

Jerzy Żyłkiewicz

w Małkach d. 17. July 1826

Instynktem uczucia poznałam Adasia pierwey nim nam powie-
dział kto iest, iak pragniemy wszyscy Ciebie dobry kochany Juriu
na nowo poznać i ucieszyć się Twą nam miłą osobą, po dawney
znaiomości Kochany Kuzynie przyłóż się do tego byśmy w iednym
kraju mieszkali i z sobą się cieszyć mogli bo to życzenia kocha-
iących Cię Wujostwa i Siostr. całuiemy Cię wszyscy szczerze bądź
zdrów do szczęśliwego zobaczenia się nayprędszego przywiązana

Kuzyna Żyłkiewiczowa

Den bisherigen Verhältniß
habe ich die Ehre Sie zu …
~~fortzusetzen~~ und ~~mir …~~
eingestellten Gelegenheit
~~von Ihnen~~ einsenden zu be…
mir zukommende Zeitun…
welche ich zusammen zu …
auch bei gedruckten Th…
werden ebenfalls bitte ich …
auch die mir ~~v~~ von Lemberg …
~~zu~~ adressirten auch ihrem Be…
Sie verzeihen gütigst wenn ich …
zu sagen doch hoffe ich werden Sie
mir zugestehen wollen indem Sie
Porto auf meinen Conto einzügne…

Do Adama Jochera, incydentalnie do Zuzanny Jocherowej i Józefa J.

Marianna Zieliń-owa, Józef Zieliewicz albo Antonina Zieliewiczówna

(późn. Longchamps)

1826 (2), 1827 (5), 1828 (5) z dopiskami innych, m. i. W. Pola

w liście z 13/V 30.

1829 (1), 1830 (4), 1832 (3), 1833 (1), 1834 (2), 1835 (1), 1836 (2)

1838 (1), 1849 (1). dod. Urszula 2 b.d. (1)

Czwartek

mon cher Cousin

Stęskniłam się za Tobą spodziewam się że z moim Mężem przyiedziesz, czekam Cię, mam do Ciebie bon Cousin pretensyą, wczoray za Lipy za Most wychodziliśmy a Tyś nie przyiechał, obawiam się byś się w Życiu nie zepsuł, kiedyś w tak krótkim czasie dał rendez-vous z Pannami w Błaskiey Cerkwi pięknie Adasiu kochany dziś rano byłam trochę słabą na którcie w Bolia, teraz właśnie nadiechał B: Kępczyński ranouię u nas rad by Cię też poznać. przy swiecy piszę, dobrey Nocy życzy kochaiąca Cię Wujanka
pamiętay przyiechać, Mło...
Całą naszą kochaną Familię całuię serdecznie, szczerze pięknie u którym dobremu B: Tchorzewskiemu sięła adieu

mój złoty Braciszku, czekaią
Cię Mostki, i ile co w nich się
znaydzie, do zobaczysko

Moy kochany Braciszku! ta
nie nie nie kochany boś nie
przyiechał. Antolka tąż. [illegible]

Mama mnie zawołała a szalona
Aniela ~~nie~~ przeszkodziła mi rozma-
-wiać z Tobą, donoszę Ci Adasiu żem
dostała ogromne bure żem Cię nie
pożegnała od wszystkich a szczególnie
od Mamy która w istocie stęskniła
się za Tobą i trzeciego dnia czeka-
-my z niecierpliwością oglądania Cię
nim to nastąpi przyim Listowne
nasze ucałowanie od szczerze przy-
-wiązanych Siostr. AZ

Stryjanki Dobrej! Rączki całuję
Franię bałamutkę ściskam serdecz-
-nie. przepraszam Ją że do Niey
osobno nie piszę bo już wszyscy
śpią tak późno a ja dopiero wysz-
-łam z kąpieli:

Zapomniałam w Lwowie moję
Chustkę szafirową y. Rękawicz-
-ki. niech Marysia poszuka, a
Ty bądź tak dobry przywież ją.
Adieu, a przyjeżdżay koniecznie
nie day się bałamucić Franusi.
bo to Serenna z Zarwanicy

A
Monsieur
Monsieur
Adam Socher
notre chér Cousin
à
Leopol

22 Września 826 10

Très cher Cousin!

List przez Błażeja pisany odebrałam, szczęśliwa żeś zdrów zaiechał, wierzę
Twemu słowu bom pewna iego dotrzymania. Zawstydzasz mnie bon Cousin
Twemi wyrazy, raczey my dobremu Adasiowi wdzięczni bydź powinni, żeś
dla nas tyle fatygi i expensy podiął, Twe naylepsze i wdzięczne Serce zna.
tam pierwey niż Twą Osobę. Nietylko my ale wszyscy którzy Cię poznali
mile wspominaią, oświadczyłam Twe ukłony, na wzaiem każdy swoy szacu-
nek z ukłony przesyłaią. Chciałabym bydź w moment powitania się z Kochaną
Mamą Dobrą: wiem że był naytkliwszy, i nayprzyiemnieyszy, cżemuż z nią dzie.
lić nie mogłam tey pociechy — w Bogu nadzieia że i my tę pociechę mieć będziemy
za kilka miesięcy, niżaż rachuiemy że co dzień to bliżey oglądać mamy nadzieię
Nayukochańszą Siostrę Dobrą: wraz z dobremi kuzynami, nim to nastąpi pro.
szę oświadcz Mamie Dobrą: moie nayszczersze ucałowanie, i chęć nayprędszego
uściskania Ją, w.rak piszesz że Jey Was stary, a nas obok tylu gorliwy
Serce pewnie zdrowa będzie i życie sobie przydłuży, ale Adasiu żeby do Litwy
więcey niepowracała oto bardzo proszę. Jubileusz obchodzi w Siemianowce.
Syn Zgbickiego umarł u Rodziców na Suchoty, dobrym był Synem szkoda go.
Z Wiednia przyszło żeby Ratusz murowali podług abrysu, i z wieżą choć
nie taką iak była wysoką dla Zegaru. List od Xiężny Generałowey odsyłam,
W. Reklinecu bardzo chorując na krwawe dyssenterye to wstrzymało moy
wyiazd, ale w Dworze dzięki Bogu zdrowi, Frydorka P. Kłopoteskiey bardzo
chora na koklusz, dzieci mnieysze też, ale nie tak niebezpieczne iak starsza.
P: Ignaca teraz przytomna swe ucałowanie serdeczne Mamie Dobrą: i kuzy-
nom przesyła, bilecik Frani przyłączam, miała teraz List od P: Ignacego —
już umieszczony u P: Potockiego tego co Jego Brody, pensyi 1500. M: C: sufi-
cyencye, i umeblowanie od tegoż, ale pomieszkanie aż za Żytomirzem 18. mil.
Moy Adasiu mam Cię prosić
Tiul wygrany z Losów w Lubcenie wziętych.
ziele to bydź może w waszych stronach rośnie pospolicie w lasach nayw ięcey
na Wołyniu planta-

Azalia pontyka o to mnie prosił P: Wisniewski z Dobrzan ma być ładna roślina iest w Rudnikach u P: Strachockiego za szczęśliwym przybyciem przywiez mi ieżeli dostaniesz a ja Cie za to uściskam wie Adaś iak Wujanka umie całować, Bądź zdrów i zawsze szczęśliwy są to życzenia kochaiącey
Wujanki Marie Liżkiewicz

Juriowi moie pięlne ukłony donoszeram,
życząc mu szczęścia iakiego sam pragnie, a sobie momentu poznania Go.

Korzystaiąc z wdzięczną pamięć zatzera dzięki szczere ukontentowanie z pomyślnie odbytey podroży i zdrowia —
Jal naygłębsze W Cioci Dobr łączę Uszanowanie Rączki Jey tysiąc razy ściskam Braciszkom Ukłony i Ucałowanie. Agnes za śliczny krzyżyk dziękuię Ci Adasiu

Łatwo zgadniesz iakiem uczuciem byłam napełniona czytaiąc Twoy list dobry Adasiu byłam pełna szczęścia. my Cioce ukochane niewypuscimy z Galicii nie to być nie może żeby na krótko do nas przyiechała. Wy przyłączycie wasze prozby do naszemi żeby na zawsze przyiechała uszczęśliwić nas swoią bytnością niem na. deyzie chwila upragniona przez mnie Naydrosza Cioci Dobrodzieiko wyraz głębokiego uszanowania z ktorym zostaię nayniższa Sługa Aniela

Wam obydwom zasyłam piękne ukłony — w każdey rozmowie myśli spotkuiesz nam nayniespoczciwszy Adasiu, więc się niebędziesz dziwić temu co Antosia niepo. czciwa napisała, gniewałam się na nią że stakiemi detalami pisała i wstydzę się za omyłkę. Adasiu ale ty przyiedziesz z Ciocią prawda. a za krzyżyk Dzięki Ci stokroć dam zostanie na pamiątkę bo tak śliczny że szkoda go nosić Adie żegnam Cię z [illegible] do maia — oy niema Dominika będziesz się smiać uu uu

Naylepszy Adaśku. niechce Cię zatrudniać moią bazgraniną opisującą Ci moią blinkę. po Twym odiezdzie, ieżeli chcesz mi nadgrodzić przysłowie na prezente to przywieź kochane Ciocie z Juriem, nim nastąpi te ukontentowanie, tymczasem przyłączam moc proste ale szczere słowa, — te są: bądźcie zdrowi. i szczęśliwi, tak iak wam życzy zawsze przywiązana N. prosze Cię żebyś pocałował Ciocię pazórki, od Kochaiącey Bratanki. iuż się za szczwienie. tylko przyieżdżaycie do nas Klostek. za Krzyżyk bardzo Ci dziękuie. czy może być co stosowniejszego dla mnie do ubrania iak Krzyż

Nayukochańsza Siostro!

Cieszę się z całym Domkiem moim z doniesieniem polepszonego Zdrowia
twoiego, nie mniey uczynioną nadzieią widzenia się z tobą na przy:
sztorocznę Wiosnę — lecz kochana Siostro, Musiał ci Pan Adam życzenia
nasze oświadczyć, to iest chcemy Cię długo widzieć, y z tobą się cieszyć
Jeżeli być może na zawsze tym lepiey — Za nader krotkie zabawienie się
u nas P. Adama pomimo serdecznego go przyięcia nie nadgrodziło Jego tru:
dow, fatygi y Expensy, ktore poniosł dla uczynienia mi Ukontentowania
widzenia go, y z nim przebędzenia bardzo mile ten czas krotki — Jego Obo:
wiązki y dane słowo na czas powrocenia wyrwało go od nas — Ty kochana
Siostro nie obowiązuj się mocno bo pewnie nie dotrzymasz słowa —
Byłaś łaskawa użyć mi w Procencie dziękuię ci serdecznie ale nie
myśl, bym się z tego cieszył, wolałbym powiększyć, niżeli zmnieyszenia
żądał — Pomimo tego nie wiem, iak mi iescze wypadnie Interes
rozpoczęty do zaciągnienia Summki Duchowney, Ja podałem o wydanie
mi lecz czekam na kondycie, pod ktoremi Summka ona mi będzie wydaną
Jeżeli będzie kondycia dogadzaiąca moim Interesom przyimę, lecz o ci
tym poźniey doniosę — Koncze z tobą rozmawiać listownie, Day Boże
prętko bawić się osobiście — Całuię cię Serdecznie, bądź zdrowa, niech
nayświętsza z Tobą nie psuie nadziei oglądania Cię. Żyię z Serca
kochaiący Brat y sługa
Jozef Ziętkiewicz

Kochany Adasiu!
Tak zawsze będziesz nazywany bo tak w wszystkich Sercach naszych
iesteś zapisany — Po odieździe twoim smutne zostali wspomnie
nia nie dziwne się bynaymniey Żonie y Corkom moim Pierwszey zdawa
to się widnie w tobie Syna, a Corkom moim Brata — nie znali tego Ukonten
towania tyś przybył, doświadczyli ale na krotko — z tąd nastąpili iak po
widziałem smutne wspomnienia — Cieszę się nadzieią pociechy w przy:
sztorocznym Cię uściskaniu — Uściskay Braciszka twoiego odemnie
kocham Was zarowno bo iesteście Synami dobremi y Pociechą nayłep:
szey nayukochańszey Siostry moiey szczerliwy Wuiaszek
Ziętkiewicz

Nie miey nam za złe żeśmy tak długo nie pisali
bośmy czekali na List od Xiężny ażeby ci razem posłać
ktoren był u Stypiaszka w Kaliszowie y dopiero powrócił

Naylepszy w Swiecie Braciszku!

Nie umiem Ci wyrazić ukontentowania iakie miałam odebrawszy Twoy List, przyiechawszy do Lwowa
naypierwey poszłam do Apteki dowiedzieć się czy niema Listu od Ciebie, ale poczciwy Tchorzewski skoro mię
zobaczył zem zaiechała zaraz mi List oddał, ślicznie Ci dziękuię Kochany Adasiu żeś y do mnie napisał, oraz
żeś pamiętał nam donieść iak możemy do siebie pisywać, y choć Listownie przesłać Wam nasze uscisnie-
-nia, chociaż to nie wynadgrodzi tych szczęśliwych momentów które my z Tobą przepędziły y pociechi wi-
-dzenia Cię Luby Braciszku, iednak nadzieie które nam zrobiłeś odieżdżaiąc y w ostatnim Twym Liscie uspa-
-kaiaiąc nas pociesza że dotrzymasz Słowa a w ten czas iuż Ci się pozwolę zawstydzić mnie y rumienić iak tylko
zechcesz. Teraz będziemy Boga prosić azeby udzielił zdrowia Naykochańszey Cioci Dobrey y doprowadził
iak nayprędzey nasze y wasze upragnienia, azebysmy się więcey nie rozłączali, cieszę się z Duszy że Cię Bóg
szczęśliwie do Domu zaprowadził y żeś Kochaną Ciocię zdrowę zastał y życzę Ci azebyś we wszystkim był szczęśli-
-wy a żadney w życiu nie doznawał przeciwności. Nieuwierzysz moy Adasiu iak mi było przykro po Twoim
odieździe z Lwowa nie chciało mi się nigdzie ruszyć, siadłam pisać do Joasi, doniosłam Jey Twoy tak raptowny
wyiazd wszyscy Cię załuią. Przyiechawszy do Domu wszystkich smutnych wychodzących na przeciw nas wyrza-
-łam z temi Słowy, niema poczciwego Adasia niema ieść Go odwiozła o Boże daysze azebym Cię na Rok przy-
-szły znow przywiozła. Tato chodził po wszystkich Pokoiach y mówił że mu Cię bardzo brakuie, a my cały dzień
o Sobie mówiemy, prawie co Noc sniąż mi się choć we snie cieszę się z Tobą. przy Stawie niema komu Gar-
-nuszków stawiać y bić po tłustych Rękach, ach iak bym Cię w tym momęcie wybiła. Także niema pocz-
-ciwego Dominika azeby nas bawił, wierzay mi że nam Go bardzo żal, przypominamy sobie co On tu wygadywał
y teraz się z Niego serdecznie usmiewamy y z Jego Chichów, proszę Cię nie oddalay Go y przyzwiczay Go nam.
Wystaw sobie co też Amela szalona zrobiła, graiąc Wiska z Reichlem że zabił Jey Króla myśląc że z Tobą
gra tak się zapomniała że Go uderzyła po Ręku y dopiero się ochnęła że cudza Ręka y tak się smiała że nie
była w stanie przeprosić Go. ale On co taki dobry nie gniewał się ale się serdecznie usmiał. przyieżdzał do Fran-
-ciszka Łęboskiego, biedny Chłopiec iuż nie żyie a Matka nieszczęśliwa Łez nie osuszy bo y Katolina iuż zaczyna
Krwią pluć, Reichel y o Niey dobrey nadziei nie robi, przypomniałam sobie Ciebie Kochany Adasiu iak Ty
lubisz Ocet pić w Sałacie y będąc ostatnio raso w Lwowie iak przyszedłeś zmordowany y chciałeś zaraz napić
-się Wody zmiłuy się nierob tego nigdy proszę Cię ieśli Mamę swoią kochasz y ieżeli nam dobrze życzysz
strzeżcie się bo ieden moment może zrobić nieszczęścia na całe życie. nie gniewaysię na mnie moy
y w Imienie Ameli zaklinam Cię.
Adasiu że Ci umiem to przypominać o czem Ty lepiey wiesz iak ia, ale maiąc tego nieszczęśliwego na
Oczach Łęboskiego boię się iuż teraz nayzmnieyszey słabości, Wystaw sobie nasza Wiktusia iak mądra
chcęc być bladą y szczupłą piła Ocet tak tęgi iak Ci wiadomą teraz się przyznała do tego iuż zaczęła
kaszleć krwią pluć, y oddech tak prędki że się boiemy o Nią y niezmiernie schudła. widzisz iak to
źle Ocet pić. Morele y Brzoskwinie dla Kochaney Cioci usmażyłam, radabym Ich posłać muszę
się z Pelisią rozmówić która iuż powróciła z Halerową z Kalinkowa bo Szydoska Tłopotowski
bardzo słaba na Kokluszę y Doktorów chodzi y Bóg wie czy wyidzie, y Michalinka z Zosią także chorą
ale iuż Im iest lepiey. iadąc Halerowa do Kalinkowa bawiła u nas parędni z Polisią, która
za kilka dni odieżdża do Polski zasyła Ci piękne ukłony wraz z Joasią która rozwiadczyła
Twoie życzenia wybieramy się do Nich z Urszulką niezmiernie nas prosiła Stoyanka na iakiś czas.
na Seannety Imieniny byłiśmy także. Stoyanka Ignacowa iest teraz u nas a Franusia przeniey
przyiedzie iak Tłopotowskiey Dzieci będą zdrowsze bo Tę niechcą puscić. Rzędowski pisał iuż ma miejsce
u Tego Potockiego co iego Brody. na Roki przy 1500 ẓł w sreble 18 mil za Żytomierzem będzie mieszkał
ale Bóg wie kiedy przyiedzie bo ma wielie zatrudnienia. Franią spodziewa się Go ie na Wiosnę.
Tak by mi było miło iak nayduższey z Tobą rozmawiać ale mi iuż Papieru zabrakło, y iuzem Ci rozgadała
Banalny na basgrała że i połowę nie wyczytasz. Żegnam Cię Naykochańszy y naylepszy Braciszku
y szczerze Cię całuię, a nie zapominay o przywiązaney Siostrze Antoninie. L.
Naydroższey Cioci Dobrey: oświadcz odemnie uszanowanie Rączki y Nóżki niech będzie łaskawa y kochana
ocą będziem się naymniey stawały. żeby Bóg dał azebysmy się tego doczekali. Kochanego Juzia uscisnay odem-
-nie y proś Go azeby do nas z ochotą przyiechał.

Kochany Adasiu!

Od rostania się wspolnego z Tobą kochany Braciszku doswiadczałyśmy Ukontentowania aby wszystkie Nieprzy-
-iemności nadgradzać sobie Nadzieią przyszłego zobaczenia się razem – wspomnienie Słodyczy miłego Towarzystwa z Tobą
pociągało nas do tych Myśli: że tylko ten Czas który nam Cię wróci do Mostek, wróci z Bytnością naydroższych Osob
Szczęście upragnione spodziewałyśmy się uleczenia tęsknoty iaką wszyscy posiadani będąc Niestety! wzdychałyśmy chcąc zbli-
-żyć Wiosnę – skrócić każdy dzień, sprowadzić Twoią Odezwę, która oznowa raz pierwszy bolesną zadała nam Rany. –
Taiemny Smutek zapowiadał mi to, ieżeli pamiętasz ostatniego Wieczora gdy Ciotka com Ci mówiła że coś niedobrego ~~pra~~
-czuwam, co się stało i iuż odmienione nie będzie – Boiaźń, Niepewność, mięszały wyobraźnię żądanego Szczęścia, a Na-
-dzieia słabo odzywała się do mego Serca, bo w nim przeczucie truło całą Rozkosz przyszłości. To Szczęście nie było czystem
ale dziś czemuż są wszystkie Układy Zabaw, Proiekta przyięcia Cioci Drogiey. – Podarki małe z Ochotą i Radością dla
Niey przygotowane, wszystkie rodzaie Pociech w Samotnych zgromadzeniach familiynych, wszystko iedna zniszczyła go-
-dzina – Blisko iest Smutek Radości. złey to przyczyny będąc z Mamą i z Papą w Kocurowie gdzie przy-
-iazd Pana Ignacego w dzień S. Józefa obchodzono, wesoło w dużym Zbiorze Przyiacioł, ia iedna nie dzieliłam
powszechney Radości – i przed wyiazdem dowiedziałam się od Franusi o Straszney Nowinie która doszła Stry-
-jaszka, a od Niego nas przeraziła którem odebrawszy Twoy List zaraz dał na Mszą S. y cała Familia była na
Nabożeństwie. Nieszczęście – Cierpienia Twoię kochany Braciszku nayżywiey czuiemy my co tak szczerze pragne-
-lismy służyć Cioci, i dopomagać Ci aby Jey dnie słodko w Mostkach upływały w długie przeciągnione Lata
naszemi Usługami i Staraniem nayczulszym w dostarczeniu Jey Wygod iakich Wiek i nasza Miłość nakazywały
szukać. Szlachetney Miłości uczucia – Żal, ból Serca dzielą z Tobą Przyiacioli Twoi Luby Adasiu, ale my
nayżywiey. Mama nie będzie wiedzieć tak prędko o Smutku którego przyczyną przed Nią kryiemy,
mogłoby szkodzić Jey zdrowiu, i zawsze się o Nim choćby nayposniey za rychło dowie – Nie mielismy tylko
ten ieden Cel tylko ten ieden powod słodkich Nadzieią, ozdabiał nasze myśli które się często zwracały do
Wilna gdzie Ciebie y Ciocię widziałyśmy. Dziś nie umieię Ci posłać Słow pociechy a daleki od Ciebie na-
-płakawszy się z boleścią zawsze Cię mieć będziem w Myśli, lękaiąc się o Twe Zdrowie którego zniszczeniem nayczęściey iest czułość i Jey skutki – Juz Jey Łzy nasze nie wrócą – Dochowamy
Stale do Grobu winne Jey Cnotom cześć i Podziwienie. Obyśmy mogły naśladować ca-
-łe Jey Życie, i zyskać dla siebie tyle Serc. Juz nam nic nie wolno uczynić dla
Niey prócz Dziwić się Przymiotom Jey Duszy i modlić się za Nią – tyle za wszyst-
-kie nayulubieńsze Nadzieje mamy w Zamian w udziale. Niczego iuz nigdy

z Upragnieniem nie żądaiąc uchroniemy się od bolesnych Uczuć. Ty który szczerością możesz przywiązać, i bydź Wzorem Przyiaciół kochany Braćie, iak przemawiasz czule w wyrazach Swoich do naszych Serc, tak dla osłody i Ulgi naszey pamiętay oszczędzać Drogie dnie o które drżą Ci, co Ci są najżyczliwsi w całym wielkim Świecie. Niemogąc często wiedzieć o sobie, pomyśl iakbyśmy byli Nieszczęśliwi w Niespokojności i obawie — Oddalaj się z mieysc Smutku, a nadwszystko oddalay smutne zamyślania — Wszakże tak pięknie uczysz nas jak mamy przyjąć Wyrok z Ręki Wszechmocnego Bądź nam przykładem — Uspokoj żywo odzywaiącą się Boleść i Tęsknotę —

Zawsze razem z Nigdy nie odżałowaną Ciocią będziesz w Pamięci Myśli y Sercu

Wiernie kochaiących Cię Przyiaciół y Nayprzywiązanszy Siostry Antoniny

1. Kwietnia 827 Roku

Niewiem czyś odebrał moj List, pisany 30go Stycznia który Panna Załęcka będąc w Rossyi posłała krajowo Pocztą. pisywałabym częściey do Ciebie moy kochany Braciszku ale Poczta mię Wasza wstrzymuie, ale Ty Adasiu bądź tak dobry y zaraz nam odpisz ~~to~~ chciałabym iak nayprędzey wiedzieć o Twoim Zdrowiu, y Ksia którenu oswiadcz moie uściśnienia.

ia tym czasem będę przygotowywać Rodziców do tey Okropney wiadomosci, którey się nigdy niespodziewały a osobliwie Mama która pełna Nadziei była teraz tylko Im powiem że Ciocia Nogę wywichnięta y że osłabiona leżeć musi. a iak się uspokoią kłopoty od których i my nie iesteśmy wolni w ten czas odkryię Im prawdę i pokażę Im Twoy List. Urszulka strasznie mizerna cierpi kurcz w kiszkach w kuracyi iest Doktorow ale dotąd skutku polepszenia niema co raz mizernieysza a co iest przyczyną że się niemoże uspokoić po nieszczęsnym przeszłym kwietniu

ia od Tygodnia bawie przy Pani Duniewiczowey i ztąd do Ciebie pisze i razem z Nią płacze łzey mi stey strony. biedna Pani Duniewiczowa opłakuię Poczciwego Patryciego który od kilku dni iak skuczył to Życie pełne smutku i cierpienia umarł na Suchoty, wiem że Go będziesz żałował bo Wasze sposoby myslenia były zupełnie sobie podobne, donoszę Ci drugą Wiadomość rownie smutną że nasza Zybocka umarła do piero Są onegday pochowały chorowała Tydzień na Nerwowe Gorączkę, nie mogła wytrzymać tey chorobie bo Tey Cierpienia po stracie Syna zrujnowały do szczętu Tey nędzne Zdrowie. Przebacz mi że Ci same smutne Nowiny donoszę nie wchęci zasmucenia Cię ale słysząc cudze nieszczęścia zdaią się że własne przez to zdaią się być mniey ciężkie. ia iak się nad tem zastanawiam że nasz Tato y Mama w lata się posuwaią y nie są tak zdrowemi iak dawniey drżę cała a piszę do Ciebie rownie iak czytaiąc Twoy List oblewałam Łzami. Przyiedz Naydroższy Adasiu przyiedz będziem razem płakać porzuć tamte strony gdzieś tylko nieszczęść doswiadczał, może tu będziesz szczęśliwszy, czego Ci z Serca życzą Twoie przychylne Siostry. Posyłam Ci Pieśń o Cierpliwości Chrześcijańskiej którą mam od Stryiaszka Wincentego przepisał mi Ją raz iak widział żem bardzo płakała, iako dobry Religiant wiem że mi to za złe nie weźmiesz, że Ci Ją posyłam, doswiadczyłam że ile razy w smutku Ją mówiłam, czułam się być mocnieysza i spokoinieysza.

Będę cierpiał bom zasłużył,
Panu się memu zadłużył,
Aby mnie w Sądnym dniu Onym,
Nie zastał nie wypłaconym,
Czyli mnie Człowiek Kłotliwy,
Łzy przez Szczypki uszczypliwy,
Tym się będę zaspokajał,
Bóg przysłał go by mnie Łaiał,
Czy Chorobą Dom moy pśnię,
Czy mnie potwarz prześladuię,
Nie mrucze pod mym ciężarem,
I karę uznaię darem,
Niech mam zmartwienie w Sąsiedzie,
Niech mnie Przyiaciel zawiedzie,
Pan mnie moy przyimie z Weselem,
I będzie mi Przyiacielem,

Mór Bydła wylewy Wody,
Grady, Ogniowe przygody,
Choćby więcey Bóg kar złączył,
Wiemy iak z Tobem dłużył,
Ta co nas po Smierci czeka,
Nad wszystko wspiera Człowieka,
A zmartwi mnie zła godzina,
Niebo cierpliwych kraina.

Od Pani Duniewiczowey która iest przytomna moiey korespondencyi mam zlecenie oswiadczyć Ci ukłon.

A 26 Мая 1827

LEMBERG

Monsieur

Monsieur

Adam Jocher

dans la maison de Monsieur Goutta

à Wilno

Porto 40

Maitki d. 3. kwietnia 1827

Nayukochańsza Siostro!

Przez nieroztropność poczty wyjaśnioną nie odebrałaś Kochana Siostro Listu naszego pisanego w czasie przesyłanego ostatniego Procentu, y tak dawno o naszym powodzeniu nie masz wiadomości. Śpiesznym donoszę ci o dobrym zdrowiu nas wszystkich. Żyjemy nie bez trudności wprawdzie, ale gdzież zupełna szczęśliwość! Lecz o tobie Siostro odebraliśmy smutne doniesienie o przypadku wykręconey Nogi. Brat k. Adam przed dwoma tygodniami mnie powiedział, to piero przed dwoma dniami, zasmuciła nas ta wiadomość, tym bardziey że się obawiamy, aby ten przypadek nie był przeszkodą do uskutecznienia przeszłorocznych Układów przyjechania twojego do nas. Jakże! czy będziemy się z sobą widzieli przed naszym Zgonem! Nie wątpię że życzenia twoie Siostrzyczko nie odmienne od moich, iędnę, iż tylko będzie zależało od stanu Zdrowia twojego, tego ci życzę nayleprzego, y Całuię cię serdecznie iako kochaiący Brat —

Adasiu Kochany Siostrzeńcze

Zbliża się Wiosna a raczey już nadeszła y ten czas, w którym obchodziemy Pamiątkę twojego Kochany Adasiu u nas przeszłorocznego bardzo miłego pobytu — lecz Układy nasze przeszłoroczne, powinni by nam więcey obiecywać nad obchodzenie Pamiątki, tobę y Mamę twoią niezawodnie znamy obiecie, gdy tym czasem odbieramy wiadomość o smutnym przypadku Siostry moiey, ta trwoży nas, zasmuca, y nie nayleprzą o iey możności przyjechania do nas zostawuie nadzieję. Czekamy z niecierpliwością doniesienia o iey zdrowiu, i Day Boże pomyślney y o waszym powodzeniu. Ja w krótce doniosę arkuszu swoiego starania się o Ksiąźce, mam nadzieję jeszcze nie wszystko od Rządu pozwolenie wydania lecz od Właścicieli tego kapitału nayleprze mam przyrzeczenie, spodziewam się w Maju mieć wybrany kapitalik. Ja sobie życzę zawsze za moiego Życia oddać wam, a jeżeli byście sobie życzyli zostawić, moi Brat k. Wincenty nabywaiąc teraz drugą Wieś, może przyimnie na Procent, ale potym o tym tymczasem Całuię cię serdecznie Uściski Braciszka twojego — Pierwsze dobrą Matkę pilnuiecie iey Zdrowia — Będzie Szczęśliwi, tego życzy

kochaiący Wuy
[illegible] Więckiewicz

Ja Cię całuię Kochany Braciszku wraz z Mamą
Ach! iakże tyż teraz nam smutno że nas nadzieja zawiodła iż obiecywaliśmy sobie przyjemności z twego przyjazdu, nie uwierzysz drogi Adasiu iłe za tym cierpimy, wszystko z tego listu że nie mamy odwagi tak wielkie nieszczęście powiedzieć. Bądź zdrów Kochany Braciszku szczerze Cię Kochaiąca Siostra

Piszę do Ciebie moy kochany Adasiu iak do Osoby miłey bardzo Sercu memu, z iakim zaś utęsknie-
niem czekam Listu od Ciebie, niraz nieukontentowana wstaię z krzesła i chodzę po pokoju myśląc
że niema żadney wiadomości o zdrowiu Nayukochańszey Siostry Dobrey: Przypadek Jey bardzo mnie
obszedł, musi się głowa kręcić boś ja to cierpiała, na to mi piiawki za uszyma stawiane pomogły.
nawet na bicie gorąca do głowy się bardzo dobre, kompiele nóg, i czasem salitry troche z cukrem zażyi
na noc. i Sam robiła, Boże day Jey zdrowie iak neyprędzey z Duszy Jey go życzę, niraz mnie myśli
cisnęły niemaiąc tak długo Listu że może nam będzie surpriza że sániami z Mamą kochaną do
nas przyiedziesz, ale znów ze się by trza wielkiego opatrzenia od zimna, i Austeryi wygodnych o
które na tamtych drogach trudno zapewnić, pisaliśmy List zaraz po odebraniu Twoiego, potym Anto-
sia drugi pisała na ręce P: Fałęckiey która iest teraz w Rosyi u P: Hrabiny Mostyńskiey, że Cie prę-
dzey doydzie, i na ten odpowiedzi niema i niema, muszę Ci się wynurzyć żeś niedobry niepisać co nas
tylko do P: Wincentego, Twoie Naylepsze Serce niechciało nas zasmucić, wszak już źle minęło Jey zdro-
wie chciałabym swym własnym kosztem okupić w naydłuższe Lata, dla Waszego szczęścia i naszego zado-
wolnienia — Smutno mi pomyśleć że nim przyidzie List drugi długo mi trzeba czekać z niecierpliwością
nie raz westchnąć z Żalu, że Los tak dalekim mil pasmem porozdzielił kochaiącą się rodzinę, po odebra-
niu tego Listu bądź tak łaskaw i dobry napisz mi o miłym zdrowiu Mamy Dobrey: i o Twoim powodzeniu
i szczęściu któregoś tak godzien iż musi być Twoią Nagrodą. Pisaliśmy z powinszowaniem do Ciebie
Jagunia posłała Ci bilet z chłopczyków swoiey roboty kolorami pierwsza to iey robota, piórem iest dla
Mamy Dobrey: i dla Ciebie Landszaft dość dobrze się iey udał, który będzie czekał na Wasze miłe przybycie, oby
tylko Naywyższy tych lubych niezniszczył układów i dał nam kosztować szczęścia w zobaczeniu się razem
w Moskach P: Kopystyńska i P: Duniewiczowa zdrowe kłaniaią Ci się za pamięć dziękuią, P: Duniewiczo-
wa mocno zmartwiona po stracie dobrego Patrycego, który się i Tobie kochany Adasiu podobać umiał, na
suchoty kilkanaście dni temu iak skończył, cieszymy się z Antosią przesiadywaniem po kilka dni u niey
dla jey rozrywki właśnie teraz Antosia u niey bawi prosiła mnie aby Cioci Dobrey: oświadczyć ucałowanie
rąk z życzeniami nayszczerszemi a Braciszkom Siostrzyńską przychylność P: Duniewiczowa straciła
w tym Roku Siostrę, Szwagra, i wnuka szczerze Ją żałuie i cierpię z nią — P: Wiśnicki też oświadczałam
Twoie ukłony miłe przyięła za widzeniem się ze mną zawsze się o ciebie pyta czyś zdrów, czy przyiedziesz
nawzaiem ukłony oświadcza, i ta chorowała mocno, niewiem czy to było co nerwowego ale i na oko duro
ucierpiała, w słabości bardzo mnie wspominała żeby to P: Zydkiewiczowa przyiechała, ona by mi po-
mogła, i tak niedali mnie o tym wiedzieć, prawda że była bardzo zła droga na ten czas, ale wiedząc iey
chęci byłabym poiechała. P: Ignaca podczas mey bytności w Lisowie zachorowała na pleure, i nerwowe
gorączkę dzięki Naywyższemu iest zdrowa, przyiechał P: Burdroski na S: Józef i znów odiechał, ma
być na S: Tekle na Imieniny swey Matki zapewnie w ten czas ukarzą swoie zamiary. Pasza Żabecka
po tydniowey chorobie w tym tygodniu umarła, w 7. miesięcy po stracie Syna którego codzień opłakiwała.
P: Kłopotoski wziął na ten rok possessyą, P: Hallerowa często słabuie z resztą wszyscy zdrowi.
Anielka miała dwóch pretendentów ieden Fałkoski possessor z Czterdziesci kilka lat maiący fortuny 500.
dukatów, drugi Artamoski iżeli sobie go przypominasz co był w Lecie, i z wami iezdził na Dębian-
ke iest Officialistą spodziewa się po Wielkanocy pensyi 400. rym: M: C: ale ona na to, że ja niemam cza-
su iść za mąż, zawsze pustak iak i ią znasz, na S: Agnieszkę byliśmy w Horbaczach dzieci grali Kome-
dyę moia Jagunia się dość dobrze produkowała w Roli Ciotki, my się bawili do drugiey z północy i ja
stara tańcowała była z nami Jeanetta i Wiktor P: Wincenty u którego byli Wakacye na 3. dni, był bar-
dzo kontent raz wraz z Jagasią tańcował, Examin dobrze zdał, popisałam Ci wszystko co tylko
było

teraz tylko Listowne nim nastąpi szczęśliwe osobiste przestać Nayukochańszey Siostruni Dobrz: ser-
deczne ucałowanie i Ciebie Kochany moy Adasiu bądź zdrow i szczęśliwy tego Ci życzy szczerze przychyl
na Kuzyna [illegible]wiczowa

Za okazyą do Juria oświadcz Mu moią nayszczerszą życ[illegible]nie. Szanownym PP: Gutom któ-
rych nie mam przyiemności znać, moie winne attencye, iak bym im rada oświadczyć wdzięczność za
troskliwość o Zdrowie Siostry Kochaney niech im to Bóg nadgrodzi, oby zawsze na podobne osoby so-
bie natrafiały w naypotrzebnieyszym razie dla siebie. moy Kuzynie Kochany pamiętay o plancie o któ-
rą Cię prosiła za szczęśliwym przybyciem do nas przywież mi ią to iest Aralia-pontyfila. Kawka
dostał Order, czyli medal w nadgrodę, Ratusz będą murować wieża ma bydź wyższa od tamtey, ale czy
tyle przetrwa co tamta to niewiem. moy złoty Adasiu przysyłam moie

nayczęszne ucałowanie nóżek. ~~Adam~~ Naylepszey Cioci Dobrodzieyki
czekam jey przybycia, pamiętay dobry Braciszku żeby rocznica
Twoiey bytności była w wszelkim Swoie, a przytem wszelka —
iuż Kwiecień, nie czeka tego Miesiąca, iak bym Cię chciała
widzieć moy Adaśku. ale z Ciocią. i Ciocią. a może i z Józiem
Antosi zostawiam miejsce dla maczku. bo ja nic nie umiem
coś się dzieie na Swiecie, bądź więc zdrow — i szczęśliwy. tak iak Cię
życzy. U. Jarrów oświadcz odemnie ukłon, a sobie Grzesio. żeby słowo
dane dotrzymał. w lipach trawa dobywa się. wszystko życie —
a moy dobry Synek tego nie widzi, ale zato ogląda tego
V. twego my widzieć żądamy, iescze raz bądź zdrow pamiętay
o
Mostkach

Z nayżywszym uczuciem radości odbieramy Twe listy czemuż tak długie milczenie wszyst-
kiego się lękam pospiesz napisz pociesz nas dobrą nowiną. Już musiały przeyść cierpienia Uko-
chaney Cioci Dobrz: ta słodka myśl że zdrowa pociesza mnie, naszę troskę zaspokóy iak nayprędzey
moy złoty Adasiu prosiemy Cię. Ty mógł Cioci Dobrz: usłużyć ia Ci tego zazdrościłam, ia woda-
lenie tylko umiałam się modlić prosić Boga dawcy wszystkiego o zdrowie Cioci Dobrz: i życzą-
się dobro. Antosia iest w Leśniowieach cieszy z kupioną Zanie Duniewiczowę Jey tylko
zostało cierpienie po stracie naystarszego wnuka. Żegnam Was bądźcie zdrowi życzę Wam
naylepsze dobro które nam Niebo udzieliło. Ukochaney Cioci Dobrz: nayczulsze ucałowa-
nie rączek i nużek czemuż nieiesteście z nami iak by nam dobrze było. wiosna
podwoynie nam miła bo zwiastuie Lato i waszę przybycie do nas ieszcze raz bądź-
cie zdrowi —

d. Leopol 2 априля 1827.

LEMBERG

a Madame

Madame Suzanne Jocher

a Wilno

dans Lithuanie

Maison MM: Coutte

183

Lwowo 6 Czerw[illegible] 18[illegible]

16

Kochani Siostrzence

Co się znaczy! że tak długo milczycie! ani nam troskliwym o Wasze powodzenie
nie dajecie o sobie wiadomości, ani Sami kochaiącey nas nie pytacie się, czy żyie
Was stary Wuy, y iak się iego powodzi Familii — Szukaię moi przyczyn Waszego
milczenia stanu Waszego powodzenia, czy Żyiecie czyście się pożenili, to w Ma-
rzeniach Pennych, to w układaniu kabał ale nadaremnie, częstokroć wstaię smutny
od stolika zrażaiąc kartami nieodpowiadaiącemi mych chęciom y życzeniom, Wy za-
mi tylko usprawiedliwcie się y troskliwości kochaiących was zaspokoić możecie,
Czekamy tego z niecierpliwością Wizyty a Ja dotego z Pieniędzmi Wam należącemi.
Jeżeliby niewiadome Okoliczności były Wam na przeszkodzie którey przyiechania
do nas nie widzę innego sposobu, oddania Wam Waszego po Smierci Babki spadłego
Maiątku, iak przez Bankiera Haußner y Violand, przez którego dotych czas odebra-
tem Procentowalne Procenta — Ten Bankier oprócz przysłaney mu tam przez [illegible]
potwierdzoney Plenipotencyi, y moi Skrypt dany JMPanu Adamowi na 1700 [illegible]
mieć sobie powinien — Lecz Bankier wymaga zawsze swoiey Remuneracyi przystanę
może o niewiele mnieysza iak Expens podrożna, Uwagę warta zastan[illegible]
A dotego niewiem teraz dokładnie, czyli Wam Ś: [illegible] sobie życzy[illegible]
całkowity Kapitał, gdyż z Zaciągnioney Summy mam także Franus[illegible]
Mąż na wyprawę dać pieniądze — podobno 100 Dukatów zostanie wam ie[illegible]
nym do Roku przyszłego, tak się ukazuie z moich Finansów — Wypad[illegible]
Jeżeli Plenipotencyą posłać będziecie te klawzule domieście iż gdyby[illegible]
kwotę nie dopłacił, osobny Weksel do Roku z Procentem oddania, odemnie odbie[illegible]
ze wszelkich miar iednak lepiey byłoby by ktoren z Was przyiechał — co też mi
na myśl przyszło, Przypomniałem sobie Pana Adama Spekulacyę kupienia
dobrego Wina, może by to przedsięwzięcie, oprócz uchrony Expensy na Bankiera,
Expens podróżną ułatwiło — Jaka też u Was Differencia w Wartości pieniężney
między Dukatami a Rublami trzy na 1 Dukat idącemi — U nas że żadney drożyzny się
płacimy naszemi pieniędzmi Krajowemi podług Kursu, Jeżeli by było bez waszey
szkody przy assygnowaniu do Bankiera, pozwolcie Wybór pieniędzy Dukatami
lub Rublami Ś:mości bez waszey naymnieyszey szkody — W tym tygodniu mam
odebrać pożyczoną mi Summę z Kassy y Funduszów Religii, na czas nieograniczony
na 5 procent. Już od dnia daney moiey Obligacyi dowiesz się nowemu Kredytorowi
rachować się będzie — Wam dopłacę Procent do Kapitału za ostatni kwartał od 1.
Maja do ostatniego Lipca należący — którem Procent do odebrania rocznie zaassygno-
wanym być powinien — Bierzecie pieniądze kiedy daią, kiedy się z nimi
Wierzaycie mi, że pożyczka ta dało mnie kosztuie, mogę mnie

rachować

…owas na 15 pro Cent pieniano rocznej Prowizyi, ale przyięte dać […]
Expens. a do tego będę winien na Monetę Kraiową nie na Cudzoziemsk[…]
które rzecz trudna, y były Sukcessorowie moi zawsze regularnie płacili Prowi[…]
się nieśmiertelnie robić mogę tym Kapitałem
Wynurzyłem się już Wam Kochani Siostrzeńce moi Panie Józefie, y Adamie
oczekuię odpowiedzi przez naypierwszą pocztę — Moie Córki na każdą okazię
do Lwowa, a ta ledwie nie codzień trafia się posyłaią do Apteki Pana
Wincentego, czy nie ma Listu z Wilna, — doczekać się nie mogę Skrzyneczki
Kamiennej Obrokowania — Żądaią z sobą Jeśli się Adaś ozeniał, niech y Żonkę
przywiezie — A propo, może nie chcecie iestesze Waszey Summy odebrać, może być
y tu olokowaną z pewnością ale to Interes osobiście być musi ułożony —
Miło mi z Wami naydłużey choć listownie gadać, ale Córki moie żądaią bym
im dużo Papieru zostawił, a przeto kończę oświadczeniem, że Was kochać
y całuię iako szczerze przywiązany Wuy Józef Ligęzewicz
L

Naymilszy moy Adasiu! Z uczuciem mocnym boleści serca dowiedziałam się o stracie
…y Siostry, obym ją była szczerze z raz widziała i do mego serca przycisnęła,
…wolity Nieba smutna koley z którey się nikt nie wytłumie — był to czas dla mnie
cierpiący bo w krótce dowiedziałam się o śmierci moiey Siostrzenicy, trzydzieści
lat maiącey Matki 11.go Dzieci, przy 12tym skończyła życie zostawiwszy tyle sierot
…bieka w tydzień po o: Józefie też się przeniosła do wieczności, P. Ignaca chora
a Nerwowi gorączkę z pleurą razem, dużo cierpiała, dzięki Naywyższemu za
…e iest teraz u nas przysyła dla Was kochani Kuzynowi serdeczne uścis
wania, Frania na wsi w Konotopach z P. Kłopotowskim gospodaruie bo ta Wieś iego
possessyą wzięli, z resztą wszyscy zdrowi z Familii, ale z naszych Sąsiad każdy
ma swe dotknięcie — P. Dunieswierowa słabowała iakieś dotknięcie paraliżu w
Twarzy, teraz się lepiey ma, Boże zachoway czy nam, P. Chojecki z postemat cierpiał
cały zimę na gardło i na oczy wciąż w kuracyi, i ociemniał na iedno oko, P. Wisz
niuska chorując na oczy dostała bielma, lękam się o zasłonienie drugiego oka, Ko
chana nasza Kopystyńska często nam słabuie właśnie i teraz słaba zmizerniała
lękam się o nię, wiadomo dobremu Adasiowi iak wiele ią kocham i co iey winna
iestem, iak ią życzę zdrowia i życia. Jagusia iest zawsze w Horbaczach, dowiaduię
się często czy nie ma listu od Adasia, nabawiasz nas dużą niespokoynością tak
dawnym niepisaniem, lękam się o Ciebie luby Kuzynie miły zdrowiu życzę na […]
znowu myśle że może czekasz na ten list, który czekiat na ukonczenie […]
a teraz na to gniewałam się że mnie pilno a w Szydrze powoli idzie per[…]
…spokoy naszą niecierpliwość, iezeli iest Józio z Tobą oczemuż też do na[…]
broń Boże niechory, ah! iak to źle być tak daleko, od osób […]
…Sercu memu, niemasz dnia w którym bys nie był wspominany

17

[illegible] razy oglądałam Was, a może rada że napiszę, iakże to przykro tę ocenię [illegible] [illegible] to ja tego doświadczam, popraw się Kochany Adasiu wynadgrodź nam [illegible] tego ja sobie z serca życzę, abym Cię mogła uściskać i ucałować iak [illegible] [illegible] Cię Wujanka Mikoł. iżeli ten list zastanie Juria oświadcz mu moie chęci [illegible] oglądania i uściskania Go. bądź zdrów i szczęśliwy tyle ileś wart nim być,

ja przyłączam moie prozby - żebyś Cię i Saty [illegible]. a to w wszelkim czasie, i bez porównania, bo to nie iest miło dla tych którzy pragną być z wami, te są życzenia wszystkich przywiązanej Siostry. U. nie raz narobiłyśmy [illegible] iak [illegible] iechał po morzu, a konie były w [illegible] myśląc że to Kuzynkowie pozwoli, wszystko było tez pomieszane tak iak wszystko bywa, wiecze raz będziecie zdrowi i szczęśliwi, iak przyiedziecie, przywiozłam wszystko Kochaney Cioci wszystko robione [illegible] dla mnie, dobrze żem o nie pamiętała [illegible] w tey porze [illegible] o nie, — do Kolecka, a [illegible] przyjaciel zmiennego Dominika, On nie raz iest [illegible] potrzebnym do mego [illegible]. i On iest wspomnianym

Drogi Adasiu czyż na próżno wyglądamy. [illegible] ile [illegible] może patrząc i patrzę, czyż tey pociechy nie obmyślisz tey smutku [illegible] nas smutnych myśli danoś [illegible] ale nie przyjedziesz do nas [illegible] na czas za [illegible] niespokoim [illegible]. Zaneta Gautier w tym momencie [illegible] [illegible] się Adasiowi Jaziowi Codemnie [illegible] zdrowie i [illegible] pamiętnie [illegible] [illegible] i mieszkańców przychylnych szczęśliwych [illegible] [illegible] [illegible] pociechy [illegible] nas [illegible] się na zawsze [illegible] [illegible] żegna was Anulee i Jaga

[illegible] [illegible] [illegible] po Kochaney [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
oglądam [illegible] w tym momencie przyjechał [illegible]
[illegible] 4. Konie [illegible] [illegible]

Kochany Adasiu i Juziu!

[illegible] Kadziej łudziła nas pomimo woli, żeśmy Was co moment wyglądały, czy kto zaiechał [się kłęiąc] toćmy z radością wybiegały powitać Was kochani Bracia, ale zawsze omyleni zaczynamy czy nie nowe Nieszczęście które zawsze kochany szuka, nie iest przyczyną tak długiego milczenia, że ani kto, ani Listu do tąd niema. Nieomijamy żadney Okazyi od nas, ani z Lesniowiec, ażebyśmy nie posyłały do Apteki po List. Prowizor z Apteki iuż nam obiecał że iak tylko List z Wilna będzie, że natychmiast przez umyślnego Posłanca nam przyszle. Tato nas cieszy że Wy kochani Bracia [illegible] chcecie nam Surpryzę zrobić, sami przyiedziecie i dla tego nic nie piszecie, ale ia iuż [illegible] czemu nie wierzę bo się wszystkiego boię, i pewna iestem że to nie daremnie bo znam Cię kochany Adasiu że Ty swoią dobrocią niechcesz nas zasmucić, ale donieś nam proszę Cię [illegible] nas choć trzeszczkie kochasz o Sobie i o Juziu, iak się macie bo Wasze Zdrowie nas nayęcey obchodzi, a maiąc tyle umartwień nie podobna nie czuć, i zapewne [illegible] [illegible] być słaby, ia tylko proszę Boga ażeby odwrócił wszystko złe od Was, ażebyście mogły [illegible] nas się przenieść. Teraz będą przedawać Kameralne Dobra koło nas w osobie [illegible] [illegible], iak kto zechce moglibyście co kupić bo te Wsie wolno każdemu kupić [illegible] a przytym [illegible] wypłata tak i Klippen kupił [illegible] [illegible] [illegible] Fewalter z [illegible] który był na moie Imieniny, [illegible] [illegible] co pamiętały o 13 Czerwcu ale tym smutnieyszy był ten dzień dla mnie bo przed [illegible] [illegible] innemi myślami cieszyłam się, wszystko nie tak iak my chcemy ale iak się Panu Bogu podoba bo tak musi być lepiey. Po odebraniu twego Adasiu Listu w Kwietniu Tato nasz był słaby stracił Sen i Apetyt, kasslał przez 2 Miesiące bardzo był nizczony, ale teraz Bogu Niechwalemu dzięki wszyscy my zdrowi. Mama zaczyna tyć, Urszulka spokojnieysza, Aniełka teraz zdrowa ale także była słaba po Febrze nie mogła przyść do siebie. Wszystko dosyć dobrze, tylko Was nam brakuie a w ten czas bylibyśmy zupełnie szczęśliwi. Urodzaie byłyby wszystkie Zboża piękne ale Deszcze nie niema straszna posucha [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] przeszłego Lata, przeto Jęczmiona i Owsy bardzo nędzne wszystko cierpi nawet i [illegible] [illegible] a przez to i ia bo nie będą miała zysku. Donieś nam kochany Adasiu czy odebrał [illegible] [illegible] List przy końcu Kwietnia bo mnie się zdaie że Poczta musi [illegible] albo [illegible] [illegible] że nas Listy nie dochodzą ani od P. Falęckiey ani od Ciebie bo to nie może być ażebyście [illegible] Donoszę C że Stryienka Ignacowa iest u nas [illegible] się w Zatach bo reszcze iest [illegible] [illegible] że naydaley w pół Września choć [illegible] [illegible] żeby tylko szczęśliwie [illegible] [illegible] Bracia do nas iak nayprędzey żebyście choć na iedney Siostry Weselu byli i [illegible] [illegible] [illegible] z nami całą Zimę ieżeli nazawsze [illegible] [illegible] albo niechcecie [illegible] [illegible] [illegible] Interesach ieżeliście tam niezrobili [illegible] Proiektów. żeby [illegible] [illegible] [illegible] tego Wam życzy z Serca [illegible] przywiązana i kochaiąca Was [illegible]

Kochany Adasiu iezeli została iaka Modlitewka [illegible] Ciocią pisaną bądź tak dobry schoway [illegible] [illegible] pamiątkę będzie u mnie zachowana [illegible] schowałabym [illegible] po Cioci. bom Obydwie kochała

Mostki d. 18 Aug. 1807

Kochany Siostrzence!

List ostatni ktorem odebrała moia Antonia w ciągu tego w liscie pod 10. nie dopisany Miesiąc, ras na kopercie 2 July wydrukowany, daie mi poznać, żeś nie odebrał wielkiego Listu pisanego przez nas całkowite po smierci moiey Kochaney Siostry a Waszey nayłepszey Matki —

Oprocz doniesienia przestanych o stanie zdrowia y powodzeń naszych. Ja w szczegulności zapraszałem Was Kochany Siostrzence do zarządzenia Mayątkiem waszym, do odebrania onegoż, albo osobiście albo przez zaasygnowanie do Bankiera — Czekając nadaremnie na odpowiedź powtorzyłem listownie pod 5. July, lecz ten drugi List adressowany do obydwoch Adama y Jozefa już cię w Wilnie nie zastał wyjechałes do Petersburga, boię się, aby y ten List nie podpadł wypadkowi zguby, iak pierwszy, piszę tu treść y na niego wyglądam Waszey determinacyi obrania jedno z dwoyga, osobiście lub przez substytucyą odebrania, naszym życzeniem iest oglądać ktoregokolwiek y nim się pocieszyć. Tak żeby Expens podrozy nie więcey wyniosła przy Menażu iak zapłacenie dwoch od Sta Bankierowi gdyż tyle żąda za pewne zasekurowanie przesłanie odpisz nie bawiąc Adasiu, donieś nam o powodzeniu Waszym. Ja mocno chorowałem na Febrę często zapadam na zdrowiu siły co raz słabnie, — Piszem w przeszłych Listach, czyby wolał tu zieleni a Was Ruble w rocney wartości iak dukaty abyście w przypadku assygnowania Rublami odebrać zalecili bo u nas nie co Statarie o Ruble iak o dukaty. ale bez nayniemnieyszey wartości straty, powtorzę iak tem także że z zeszłego całkowity kwoty wysłałem nie mogł aby odbieraiącego za Kwitującego odebrać Kwoty do oddania w Krolewicznie przyjętym — 500 dukatow są gotowe zupełnie naznaczone od ktorych już od 1. Aug. prowizyą płacić powinien będę, których chcę zbierać z moich prowentow

Całuię Was kochani Siostrzence

iako szczerze kochaiący Wuy

Kętkowski

Tak wszędzie porozpisywali że się ar tu przecież pilam aby Kochanego tuszyczki podziękował za pamięć o mnie, tego Rol.... Pani Hallerowa która była w Lubieniu więc ia mam przyiemność bawić w Mostkach i brać tu kąpiele, porze sanne Powietrzu i lube Osoby muszą mnie uleczyć, Joasia także tu bawi słynne Wdowy przy Tęczy — Moia Matka dosyć zdrowa bawiła 6 miesięcy u*

* u moiey Siostry Borowski ktora ma wyjechać z Lubienia Zosia teraz bawi w Lublinie wraz z Karolą ktore chcą nie rozłączone zawsze dobre życzące wraz z moiemi ... Gautier —

Mon bien aimé Cousin! Odebrawszy List Twoy który Jagunia z zabraną
przyniosła wołaiąc w biegu Mamo List od Adasia iakże się wszyscy darli że tak
wyrtowie do niego ledwie z nami przeczytała — na końcu nieprzyiedzie, odczytywali
każda z osobna, zgodnie każda niedobry Adaś, i prawda kiedyś my Cię wyglądali
lub Twego Listu, a nasz kochany Adamek poiechał do Petersburga i to dobrze kie-
dy sposobności widzieć Stolice, ale my wolelibyśmy Ciebie widzieć, za tamte zamiane
po napisaniu tego Listu Mąż moy poiechał do Kalnikowa odwiedzić X: Wincentę
zobaczyć Jey nową gorzelnie, po drodze i P: Wierzeskiey któremu Anielka towarzy-
szyła w podróży, niechcieliśmy go puścić samego żeby w drodze niezasłabł, ile że niedaw-
no nas przestraszył słabością pleurytyczną w przeszłym Roku, ja dzięki Bogu teraz
zdaie się że iestem bardzo zdrowa, iem, śpię, chodzę dobrze, wyglądam lepiey iak takich
iakaś słabość iak Reichel zowie Hemoroidalna zaczęła mnie napastować, ale my się
iey niedali, tak to kiedy się lata posuwaią to trza więcey na zdrowiu cierpieć. Ele-
sulcia wyszczuplała, pełnieyszey twarzy nieco lepiey jey, ~~ale~~ zawsze delikatna. Jagá zdro-
wa, wesoła kocha Ciebie tak iak i my wszyscy. Antosia osobą napisze. Frania
pisała w naszym Liście do Ciebie, dziwiemy się że nasze dwa Listy nieodczytałeś kay Fr
X: Ignaca lepiey się ma ale jeszcze dużą mizerna po chorobie tak wielkiey się teraz
obie w Konotopach u Kłopotowskiey i X: Halerowa niebyła tego roku w Lubinie czyło
w zimie zapadała a to gwałtownie na zdrowiu, szczęście że nie długo, ale bez przytom-
ności słabła, Stupcowie i poczciwa Teresia zdrowi są w Rehlincu, X: Wincentko-
wie zdrowi, ale Dzieci wszystkie mieli koklusz od czego i Julka niebyła [illegible]
teraz lepiey się maią dowiem się lepiey iak nasi powrocą. X: Falęccy się spodzie-
wamy do nas. X: Duniewiczowa Kopystyńscy Wierzeńska dziękuią Ci za pamięć
zasyłaią ukłony. O. Jurii nieco nam niewspomniał iak się ma i gdzie bawi
niech będzie szczęśliwy życzemy Mu wszyscy. Dziękuię Ci za pamięć o ptakach
Straty pontyki to tylko właściwie na Wołyniu w lasach naywięcey się zdarzaią
z. X: Jastrzębskiego niemieliśmy grzeczności poznać list z poczty do Apteki przy
nasiony był. Dąbrowscy piękne ukłony zasyłaią, Felisia która u nas kom
pieli szczęśliwości barze i Janetta iest też u nas dziękuią za pamięć i ukłony pięk
nemi. Niciaki X: Domkoski który był w Krzemieńcu za Guvernera ma być w Wilnie
stara się na Professora ieżeli go poznasz, a możesz mu być w czym pomocny proszę Cię
nieodmawiay mu swey uczynności iest to Brat cioteczny naszego poczciwego Dąbrowskiego.
Bądź zdrów i szczęśliwy Kochay nas lepiey pisuy częściey a naylepiey sam przyiedź bo my Ciebie
wszyscy Kochamy tego życzy Twa Kochaiąca Wujanka M: muszę Antosi zostawić miejsce
do pisania adieu adieu
à revoir

Kochany y dobry Adasiu!

Z żalem Ci wyrazić z jakim ukontentowaniem odebrałam Twoy List Drogi Adasiu, ale nie przez Pana
Jastrzęmskiego iak Ty piszesz ale z Poczty, zatym mocno żem Go niepoznała ieżeli iest Twoim Przyja-
-cielem zapewno wie co Ty myślisz czynić a na nasze prozby byłby nas pierwey aniżeli Ty
uwiadomił o Życzeniach Kochaney Cioci względem Ciebie, dobry Braciszku, które są z godne z Twe-
-mi myślami. Zrozumiałyśmy Cię dokładnie, y dla tego to zapewne poiechałeś do Petersburga
ażebyś dostał mieysce na które tak dawno oczekiwisz a przez to przyspieszysz Naydroższe Życze-
-nia Twey Mamy, wiem co cierpiesz natym y wystawiam sobie iak by się cieszyła widząc Cię szczęś-
-liwym a wten czas dopiero zaczęła by żyć. cieszę się twoim Wyborem y Twoim który zapewne
iest naylepszy. bo Ty musisz bydź szczęśliwym koniecznie, bo my Ci z Serca tego życzemy. y
Bog Ci pewnie nagrodzi za Twoie Cnoty, dobrą Żoną, którą Ty uszczęśliwisz swoią Osobą.
Muszę Ci też donieść siedząc raz w Ogrodzie, nadeszła Karolka Zębecka zaczęła szukać Szczęścia po Tra-
-wie zapewne znasz te Listki. otoż na Twoie Szczęście kazałam Jey szukać y w moment zna-
-lazła mnostwo takich Listkow których było po 4, po 6 razem, schowałam wszystkie ucieszyłam
się tym z Duszy życzę Ci tak we wszystkim szczęścia iak Siostrom i Sobie. To mię nay-
-mocniey zasmuciło że oczekiwąc od Ciebie doniesienia o Twym przybyciu, wyczytałam z Twego
Listu że Ty ani Myślisz o tem, i że Cię Inne myśli zatrudniaią. Poczciwy Dominik iesz-
-cze więcey Go teraz lubię że Ci nas przypomina y namawia do iechania. Nadaremnie
łudziłeś nas obietnicą przeszłego Roku, że załatwiwszy Interesa zupełnie się do nas przeniesiesz
Ach iak by to było dobrze — Wszystko to mineło iak we śnie, a my obudziwszy się zatwierdzamy
że to na Jawie bydź nie może; Moy Luby Braciszku iak nie słusznie mnie Leniwcem naz-
-wałeś, gdyż i teraz pomimo że tak osłabiona że ledwie Pioro mogę trzymać, tak mi się Ręka trzęsie
że co kilka Wierszy napiszę to odpoczywam a iednak piszę do Ciebie y chciałabym iak naydłużey z Tobą rozma-
-wiać y donosić Ci o wszystkim, co Ci tak miło wiedzieć. Ostatnie dwa Listy niewiem iakim sposobem stało się
żeś nie odebrał, pierwszy w Kwietniu pisany, w którym się i Frania przypisała, a w drugim doniosłam Ci o
Wszystkich coś tylko w swym Ostatnim Liście wymienił, i chciał wiedzieć. teraz pisałyśmy trzeci, ale Cię iuż
w Wilnie nie zastał, żeby tylko znow na Poczcie nie zatracili, Pelisia Gautier radzi nam, ażebyśmy ten
List posłali i adresowali na Warszawę że pewnie Cię doydzie, a ia myślę czy tylko nie będziesz musiał
więcey za Niego zapłacić, Chcieliby[ś]my ażebyś iuż raz nasze Listy akuratnie odbierał. gdyż iuż po
Twoim wyieździe z Galicyi 4 Listy zostały zgubione. Donoszę Ci że Dąbczewska iest u nas pare Tygodni kiepie
się tak utyła że może byś Ją nie poznał. On sam co Sobotę przyieżdża. Robię z Dąbczewską układy ażeby w poł
Pazdziernika iechać z Nią do Brodów, bo w tym czasie dopiero można dostać pięknych Rzeczy, kto ma Pie-
-niądze, ia zaczynam składać z moiego Gospodarstwa ażeby choć cokolwiek kupić. bo Chustki, Merynosy
y wiele innych Towarow można za połowę Pieniędzy kupić iak u nas, coż bym dała ażebyś Ty o tym czasie
iechał do nas razem powracałybyśmy. Frania iescze nie powróciła od Kłopotowski. Bog wie iak będzie
z Jey Szlubem bo Stary Buzdrowski śmiertelnie Chory a Brat młodszy od Ignacego przyiechawszy na Wa-
-kacyie zachorował na Nerwowe Gorączkie i umarł. iuż miał iechać do Wiednia na Doktora, wystaw sobie co za smu-
-tek w Ich Domu, właśnie tak iak u nas było przeszłego Roku, iescze nie dosyć natym. Wnuk Starego
Buzdrowskiego wielki Jego faworyt utopił się a Siostra Jego naystarsza 16 Lat maiąca umiera. zapewne[ś] Ją widział
u Franusi, przystoyna Dziewczyna

Niewiem czy Frania o tem wszystkiem wie bo nie do nas nie pisała, nam to powiadała Sendzińska. Która
Cenita Syna w tym Tygodniu a teraz poiechała do Buzdowskich i może natrafi na naywiększy smutek.
Kochany Adasiu odebrawszy Twoy List chciałyśmy zaraz odpisać ale Tato był bardzo słaby i dotąd nie iest
zupełnie zdrow. stawialiśmy Pijawki, Reichel Krew puszczał ale z wielkim strachem. bo w tym Wieku nie
bespiecznie bał się Puchliny. y bardzo sprawiedliwie. bo teraz często Mu Nogi cierpną. Mama
także była słaba, chociaż używa dosyć iednak każda zgryzota i niewyspanie bardzo Jey szkodzi. W os-
-tatnim Liście donosiłam Ci że wszystko dobrze, o iak to krotko trwało, w Tydzień bowiem ieden po
drugim zachorowało a ia na koniec początki były Dysenteryi ale Bogu dzięki i pomocy Reichla
iest mi zupełnie dobrze tylko dla zmocnienia Lekarstwo zażywam dzisiay właśnie odiechał Reichel
który kazał Ci się pięknie kłaniać pytał się kiedy przyjedziesz. I Poczciwa ~~...~~ Białkowska
która na każde zawołanie iest także się o Ciebie pyta. W tym momencie Mama przyszła do mnie
że 4. Brzoskwinie są na Drzewie że ich dla Ciebie schowa, ale Ja odpowiedziałam że Ty ich iuż iesć
niechcesz u nas tak iak i Czerechow które nadaremnie dla Ciebie uśmażyłam kiedy świeżych nie
mogłam. Poziomki dla wielkiey posuchy bardzo mało było. Chrustawki po wyiechały, Garnuski za
Ciebie Jeannetka wysłużone, przy kawie zaczynamy o Tobie ~~...~~ wspominać. a idąc spać przy-
-szedłszy ze spaceru kończymy o Tobie mowić y zawsze się na Twoią Gwiazdę patrzemy. a iak Ciebie
nie możemy się doczekać, tak też i do Księżyca dosyć nie możemy tak przeszłego Lata z Tobą.
Donieś nam Adasiu o Sobie iak nayprędzey, i naywięcey, i naczym przepędzasz całe dnie, ~~z~~ niech przy-
-naymniey wiemy każdą Godzinę gdzie się znaydujesz y co robisz. my zawsze iednakowo żyiemy. Kochana
Pi Duniewiczowa teraz zdrowa razem ze wszystkiemi zasyła piękne ukłony. A odemnie przyimi Nay-
-droższy Braciszku, nayserdecznieysze uściskania, od szczerze kochaiącey Cię Siostry, Antoniny.
Jurowi oświadcz to samo odemnie. Alestez tak był kimeś zajęty pisząc do mnie żeś zapomniał do-
-nieść nam o Bracie. z żalem muszę kończyć pisać bo Siostrom choć troszkę Miesca zostawić muszę,
N. 73 założyłam się z Jeannetką Ona powiada że Ty się ożenisz z Panną Szumską, a ia mowię że z P:
Gutta Corką to przeczytawszy uśmiejesz się. ieżeli żadna zaś nie wygra. Adieu bądź zdrow.

moy dobry Braciszkowicze wiec kiedy zebywa do
Mostek pojechali a powracasz i tak daleky
drogi będziesz nam opowiadał bo tak tey podrozy
a my będziemy słuchać niem to nastąpi czeny
się nadzieią wasza przywiązana Siostra U.
Dominiku nie zapominaycie otóż ani z iedną ani z drugą
tylko ziemną, bo Ciebie nikt więcey nie kocha iak ja Matka stara
Aniela będzie żałować że nieprzytomna do przyiazdu z nami bądź pewny iż dla
siebie rzetelności nayszczerszey.

20

Naydroższy Braciszku!

List Twoy odebraliśmy 12 Pazdziernika, przez Umyślnego Posłanca, przysłany od Pana
Wincentego. Jagusia Litova znow była na Dziedzińcu naypierwey Go odebrała, y przy-
-biegła do mnie bojąc się czy niema w Nim iakiey smutney Wiadomości bośmy docho-
-dziły y lękałyśmy się czy Broń Boże nie miałeś iakiego przypadku w Drodze, żeś
tak długo nie pisały, przeczytawszy że wszystko dobrze — zaniosłam List do Mamy a drugi
posłaliśmy przez Jagusię do Taty ktora w Ręku w gorę podniesioną wołała że List z Wilna
Tato usłyszawszy biegł z Gorzelni na przeciw Niey ażeby iak naypręd-zey odebrać. Go-
Taki to Kochany Adasiu! każda Litera od Ciebie iest nam miła, a Ty nie dobry choć Two-
-ie Serce potrzebuie wynurzenia, a iednak piszesz że niechcesz nas nudzić, o Adasiu! tego wyrazu
nigdym się nie spodziewała, ieszcze nas nieznasz kiedy tak myślisz. gniewam się za to na Cie-
-bie, y nie przebaczę Ci poki nie poprawisz się, y o wszystkim co Cię tylko obchodzi y dolega
nie napiszesz. S tego nie mogę Ci darować dla czegoś nas nie uwiadomił będąc
przeszłego Lata o Twoich Proiektach, daymy na to — że to ieszcze nie było pewne
a byłbyś nam wiele umnieyszył teraznieyszego Smutku, dowiedziawszy się żeś-
-my Cię nadaremnie Rok cały z takim upragnieniem oczekiwały y Twemi O-
-bietnicami cieszyły się. — Nie donosisz nam przyczyny dla ktorey teraz nie
mogłeś przyiechać, ale ia zgadnę, Twoia to Kochana Teosia temu winna, za to tyl-
-kię iedynie kochać Ią nie mogę, Oczemuż Tey tego ustnie powiedzieć nie mogę,
że Cię nam pozbawiła, Piszesz Kochany Adasiu że Ci naylepiey z nami, Czy
co nie to nie, bo Tobie naymiley, nayprzyiemniey, a z Twoią Miłą. Oby Ci
zawsze naymilszą była a Ty Tey. tego Ci z Serca życzę —. Odebrawszy Twoy
przed-ostatni List, zrozumiawszy Cię doskonale, zaczęłam Boga prosić ażeby Ci
dopomagał i Błogosławił we wszystkich Twoich zamysłach, y uprzątnął ~~y uprze~~
~~u~~wszystkie przeszkody, iako tylko w takim razie bydź mogą, Odtąd abyś
zaczął żyć szczęśliwym z Twoią Teosią. Litowey oświadcz odemnie naypięk-
-nieysze Ukłony, y proś Ią aby nas kochała tak iak Ty. odemnie Tey po-
-wiedz że Ią muszę kochać bo iest od Ciebie wybraną y więcey Ią ieszcze ko-

kochać będę iaki się dowiem że Ty kochany Adasiu będziesz z Nią
Szczęśliwy, Czemuż nie mogę Cię do Ołtarza prowadzić y bydź Swiadkiem
Twego y Twey Narzeczoney uszczęśliwienia, donieś nam kiedy to nastąpi którego
dnia, czy tylko nie 3-go Listopada niech wiemy z pewnością a damy na Mszą S:
y złączymy nasze Modły z Twoiemi ażeby Cię Bóg od którego wszystko mamy
Błogosławił na wszystkiem co Ci będzie naymilszego, bo choc w oddaleniu kochać Cię
nigdy nie przestaniemy byłeś Ty nas nie zapomniał, znaydz moment pisania do nas
Miły Adasiu napisz nam prawdę ieżeli kochasz Swoią Zosię? iak to mamy rozumieć
co piszesz że nam Tę chcesz przywieść y day Boże zawsze żyć, co to ma znaczyć tegom
nie zrozumiała chciey mi to wytłumaczyć wyraźnie, Czy masz iakie układy? bo mnie
się zdaie że Ty nas y w tym zwodzisz — że Was z Duszy pragniemy widzieć o tem
nie wątpisz, a jeszcze mocniey pragniemy żyć razem z Wami, ale to mi się zda-
-ie rzeczą nie podobną, bo kiedyś nam Słowa nie dotrzymał chociaż ieszcześ się nie
Ożenił? a cóż dopiero będzie potem —. Naypierwód Żoneczka nie zechce odiechać Ro-
-dziców albo Familii, y Oni Tę nawzaiem, a Ty iako dobry Adaś nie będziesz Iey
się sprzeciwiał, y na wszystko przestaniesz. Czemu Ja tam bydź nie mogę? żebym była
Chłopcem zaraz bym się czepiła W: Jastrzębskiego boday na Stopniu musiał by mnie
wziąść, a dopiero bumtowałabym Was dopóty poki bym Was tutay nie sprowadziła.
Nie chcesz nas ze wszystkiem uwiadomić iak mamy sobie wystawiać naszą przyszłą
Siostrzyczkę, otoż Jagusia nam Tę opisała w Imaginacyi której kopię posyłam
Ci ażebyś poprawił y na naypierwszą Poczte nam przysłał, Miły Luby Bra-
-ciszku zapomniałeś com Cię prosiła, o Pamiątkę Jakiey Modlitewki kocha-
-ney Cioci Ręką pisaną, a teraz dobra sposobność była, ale to y w Liście
przysłać możesz ieżeli iest. bo ia iuż na Dewotkę kieruię się, bo iuż o niczym
więcey nie myślę y żadnych widoków sobie nie robię. proszę tylko Boga o Zdro-
-wie dla Rodziców y dla Was wszystkich co mnie obchodzicie. Na przyszły Ty-

Tydzień chciałabym się wybrać do Miłatyna bom Tato Ofiarowała iak cho-
-rował na Plewrę, dotąd nie mogłam moią Intencyię wypełnić, bo zawsze
ktoś był słaby. Tato powróciwszy z Kalnikowa dostał Febry tak mocney że z gorącz-
-ki gadał od rzeczy. potym Mama była słabą, teraz Anielkę słabą Mama zawie-
-zła do Lwowa do Doktora Gasparego bo ten na wszystkie osłabienia iest dobry.
po Febrze nie może przyiść do Siebie zawsze Jey coś brakuie. a Michel teraz
nie może do Niey przyieżdżać bo sam ma smutek, Naystarsza Córeczka umarła
mu a teraz Druga umiera y Żona mu bardzo chora. Stary Burdowski iuż
nie żyie nowa przeszkoda z Pani Weselem. Ignacy obiecuie się iak tylko
będzie mógł nayprędzey przyiechać, może zechce Szlub wziąść cicho, Ot Bóg wie
iak to się ieszcze złoży. Pelisia y Joasia zasyłaią Ci pocałunki Ukłony y
wszyscy co Cię tylko znaią Błogosławię Cię. napisz nam napisz wszystko iak
co będzie. czekam z utęsknieniem odpowiedzi. o Suzin co się z nim dzieie nic
nic nie donosisz, czy ieszcze iest w tym samym Domu, może także żeni może
naśladuie kochanego Adasia. Parę Niedziel lub więcey temu iak mi się śniło żeś mi
donosił że się żenisz z Panną Lubiną nazwisko zapomniałam obudziwszy się
i że Jey Oyciec Cukiernik a pierwey był Chwalbią, co za banaluki, i tak często
mi się śnisz, choć we śnie cieszymy się z Sobą, kilka dni temu śniło mi się żeś
przyiechał i przywiozłeś mi maleńkie flaszeczkę białe z perfumami na złotym pas-
-tumencie bardzo ładnie zrobione a na tey Flaszeczce była Cyfra [illegible] A. J. na pamiąt-
-kę mi Ją dałeś ucieszyłam się tym niezmiernie żeś mi swoią Cyfrę dał na pamiątkę
Widzisz Adasiu iak ia wiele bazgrzę no boię się znudzić Cię choć prawdziwie
wiele nie potrzebnych wiadomości piszę y czas Ci zaymuię czytaniem Jej,
Pana Jastrzębskiego dotąd nie ma czekamy na Niego bo bym chciała aże-
-by nam o Sobie wiele iak nayprędzey nagadał. Stryiaszko pisał nam że pew-
-nie u nas będzie. a może chcąc być na Seymie iutro prosto z Trzesowiec do Lwo-
-wa poiedzie, a my chcieliśmy iechać ale iuż czekamy na P. Jastrzębskiego.
Ale żeby to na Ciebie czekać przyszło iuż bym nigdzie a nigdzie z Domu nie wy-
-ieżdżała ażeby Was iak nayprędzey się doczekać.
Żegnam Cię kochany Braciszku powtarzam moie Błogosławieństwa ażebyś
był nayszczęśliwszy, tego Ci życzy z Całego Serca Nayprzywiązańsza Siostra
Antonina

Przecież my raz oczekiwany List odebrali dzięki Naywyższemu żeś
zdrów, bardzo nas niepokoiło tak długie oczekiwanie Listu. Żenisz się
kochany Adasiu niech Cię Bóg błogosławi tyle ileś wart bydź szczęśli
wym, ja Ci życzę byś był nayszczęśliwszy Osoba wyboru Twego Serca
musi bydź godnych Przymiotów, kiedy Ci się podobać umiała, niech Ją Bóg
Błogosławi szczęśliwa kiedy Twoią Matronką będzie, kto był tak dobrym Synem
iak nasz Adaś kochany ten będzie i dobrym delikatnym Mężem, kochać Ją
będę iak Bóg pozwoli Ją poznać i do Serca przyciągnąć, żeby to było bycie
w naszym kraju myślieli iakby nam to miło było, teraz tylko Ciebie ko-
cham móy Naylepszy naymilszy Adasiu bądź zdrów i szczęśliwy Błogosła
wieństwo Boskie z Tobą zawsze Cię kochaiąca szczerze Mickiewiczowa
szkoda żem pierwey niewiedziała że iedziesz do Petersburga, byłabym Cię
prosiła byś się zapoznał z P. Zodym Professorem Filozofii Cztek bardzo pocz
ciwy Węgryn z Lwowa tam poiechał zaraz z rangą Pułkownika i Żonę Jego
znam, te Małżeństwo szczęśliwe Siostra moia nieboszczka swatała w Pydo.
mu mieszkali, potym ozy życie P. Szambelan Lezański winnien nam kilka-
dziesiąt dukatów może by można iak odebrać, był to Człowiek niemłody iak z
tąd wyiezdżał może że i nie żyie, raz tylko po tego odieździe przez okazyi
pewne wszystkim swoim kredytorom przysłał po funcie Herbaty i nam też
iuż o nim nic niewiemy niektórzy
ieden więcey o nim nic niemożemy się dowiedzieć.
dziś szczęśliwy będzie kolwiek iest.

Po drogi raz mam to szczęście pierwszą odbierać list
kochanego Braciszka, który my wszyscy z radością odczytujemy, to z wdzięczności
ią proszę żebyś przyiąć raczył rysunek moiey roboty, ieden dla siebie
drugi dla braciszka Józefa, w dowód mego szacunku i przywiązania szczerze
cię kochaiącey Siostry Agniezki

Mama posyła Ci Opisanie przeszłey Wieczy Ratusza. i Zapowiedzi naszego
Gubernatora. a Ty nam przyszlij swoie. Przyimi Kochany Adasiu Woreczek
moiey roboty. Sakiewkę od Anielki. a Łańcuszek od Urszulki. u nas bardzo ta-
nie Kobiety y Mężczyźni noszą. dla tego iasnego koloru, bo nam się zdaie że
Twoia Żoneczka blondynka. Tuż 19 a P. Hartszows: ieszcze niema, może nas minie więc
posyłam do Lwowa inny List, a Tato drugi raz iedzie do Lwowa dla
niego.

22

Mostki dnia 20 Marca 1828

Kochany Siostrzence!

List twoi pod 8 Marca odebrałem w dzień Imienin moich dzięki ci za dobre życzenia y troskliwość o zdrowie moie. Przeszytem dat 64, żaden z Braci moich y potomków Wieku tego nie dożył, dzięki Bogu y za to, przecież trzeba kiedyś oddać dług Naturze, budzi mnie częstokroć ze Snu obawa, zostawienie Córki moiey nierozporządzone, nie wydane, ale mnie znowu wspiera nadzieja y ufność w Nayświętszy Opatrzności — Naymilsza Serca moiemu Myśl twoia z Ulubioną twoią przybywać do nas y pozostania; Zastąpiłbyś w domu moim dobrego Syna y Brata, ale coż przewiduię wiele trudności w uskutecznieniu tego zamiaru —

Co się tycze pozostałego u mnie Waszego Majątku, ten po zapłaceniu w Krakow przeszłym na Skup W. Jastrzębskiego ₰ 350 z Procentem do Maja od tychże Dukatów pozostał w połowie ₰ 350 podług wydanego nowego Wexlu, y od tego należy się Wam Procent całoroczny od Maja 1827 — na ten więc Procent ₰ 24 ½ przyśleycie Assignacię około połowy Maja — A co się tycze samego Kapitału iest także chęcią moią oddania, ale dotychczas ieszcze nie mogę ani pewnego oznaczyć Zawisło to bowiem od wypadków przyiętych naszych S. Jańskich Kontraktów w trakcie różnych Interesów — Może iednak y prędzey przy odzy: taniu Procentu coś pocieszniejszego dowiesz się czyli Wam Kapitał zapłacę czyli ieszcze na Rok zatrzymam, wypłacenie mowy Bratance pończy też Mojego winnego długu y niewczesnych kartofli, a tym samym mało co wypalony Wódki znacznie mi w tym Roku popsuli Finanse. Jeżeli więc P. Józef w tym celu odebrania tey Sumki przyjechać chce, niech oczekuie mojego do: niesienia. Piszesz mi Adasiu że P. Józef iest wolny (: rozumiem nieczynny :) nie życzę Mu długo w tey zostawać nieczynności, bo iak trudno przyzwyczaionemu do pracy, od tey odwyknąć y próżnować (: tak iak mnie :) tak y zostaiącemu czas długi w nieczynności przykro iest znowu przyzwyczaiać się do pracy bez którey życie miłe nie może —

Może Kochany Adasiu czytać będziesz ten List w momencie wyjazdu do twoiey Ulubioney, nie zatrzymuię cię Jedź, ucałuy ią iak się godzi, da mnie także uściskay y proś ią aby statecznie kochała mojego Adasia, Bądź zdrów, bądź szczęśliwym wraz z Braciszkiem twoim Józiem, życzy wam z Serca

Józef Ziętkiewicz

Nayukochańszy Adasiu Oby Cię Bóg błogosławił za Twe kochaiącego Wuiaszka szczere przychylność z Serca życzę, ja zdrowa nie poznasz mnie iak dobrze wyglądam, Mandataryusz iest poczciwy Człeczysko iednak mąż moy musi zayrzeć w gospodarstwo - prawie cały zime ciężko, dobrze ci musiałam prawdy napisać, bo to iedno iak się nie zięby pomaga mu, za nadzieję Azaliż - pantylki ucałuy i Cię z Duszy Kochaiąca Cię i Twą miłą Teosię, bardzo mi się z biletu podobała szlachetna wnuy dasza bądź zdrów Mż:

Naydroższy Adasiu!

Z naymilszą y naysłodszą rozkoszą wypełniam Twoią prozbę, y na naypierwszą Pocztę odpisuię Ci, ale
zawsze wtym dniu zmiałam do Ciebie pisać y kochaney od Ciebie y nam wszystkim Teosi, iaki dobra musi bydź
kiedy nas uprzedza, widzę wtym Jey dobroć, y przywiązanie do Ciebie i wszystkie przymioty które sprawiedliwie
Jey oddaiesz. Wierzay mi kochany Adasiu że iak zawsze, tak y teraz prawdę piszę, że niewiem czy poznawszy Ją
mogłabym Ją więcey kochać iak Ją iuż kocham, zdaie mi się że iuż iest Twoią a tym samym y moią Siostrą,
i równo Was Oboie kochać będę. niewdzięczną bym była za Twoią dla nas nayszczersze przywiązanie, niemam
wyrazów na wynurzenie Ci moiey wdzięczności. Słowem niech Ci to Bóg nadgrodzi na Twoiey Lubey Teosi, bo
ta Ci iest naymilszą. Powiem Ci że iuż się na Nią gniewam dla czego mnie nazwała Szanowna Pani zaw-
-stydza mnie tym wyrazem. bo chociaż iestem Jey nieznaioma, iednak iak do Swey Siostry niepowinna tak pi-
-sać. ia Jey tego nie napisałam chociażbym powinna, ale Ty Adasiu znaiąc mnie chciey mnie przed Nią
wytłumaczyć, y proś Ją ieżeli mię kiedy uszczęśliwi swoią miło korespondencyą, ażeby tak do mnie pisała
iak do Siostry kochaiącey Ją. Pisałeś mi Luby Adasiu że chcesz mieć z Jey włosów co zrobionego
więc przyszley z naywiększą chęcią zrobię Ci te przyiemność ale ia myślę że naylepiey Łańcuszek do Zegar-
-ka gdyż ta iest naymocnieysza, a Łańcuszki przez delikatną robotę iest ✝ słaby i trudny do przys-
-tania w Liście. przyszley mi także y Swoich Włosów za to które Teosi posyłam, bobym się na Ciebie gniewała
gdybyś zapomniał. Teraz Cię przepraszam żem Ci do tych czas nie odpisała na dawnieysze 2 Listy
pierwsza była przyczyna że Tato miał pisać ia na to czekałam i dla tego spoźniłam się. potym Tato
był słaby i tak całe Lato y Zimę chorował. teraz bardzo kaszle i wiele zmizerniał, Bóg wie czy długo
będziemy się Oycem Cieszyć. cała nadzieja w Lecie ieżeli zechce pić Salcerską Wodę. bo to iest nay-
-większe nasze nieszczęście że nie zawsze nas słucha, y nie szanuie się. Tylko ma ulgi że iuż od
Czerwca iak się nie męczy za Protokołami bo przyiął Mandataryusza. poczciwy Człowiek y Spra-
-wiedliwy spokoyny z tey strony że nie zrobi Ludziom krzywdy, trudni się wybieraniem Podatków
od Chłopów, co było naywiększą przykrością dla Taty bo nie można z niemi obchodzić się dobrym
sposobem. Poczciwy Kopystyński nastręczył nam tego Mandataryusza. Zybecki iuż iest oddalony,
przyiął Tato innego. Obydwa są teraz na naszym wikcie, i wtym wiele iest polepszenia bo Or-
-dynarya wiele wynosiła. Wszystkie szczegóły donoszę Ci, bo wiem że co tylko nas obchodzi
to i Ciebie, bo w Tobie rodzonego Brata przywiązanie widziemy. Trzecia przyczyna żem niepisała ta
iest. Frani Wesele które Bogu dzięki iuż się odbyło ale cicho. bo nikt cudzy oprócz Familiy
nie był, Szlub brali u Franciszkanów przed S. Antonim na moią prozbę bo każde Małżeństwo iest
szczęśliwe co tam Szlub biorą, Czemuż y Ty tutay brać nie będziesz, ale pewna iestem że y
tak będziesz szczęśliwym. Po Szlubie wszyscy przyszli na Śniadanie, bawili kilka godzin, a po-
-tym odwieźliśmy Ją do Kocurowa do Jego Matki, u nas teraz powszechnie takie się Wesela od-
-prawiaią w Pozdrowskich na drugi dzień Sąsiectwo było sproszone na Obiad, trzeciego dnia rozieżdża
tymczasie. Potym wszyscy z naszey Familiy dawali Wieczory Tańcujące dla Państwa Młodych,
i żeby nie to że nasz Tato był słaby tobyśmy się byli dobrze bawili tego Karnawału.

musze Ci i to donieść żem była Drustką. (Ach żebym to u Ciebie mogła być?)
Pan Młody kazał narobić Pierścioneczków dla Panien całey Familii swoiey y naszey
z Cyfrą, J. F. P. a w środku napisany Rok. ładna to pamiątka, y dla Ciebie dobry
Braciszku był ieden schowany ale że go czyli przypadkiem z Toiletki wyrwały, czyteż
z Służących kto wziął. Iuz trzeci Tydzień iak wyiechały Iuzia Przdrowska porzekała
z niemi. dwa razy pisali zdrogi. zawsze o swoim szczęściu piszą że są y że zawsze będą
tak szczęśliwi daj Ten Boże. za każdym razem pisze że y mnie życzy takiego
Ignasia iak Ona ma, ale z tego nie będzie nic, y Ty dobry Adasiu każesz sobie
donieść czy nie idzie ktòra z nas, mam powiedzieć prawdę? byłoby za kogo, ale nie
podług mego gustu. chociaż ia nie mogę wiele wymagać, iednak pnieść aby się tylko
przysłużyć. tego nigdy nie zrobię y wolę tak do Śmierci zostać. Mama Bogu
dzięki dosyć zdrowa. Urszulka iak czasem. Anielka lepiey ale nie zupełnie. Ja-
-ga tylko i ia co iesteśmy zupełnie zdrowe, i wszyscy z Familii, oprocz Polisi-
Gantierz ktòra zawsze cierpi na swoię głowę. i Julka biedna zawsze iednako-
-wa. na Wiosnę Pelisia ma wyiechać może y Joasia z nią poiedzie, smut-
-no mi będzie bez niey. Stryjanka iest u nas y dosyć spokoyna bez Brani,
ktòrey zapewne odpiszesz. pisz y do nas na Tey Poczc. a ia także rozmowie się
z nią czy nie mogłabym na Tey Poczc do Ciebie pisać to by Ci tyle Poczta
nie kosztowała. Pisałeś mi raz ażebym Ci kupiła Płótna Pogińskiego nie za-
-pomniałam o tem ale że P. Jastrzęmski pierwey wyiechał nim ten List mię
doszedł. ale napisz ieżeli Ci ieszcze potrzeba to kupię z naywiększym ukontento-
-waniem porobię. ale napisz wiele Sztuk. z całey Sztuczki to tylko 3 prze-
-zwądet dla Ciebie ukroiłam, to pomiarkuy, i czy w tym gatunku iak
Swoie było. byle Ci iak przestać może przez Jusia, cieszę się nadzieią
że Go może zobaczemy. żebyś to Ty przyiechał ach iak byśmy szczęśliwy by-
-ły. odtąd zacznę się modlić żeby Ci Bòg dopomogł iak nayprędzey prę-
-dko odbierać. Twoia Teosia ktòra iest nabożna ieżeli Cię kocha to niech prosi
-si Boga ażebyś iak nayprędzey pokończył Interessa i do nas nazawsze przyiechał. Juziowi posyłamy Bilet z powinszowaniem, czyteż
prędko obaczysz się z nim. kłaniay muszę w Liście od nas wszystkich.
Dominik czy ieszcze iest u Ciebie, y czy zawsze tak iest zabawny.

Tato slicznie Ci dziękuie za pamięc o Młynku, a prosi Cię ażebyś nadal niezapomniał. Bądź zdrów y nayszczęśliwszy moy naydroższy Braciszku, tego Ci życzy Twoia szczerze kochaiąca Cię, y nie warta u Ciebie Siostra. Antonina, Stryjanka Cię całuie y Błogosławi y życzy ażebyś był tak szczęśliwy iak Dey Franza Wszyscy z Familiy i Szwiectwo zasyłaią Ci naypięknieysze ukłony. ledwie nabazgrałam tak ciemno, y spiesze się.

Jurciowi oświadcz odemnie naypięknieysze ukłony
Gdy też poznam kiedy Ciocie, pozwol mi tak ią nazywać.

Szczęśliwą myślą siadam do pióra mogąc pomówić z tobą choć oddalenie nas rozdziela, nieraz złorzeczę losowi który mi rozdziela przyjaciółkę sobie osoby, zawsze wiodą myślą z nami, o iak bym rada widzieć was ale z kochaną Teosią, ia nie mam serca inaczej Ją nazwać iak tym lubym imieniem Siostry obym ją iuż przecież uściskać mogła powiedz jej że będę się starała o pozyskanie nazwiska przyiaciółki. teraz choć bez zasług proszę ją niech mnie choć nieco w sercu zatrzyma. Antosia chciwa rozmawiania z nią niezostawiła mnie miesca bym jej została moie uściśnienie, ale co za drugą poczte wynadgrodzę sobie. nayczulsze dzięki składam oczekiwanie o mnie Dobry Kaspary za pomocą Boga polepszył zdrowie moie ale wniewstaią cym kaszlu iuż nadzieia zobaczenia Twoy Mamy w niebie. no no tak tak — Dobry Juzio ma chęć odwiedzić Galicie rada mu będę powiedz Adasiu gdy się zeydziecie ze mną życzę by rok nowy za czyty był dla niego liczeniem wszystkich zamiarów — moy Adasiu prosiłam Cię dawniey niewiedząc czy Cię ten list doydzie. ponawiam proś bę o iakie bagatelkę należące do kochaney Cioci, u mnie zastąpi wielki pamiątkę trzeba Siostrze odać pióro żegna Cię bądź szczęśliwy — Anielka

Niegodziwa Aniela tak mało miejsca mnie zostawiła nie pomyśliwszy o moiey szczerey chęci pomówienia z Tobą Kochany Braciszku. i moie listownie Cię zapewniaiąc że tego tylko pragnę żebyś iak nayprędzey do nas przyiechał z Swoią Teosią którą iuż kocham. bądź zdrów i szczęśliwy

20 Czerwca 828

Nayukochańszy Braciszku, y Naydroższa moia Siostrzyczko!

Nie mogę wytrzymać ażeby tak długą czekać z odpisem do kochanych mi Osob. Nim Tato policzy Interessa y nim odeszle należący się Wam Procent, ia spieszę donieść Ci drogi Adaśku, to coś chciał iak nayprędzey wiedzieć, o Bibliotece Ossolinskiego. Tato będąc słaby iak Ci poźniey doniosę, nie mogł tak się stało. — Tato będąc słaby iak Ci poźniey doniosę, nie mogł iechać do Lwowa dla naradzenia się z Stryjaszkiem, ale ia na siebie przyięłam iak tylko można naydokładniey o tem się dowiedzieć. Naypierw poszłam do Stryjaszka ktoren mię troche obiasnił, ale nie zupełnie, obiecał mi iak tylko Febra porzuci że będzie mogł wychodzić że naypierwszy ten Interes będzie ażeby się dowiedział od Stad-nickiego, y Dzieduszkowskiego y że mi natychmiast doniesie. ale ia nie będąc pewna kiedy to nastąpi, poszłam do Dąbrowskiego y ten mi z pewnością nie umiał powiedzieć, chcąc Ci koniecznie pewność donieść poszłam do Boiarskiego bo ten naylepiey może wiedzieć będąc Sekretarzem Stanow, ale On mnie zasmucił, mowiąc że 3 Lata podiął się tego Urzędu Xiądz Kanonik Siarczyński, a Professorem Literatury Polskiey niejaki Michalewicz, ale że Dobra przeznaczone na utrzymanie tey Biblioteki nie są ieszcze uregulowane, więc Ci wszyscy co się nią trudnią są tymczasowi, y nie płatni, aż po trzech Latach dopiero będą obrani Formalnie, do tego. to mi ieszcze powiadał że Ci co teraz są nie płatni, maią mieć pierwszeństwo na potym, y ieżeli Xiądz Siarczyński by nie chciał trudnić się, bo ma swoy własny Majątek, więc natenczas Michalewicz otrzyma to mieysce. Prosy nie obiecuią więcey

otworzyłam List w Lwowie żeby Was tym razowie choć Listownie ucałować, niech Was Bóg błogosławi zawsze Was przychylnie Kochaią-ca Marynia

iak 1000 Dyus: w M: C: to uczyni na walutę 2 i pół tysiąca Dyus:
i to naystarszemu, a Profesorowi Literatury polskiey 700 Dyus:
w M: C: więc to wszystko nie wielka rzecz, ale dodać ieszcze y to
że Kuratorem tey Biblioteki y Tey otrzymania iest Xiąże Hen-
-ryk Lubomirski co mieszka w Przeworsku, do Niego mógłbyś Luby
Braciszku wiele mieć protekcyi przez Czartoryskich, bo iak mówią
(że nie zasłużony ale szczęśliwy) iak Bóg zechce to wszystkie ułat-
-wi trudności, Byleście tylko były zdrowi bo nie umiem Ci wyra-
-zić kochany Adasiu com uczuła wyczytawszy z Listu żeś takim cho-
-rym chorował, pomyślałam sobie co tam biedna Teosia musia-
-ła cierpieć że nie mogła Cię pilnować w Twoiey słabości.
gdyby Ona iuż w ten czas była Twoią, pewnie byś tyle y tak długo
nie cierpiał, umiałaby iedynie przez przywiązanie ulżyć Cię
pomoć, nie napisałeś nam iakim przypadkiem to się stało, pamię-
-tam iakeś szedł z nami na spacer i niepamiętam pocoś się wrócił
i biegłeś w tym upadłeś i takżeś odbiłeś się ale iednak nie tak nieszczęś-
-liwie. Bogu dzięki że teraz iesteś zupełnie zdrow, dobra Teosia iak Twoy
Anioł Stróż będzie Cię pilnować ażebyś podobnego nieszczęścia niedoś-
-wiadczał a Ty Adasiu iako Poważny Człowiek iuż Żonaty y starszy
będziesz się szanował dla samego przykładu, powinieneś to uczynić
iuż ia się teraz nie boię o Ciebie to tylko iedno czasem mię zasmuca
czy tylko Rodzice Twoiey Naydroższa Siostrzyczka nie będą się temu
sprzeciwiały ażeby Twoy Adaś rozdzielił Cię z Niemi, to iedno mię
czyni niespokoiną, ale dobry Braciszku nie przestaway myśleć o
Krzemieńcu, to tak blisko nas, mógłbyś tym czasem będąc nieda-
-leko przybiegnąć y dowiedzieć się czasem a y my dowiedziawszy się
czego dobrego pośpieszylibyśmy Ci donieść sami, bo to tylko 18 mil
naszych, które są większe od Waszych. zawczasu cieszę się nadzieią
o gdyby ta iak naypręday mogła przyiść do skutku. Teraz dono-

- 329

Ci Nowinę że te Dobra N. p. Siemionowska, Szczerzec, Serdyca y
wiele innych z ktoremy graniczymy pewnie będą tey Jesieni prze-
-dawane, więc dla tego samego trzeba ażebyś był blisko, boby Ci było
łatwiey przyiechać, bo to są tak dogodne dobra dla Ciebie że bez
naymnieyszey trudności mogłbyś nabydź ktoreby się Wam podobały.
i to ieszcze dogodność wielka że na 6 Lat wypłata, a ieżeliby kto
kupił większą Wieś to i na więcey Lat wypłata podzielona, prawda iak
Hupen dobrze kupił teraz zapłaci ostatnie rato, y iuż myśli o
naszych stronach bo pytał mię się ktora naylepsza Wieś. przyiez-
-dżay moy Adasiu ia sama ażebym miała Pieniądze tobym co kupiła
puściłabym w Posesyię i wypłacałabym za to raty Cesarzowi. Wystar-
sobie Mileo Szwab Mainowista kupił Malinowkę za ~~1000~~ 1109. duka-
-tow poradził sobie więc Ty tym bardziey kameralnie mogłbyś
kupić, żeby Ci tylko Bóg pozwolił Interesa policzyć. ia szczerze
proszę Boga oto. Wczoray mieliśmy Gościa niejaki Skabinski
Obywatel z Rosyi ktoren przyiechał z Oycem ciemnym do na-
-szych Okulistow i kąpie się w Łabieniu, poznawszy się z Franią
w Rosyi dla tego i u nas był, kontentam z tey wizyty bo od niego
dowiedziałam się iak iest dobrze w Krzemieńcu że nawet więcey
płacą iak w Wilnie y że Bibliotekarz ktoren niewiele ma pracy
a bierze rocznie ~~1000 d.~~ 500 dukatow. widzisz Adasiu iak się wy-
-le w nullach może ia Ci rachuię że tyle będziesz brał a Profesorowie
ieszcze więcey biorą, y właśnie teraz brakuie Profesora iednego.
Jak był grzeczny ten Pan Skabinski że wszystkie com chciała
wiedzieć starał się iak naydokładniey mię uwiadomić. to
tak blisko, y dobrze że iuż więcey nie chcę nie widzieć iak Krzemie-
-niec, a obiecuię Ci że mnie naypierwszą z Familii będziecie
mieć we wzorowym Domu byleście tylko chcieli, powinszowałabym
Wam usłuie szczęścia Waszego ktorego z Serca chciałabym być
świadkiem naocznym, y pewna Go iestem, bo Was wszyscy szcze-
— rze

Błogosławiły. Frania pisała że iest szczęśliwy i że Tobie życzyła-
-żebyś był tak szczęśliwy iak Ona iest. dayli Boże i naszey Kochaney
Teosieńki. Donoszę Wam teraz o Domu naszym że Tato po Kaszlu ca-
-tey Zimy tak był mizerny, iak po nayw większey słabości, potym dostał
Febry, ledwie że ustała zaczął sobie pozwalać nie słuchać naszych prośb
y dostał recedywa. teraz iest bardzo osłabiony a szczegolnie w Nogach
bo nie może wiele chodzić y dopiero pierwszy raz po Weselu Frani że
poiechał do Lwowa. Mama także miała Febrę. Urszulka i Aniela tak-
-że zawsze Im czegoś brakuie Jaga tylko y ia co iesteśmy zupełnie
zdrowe. P: Lisławska iuż nie iest w Horbaczach. więc i nasza Jag-
-myszka iuż w Domu. szkoda Jey wielka. Stryjenka wysprzedała się
ze wszystkich Mebłow teraz iest u nas a pozniey chce iechać do Frani
y dobrze zrobi bo tutayby z samey niespokoyności umarła, nie wie-
-dząc co się z Nią dzieie. a poczty nayniegodziwiey idą, nie tak iak
z Wilna. Frania zaczęła szczęśliwie Tyś się ożenił, Zosia Boll
na S: Piotra ma brać Szlub z Pawłem Borałowskim Professorem Lo-
-gki w Kamieńcu, bierze 400 dukatow oprocz Kompetycyi, i ma
swego Majątku 3000 dukatow zrobił Jey zapis tak się wniey
zakochał dał Jey na wyprawę młody Człowiek po 30 Leciech. Bóg opatrzny nad Sie-
-rotą ma przy sobie Ciotkę i Matkę na Zimę chce wziąść,
pozwała się z Nim w Rosyi u Państwa Siemakowskich. może iesz-
-cze będzie tey Zimy iakie Weselisko ale że ieszcze niepewne
więc nie wymieniam Osoby. Kochana Teosia czytaiąc moy
List będzie Jey się zdawać że iest na Niemieckim Kazaniu
bo nie zna Osob a czyta Ich Nazwiska, ale ia mam w Bogu
nadzieię że nas wszystkich pozna y całkiem pokocha bo bę-
-dąc tak dobrą iak Adaś pisze y wyczytuię z licznych Twych
Listow, to tylko nie mogę Ci darować żeś mię nazwała Sza-
-nowną Panią! o moia droga Teosiu iak mogłaś tak napisać
czyż ia nie byłam Siostrą Twego Naydroższego Adasia?

Adasia, ktorego kocham iak rodzonego Brata, że samo mia-
-łaś prawo i do mego Serca na ktorym nie zawiedziesz się
nigdy, nieśmiałam Ci tego wymowić piszę do Ciebie nie
mogłam Cię rownie nazwać, ale iużem kontenta żem się iuż wy-
-tłuciła z Tobą Luba Siostrą y pewnie odtąd nigdy nie będzie-
-my się nazywać iak tylko słodkim Imieniem Siostry.
O gdyby wszystkie Familie tak myślały iakby to dobrze na
tym Swiecie było obeszłoby się bez wielu nie przyiemnośći
i procesow, właśnie teraz Mama i Tato poiechały w Interesie
ktoren dotąd ieszcze się nie skończył po smierci Babuni Wieszko-
-rowskiey. Mikołaj to wszystko sprawia. Poczciwa Dąbrow-
-ska była u nas teraz to także doswiadcza od Brata rożne
nie przyiemnośći. odiechała wczoray do Lwowa, utyła bardzo
i iest zupełnie teraz zdrowa. Kochana Stoyanka Wincentowa
chorowała smiertelnie zatrwożyła nas bardzo. ale teraz zdrowa
poczciwota była u nas na S: Antoniego. wspominałysmy
Cię, iak byłam szczęśliwa przed dwoma Laty maiąc takiego ko-
-chanego Gościa. gdyby choć na przyszły Rok wynadgrodziłeś mi
wraz z kochaną Zosią iużbym Ci przebaczyła obietnice w Sztambuchu
zostawione. iak mi miło rozmawiać z Wami prawdziwie nie chce mi
się kończyć y dla tego sztukuię iak mogę Papierem. ale się bo-
-ię ażebym Cię kochana Zosiu nie znudziła czytaiąc moię bazgra-
-ninę boś się ieszcze nie przyzwyczaiła do niey. siedzę spokoy-
-nie y cicho w Pasiece, przypominam sobie codzień kochanego
Adasia iak siedział z Książką pod Kasztanem albo w Ulicy y smiał
się zemnie iakem szła do Pasieki z Wołkiem, przyiedź y smiey
się iak chcesz byleś tylko przyiechawszy. nie przychodził z tą
Nowiną że Dominik iuż wrocił z Brodow, ale nic mi też
onim nie napisałeś żalby mi Go było ażebyś Go od siebie
oddalił On tak przywiązany do Ciebie. y za to Go lubię.

że Cię do Galicyi namawia. Niesmiem ci do-
-nieść iedney Wiadomości bo wiem że Cię zasmuci
nasza kochana Sąsiadka Wisniewska straciła swego
Iedynaka Karola taki był dobrym Synem że niechcą-
-cąc Ię zmartwić krył słabość swoią sam się kuro-
-wał i skończył na Nerwową Gorączkę ktora przysz-
-ła z zaziębionej Osypki. kupił karytę nową dla Mat-
-ki chcąc Iey zrobić większą sprzyme kazał wybić
Iey Cyfre i Herby, ubiegał się y mordował potym rap-
-tem zaziębił i tobyła przyczyna smierci biedna Matka
pewnie go nie przeżyie chodzi iak cień bez pamięci y
przytomności do niepoznania. zasmuciłam Cię pewnie prze-
-baczmi. On co taki był dobrym możeby źle trafił w oże-
-nieniu możeby był nieszczęśliwy Bog musiał przewidzieć
iego nieszczęście, Dobrzany i Pociotyce przedała Bratu
Nie wszystko złe u nas Adasiu nie czasem trafi się
choć troszkie dobrego, poczciwy Tchorzewski ieżeli Go pa-
-miętasz Prowizor z Aptyki wygrał na Loteryi 400 dula-
-row Brat mu ieszcze dopomaga y otwiera Aptykie.
Bog mu za nas wynadgrodził bo niktt w naszym niesz-
-częściu w Gorączce nie odważył się On nieznaiomy iedynie
z Kowalkiewu to uczynił, Musze kończyć bo mi iuż Pa-
-pieru niestaie i ciemną mię w Pasiece zaskoczyło.
Będzie mi zdrowo woy Luby Braciszku y Ty kocha-
-na Siostrzyczka niezapominaycie oszczerze was ko-
-chaięcey Siostrze Antoninie niech was Bog zawsze bło-
-gosławi tego ciągle nasz Dom wam życzy i całuie was
Duszem. y całe Sąsiectwo nasze, ieszcze was będzie
zdrowi.

5 Sierpnia 828 27

Kochany Siostrzence

Dopiero teraz po Ożenieniu się zostałeś doskonałym Mężem — tym cię uczy-
niła Kochaiąca Żona — Sama Wdzięczność które Ci kochać ię y Szanować
Będzie Oboie szczęśliwemi, ale oraz y Cierpliwemi — Wierzay mi Luba Paro,
że pomimo wiele słodkości, w tym stanie Małżeństwa odbieranych, nie
można być pierwszym bez drugiego —

Myśli twoie Panie Adamie o zbliżeniu się ku nam są miłemi Sercu naszemu
ale chciey wziąć na uwagę — Teraz korzystasz nietylko z Maiątku, iaki
posiadasz ale y z Talentów które Ci użyczyło Niebo — gdybyś się kiedy prze-
niósł do nas, mógłbyś wprawdzie iakowe za pomocą kapitaliku twego
nabyć nie wielkie nieruchome dobro, mały pożytek przynoszące ale
z Talentów twoich które ci tam na mieyscu ułatwiaią sposób do życia
tu korzystkować trudno — Tam czerpasz pożytek z dwóch tu byś czerpał
tylko z iednego, y to ciężarami krajowemi wielce ograniczonego Źródła —
teraz iedne źródełko dla was dwoyga wystarczy, ale na przyszłość, iak się
wam powiększy Familia (: spodziewam się że nie będziecie próżnować :)
zdało by się y drugie — Nie źle by to było zdaie mi się, gdybyś się dostał
do Krzemieńca, iak Ci moia Antonia pisała —

Spóźniłem się nieco z odesłaniem należącego Procentu które złp Panu
Hauffnerowi dla przesłania Wam zapłaciłem — Względem w Roku
przeszłym zapłaconych złp 6 tłumaczę się — Zapłaciłem naszego Wch
Jastrzębskiego kapitału złp 350 z Procentem od 1 Maj 1827 do Julij złp 6 —
(: bo do 1 Maj wprzód antycipative od całego kapitału Procent odsyłałem
Pozostał kapitał złp 350, y Procent należący od 1 Maj 1827. do 1 Maj 1828
już za Rok skończony teraz odsyłam — Sam kapitał, Daj Boże
abym Wam w tym Roku to iest do 1 Maj 1829, po odebraniu części
Żony moiey z Sukcesyi po Matce spadłey zapłacił —
Kończę, bo mi Córki moie. tylko tyle mieysca papieru pozwalaią —
Ciebie y Braciszka twoiego całuię — Ciebie zaklinam y proszę abyś zawsze
y szczerze kochał swoią Teosię a którey Teosi dziękuię że Ciebie pokochała
y spodziewam się iż zawsze kochać będzie — Życzę wam wszelkiego Dobra
Proś mnie na Chrzciny Sam nie będę ale po Monarchicznemu przez Pichura
ciż te mogę wypełnić gdy mi przedstawicie Obywatela chcącego zastąpić moią
Osobę. Którą iednak nie wyrażona w Życzeniach prawdziwego Wuja
twoiego — Józef Ziętkiewicz

Przyjm moie uszanowanie dobry
Adasiu wraz z Teosią od kochaiącey
Was Siostry Agnieszki Z

Kochany i najlepszy Adasiu nasz, piszę do Ciebie choć prawie oko zasta-
nia, dziś właśnie stawiałam 6. piiawek za uszyma, ale to pewnie niepomo-
że trzeba oczymnieć, wszystko iest za późno — trzeba znosić co się wo-
li Boskiey podoba, obym iescze Twoie Neyukochańsze Twarze poznała
Kocham Cię prawdziwie uiszię bym się tak rada co tylko nadzwi zostaw
poznałam P: Adama Schabickiego z Rossyi miły mi był że Twoie Imie
nosi, bardzo grzeczny i światły Człowiek, w Wilnie się edukował może go
znasz przyiezdzał z Oyczem do naszych Doktorów dla zdięcia katarakty
ale niemożna tey operacyi zrobić, mówią że zielona katarakta — Jagu-
sia w Domu iuż iest B: Zastaska nie iest w Horbaczach, Kawka umarł
załowany od wszystkich. Zegnam Cię miły Kuzynie chcę napisać do szczęś-
liwego zobaczenia się oby to Bóg dał będzie zdrowi i szczęśliwi Kocha-
kochaiąca i przywiązana Wujarka dodaiąc nayprzychylnieysze uszła-
kanie z ucałowaniem, iakie przez List przestać można równie i od B:
Ignacy którą Frania Babko zrobi — adieu adieu Mkiel:

Naynkochańszy Braciszku mój!

Niewiem czyś odebrał drugi Adasiu moi List którem odpisałam Ci natychmiast po odebraniu Twego —
-doniosłam Ci wszystko com tylko mogła dowiedzieć się o Bibliotece Ossolinskiego. od tego czasu niemogłam
się nic lepszego dowiedzieć, bo każden powiada to samo co i Bojarski, Doniesz nam iak się macie, iak idą Twoie
-ie Interesa? i Kłożemiencem co zamyślasz robić, każden aprobuie Twoią myśl a nayuięcey my, z każdego
względu dobrze było by, właśnie dnia wczorayszego przystano nam opisanie, kto chce iaką Wioskę kupić
w Państwie Szczurzeckim ażeby się zgłosił, więc te będą puszczać na Licytacyę. o iakiż bym chciała
-ta ażeby Ciebie nikt nie uprzedził, bośmy iuż ułożyły ażebyś Ty kupił Humieniec, pół-tory mili
od nas, ale naylepszy ze wszystkich Folwarków. Urszulka chce kupić Miasteczko Szczyrzec, a ia Się
-mianowłkę bo tam wiele iest Domków Murowanych, więc będę miała gdzie Was przyiąć, dam Wam
naywygodnieyszy i naybliższy mnie Domek lepszy iak byś miał na Dobiance, ale ia i Serdyca chce tak
-że kupić, bo ta graniczy z Mostkami więc mi to będzie dogodnie że będę blisko Domu, Śmieycie się
ze mnie kochane Braterstwo i z moich Projektów, ale dał by Bóg ażeby moie Figle choć w podobień-
-stwie w krótce się sprawdziły, ażebyś choć Ty co kupił, a przy Zdrowiu, bo u nas wszyscy nie zdrowi,
Tato iuż 6 razy miał Recedywę a zawsze samo Mego bo się bardzo nie szanuie wszystko iada, po Deszczu
chodzi, więc niepodobieństwo ażeby był zdrow, boiam się nadewszystko Zimy, bo po tylu słabościach
koniecznie zmacniaiące kąpiele są potrzebne, a przez to że Febra zawsze odnawia się, niemożna tych
używać bo by Puchlina przyszła czego się Reichel zawsze obawia dla Taty. Mama Oczyma swe-
-mi nas straszy, wrócita od Okulisty którem kazał Apertura otworzyć i z tym będzie wielka
przykrość bo na prawey Ręce. Siostry trochę zdrowsze po puszczeniu Krwi ale co Doktor
to zawsze w Domu potrzebny. Kochana Pani Wincenta teraz miała Febrę ale bardzo mocną y
z Zuttaczką razem, osłabiona po Niey dopiero wyiechała na Wieś gdzie Grad Tey wielkie szkody
zrobił, bo więcey wybił iak zostawił. — Polisia iest na kąpielach z Joasią która idzie

28

za Mąż za Poczciwego Schorzewskiego, [illegible]
z tego związku bardzo bo Tey tego zawsze ży[illegible]
sposobu do Życia, więc nie umiał Tey tego [illegible]
-pnię Dom y Aptekę w czym Mu Brat [illegible] ma się do [illegible]
-sele było na S. Michał, ale niewiem czy Tey Wyprawa będzie u [illegible]
-się raz pobrały, bo to para tak będzie dobrana, iak Ty z Kochaną Teo[illegible]
którą Ci ostatnim razo nadmieniła ale niewyraźnie, bo ieszcze nie było apo[illegible]
więc to ieszcze nie było tak pewne, a na którą długo czekały bo Matka sobie życzy[illegible]
-ła poszła za mąż do Warszawy bo miała Partyę maiętną, ale Ona nie chciała tamtego[illegible]
mniey maiętnego a poczciwego i kawalera, bo tamten był – Dowiec y 6 Dzieci ma, bardzo dobrze
wybrała. Zosia iuż poszła za Butkowowskiego profesora w Kamieńcu teraz podaią się do
Krzemieńca, omyliłam się w ostatnim Liście bom go nazwała Boratowski ale tak mi Go nazwa-
-li, równie Schabickiego napisałam Skabiński, ale y w tym nie moia ale Stryi Ignacowey
wina bo tak go nazywała. – Frania pisała zdrowa szczęśliwa weźmie do Siebie Matkę, którą
Ignacy będzie mógł po Nią do Radziwiłłowa przyiechać a my Ją odwieziemy do granicy.
Czemuż to nie na przeciw Was, iakbym wyglądała tego momentu z upragnieniem, na Czerwiec Fra-
-nia nam się obiecuie. powiadał nam Schabicki że tylko 30 Mil od Stawczany do Wilna, pewnie
się kiedy wybierzecie do Nich, zrobicie to w Czerwcu, a z Niemi do nas ale iuż na zawsze, bobym mi
ieszcze przykrzey było poznawszy Lubą Siostrzyczkę y pokochawszy Ją ieszcze mocniey, ażebym się
z Nią rozdzielić miała, tego bym nie chciała. nim to nastąpi proś Ją odemnie niech będzie
tak dobra, y napisze mi co do Sztambucha na tey kartce co posyłam, także y Józia proszę
niech mi co napisze na pamiątkę, ale na takim samym Papierze iak ten bo bym chciała mieć
iednakowy. iak będziesz pisał do Niego oświadcz mu moię uściśkanie y chęć widzenia Go, iak
nayprędzey. Muszę kończyć bo Siostry wołaią, ażebym i o nich pamiętała y choć troszkę mieysca
zostawiła. Żegnam Was Nayukochańszy Adasku y Ty naymilsza Teosieńku przyimcie nayczulsze
uściśnienia, i pocałowania od szczerze kochaiącey Was Siostry Antoniny a Ty droga Teoniu w
miare przywiązania do naszego kochanego Braciszka kochay i nas więcey. tak iak my Ciebie.

Zawsze Kochany Adasiu. zapewniam Cię. że wiadomość o Twoim –
związku, tyle zrobiła mi przyiemności, iak gdybym go iedna: Siostr mocie
zawarła, i niech tyle Bóg użycza Ci w nim błogosławieństwa, i szczęścia, ile
Ci życzy i pragnie kochaiąca Cię U. Nalepice Twoie. iak tez i nasze
Serdeczne i Serca całuie. nieznam, a może i nie poznam ale
twego opisania więc tą kocham, i ieszcze raz całuię. Moc życzeń z
Kochanemu, Józiowi oświadcz że go chce widzieć, tymczasem oświadcz mu
ukłony. – a też Dominik próbuie, czy Teosieńka ma z niego tyle
pociechy ile my mieli — niewiem czy przyczytasz, tak mi
rzęka drży. w tych dniach [illegible] powtórnie
kiech. więc nie mam i [illegible]

LEMBERG

À

Monsieur

Monsieur

Adam Jocher,

per Brody

Radziwiłów

dans la Maison de
Monsieur Goutta.

à Wilna

N 6

Pr. 210.

O życzę przywiązana Siostra Ul. dobry Juria niech też
naśladuie brata, pewnie będzież się śmiał Gunth
myśli iak Ty. wygląda, Ja tylko tyle ią widzę w
mojey wyobraźni że iest bardzo dobro osobo. a Sdaś
musiał dobry wybor zrobić ~~[illegible]~~ pewnie wygra terno
ta co Twoią będzie, niech Ci to nie popsuie
pędzenka Kitura bladła Kochaney Siocco prz
zrobiona dałam do Nawari, do Kościoła, ale i z tym
dodadł im żeby przy kardey Mszy miał westchnienie
za duszę Szuzanny. oy ja Ucę Sdana Juria
i bratowke. moy Kochany braciszku nie bądź tak
okrutnym. i chcey zaspokoić ciekawość kochaiących
was Siost. ur. noc. idę spać moze mi się przyśni
Bratowka

Wszyscy Ci piszą Kochany Adasiu, a Ja piszę Ladaco,
nie poczciwego. gdyż nie dotrzymałeś Słowa, bałamuciłeś
nas cały lato. a to się niegodzi; dobrze Antonia mówiła
że Ty o czym innym myślisz, nie o przyjeździe do tych
którzy Cię pragną zawsze widzieć żebym miała takiego
Kanarka uczonego, to bym Go posłała do Twey Lubey Teosi
z przestrogą żeś bałamutnik żeby Ci nie wierzyła możesz ten
błąd poprawić, a to tym sposobem żebyś przyjechał do nas
ale z przyszłą Bratową, które kochać będę jak Cię
namawiać będzie żebyś przyjechał do Mostek gdzie Cię
czekali długo, długo, może też nie tak krótko dan nam
widzieć Twarze jak Siebie ale dłużej, lepiej żeby na zawsze
tam ta pociecha nastąpi, przyjmij choć listowne błogos
ławieństwo, żebyś był tak szczęśliwy z T. jak jesteś godzien, i jak

6 Października 838 [30]

Naydroższy moy Braciszku!

Nadaremnie wyglądałyśmy Twego Listu Luby Ada-
-siu, a niespokoyności wielkiey zostaiemy nie umiem
Ci opisać. Co się stało z Tobą czy nie nieszczęście nie-
-spodziewane wydarzyło Ci się? czy Broń Boże Twoia
słabość zupadnienia nie odnowiła się, ah czy tylko?
nie smiem Ci wyrazić moy Braciszku i lękam się
pomyśleć nawet. Ale Twoie milczenie nie możemy prze-
-nieść na Sercu i Łez wstrzymać nie mogę piszę, i
myślę o Was, czyś się ożenił? nie nie wiemy, bo ie-
-żeli ta iest przyczyna to Ci moią niespokoyność prze-
-baczę, ale iednak nie godzi się ażebyś nas tak długą
zapomniał, spodziewam się że się poprawisz i na nay-
-pierwszy poczcie nam odpiszesz i uspokoisz kochaiących
Cię w Mostkach. Po odebraniu Twego Listu pisanego
przed Twoim Weselem piszemy iuż trzeci List, spo-
-dziewam się że Cię doszły bo na poczte sam Toko-
-rzewski zanosił. C Adasiu iak że się gniewam że
Ty tak daleko od nas, a Bóg wie kiedy się obaczemy
iuż nadziei nie wiążę bo iuż mnie nie raz zwiodła

niegodziwa kiedyś będzie rzetelnieyszą? i Ty dobry Braciszku kiedy dotrzymasz że z Teosią na zawsze do nas przyiedziesz, ah kiedy ten moment szczęśliwy nastąpi. na miłość kochaney Teosi zaklinam Cię ażebyś nam na naypierwszą pocztę doniosł o sobie, Tusiu i o lubey Swoiey Teosi. czy iest iuż Twoią i czy nas kocha i czy chce iechać do Galicyi i o wszystkim co tylko Ciebie się tyczy nas naymocniey obchodzi a znaiąc Ciebie pewnam, że mi uwierzysz. z Nowin nie wiele Ci doniosę tyle tylko że Stojanka poiechała do Frannusi, odwieźlyśmy Ją do Radziwiłłowa gdzie Ją czekała Siostra Ignacego z którą poiechała w dalszą drogę iuż musi bydź na mieyscu. Frania pisała że iest zdrowa i bardzo szczęśliwa. zastanawia mnie to że i do niey nie nie piszesz iakeś obiecał to wszystko nas zasmuca, trzeci raz proszę Cię pisz zaraz po odebraniu naszego Listu który en adresuię na Warszawę myśląc że Cię prędzey daydzie, bo to tylko iedno mnie uspokoia że nie odebrałeś od nas Listu i dla tego nie odpisujesz, dał by Bóg by ta była przyczyna nie inna,

Żegnam Cię moy Nayukochańszy i naylepszy Braciszku. bądź zdrow i nayszczęśliwszy tego Ci życzy nayprzywiązańsza Siostra Antonina. Ż.

Nayukochańszą Teosięńko ściskam i całuię nayczuley. wraz z Tusiem.

31

Kochany [illegible] Adasiu

szczerze cieszy się na Cię moia Antosia
po smutnym nam doniesieniu o słabo-
ści zdrowia twoiego, czyli-ż nie należało
zapłakać nam troskliwie. Spodziewam
się, iż dawno odesłany Procent Oczekiwany
z niecierpliwością wiadomości, czy zdrów
jesteś się ożenił, czy szczęśliwy.
Całuię cię serdecznie, rzecz[illegible] Żonę

Kochający Wuy
Lipkiewicz

Najmilszy Adasiu Dowód Twój szczerliwo-
ści największy będzie jeśli nam iak naj-
prędzey doniesiesz o swoim miłym nam
zdrowiu którego Ci z serca życzę wszy-
scy kochaiący Cię z Mostek. dziś nas nie-
spokojność dręczy że od Ciebie Listu nie
mamy i nic o waszym zdrowiu nie wie-
my. My wszyscy dzięki Bogu zdrowi
Twoie i nasze Kochane Tosie miłe ser-
decznie całuiemy piszcie co do nas adiu
nayżyczliwsza M. Lipkiewiczowa

LEMBERG

29 Decembre 1828

Monsieur
Adam Socher

~~par Varsovie~~

chez Monsieur
Zawadzki. (Libraire) à Vilna

10

No 9

Ostatniego Grudnia 828 Roku

32

Nayukochańszy Braciszku i Siostrzyczko!

List Twoy Luby Adasiu, pisany w Październiku odebrałam w Kalnikowie z iakim ukontentowa-
-niem wyrazić Wam nie mogę, gdyż tak byłam pomięszaną z radości aż mię Stry-
-ianka ocuciła i do prędkiego otworzenia przynagliła, albowiem i boiaźń iakaś mię
wstrzymywała, lękałam się co złego wyczytać. Przeczucie moie nie było daremne
gdyż to wszystko coś pisał było udaniem, a Ty tyle ieszcze cierpiałeś, sam ieden
iak nam donosisz wostatnim Twym Liście pisanym 8. Grudnia, co też kochana
Teosia musiała ucierpieć dowiedziawszy się o Twoiey tak wielkiey słabości, żeby
była wiedziała pewna iestem Tey przywiązania że na Skrzydłach była by po-
-pieszyła do Ciebie, y pewnie musiała Ci wyrzucać żeś Tey nie dał wiedzieć o
Sobie, za co i ia Cię muszę troszkę połaiać, choć iestem młodsza, nie był-
-byś połowę tyle cierpiał, umiała by swoim przywiązaniem i troskliwością
do zdrowia prędzey przyprowadzić. Ale Bogu dzięki że teraz iesteś zdrów, ie-
-żeli to prawda? bo iuż Ci nie mogę zupełnie wierzyć, bo przez zbytnie przy-
-wiązanie niechcąc nas zasmucić ukrywasz przed nami prawdę, i przyczynę
Twey Słabości dotąd doskonale nie wiemy, tyle tylko wiemy że z upadnienia
Day Boże ażebyście nam odtąd same dobre wiadomości donosiły, żebyście ten
Rok szczęśliwie zaczęły szczerze Boga o Wasze pomyślności prosiłam, w dzień
Twoich Imienin Kochany Braciszku ażeby Ci Bug użyczył zdrowia iak nay-
-lepszego wraz z Nayukochańszą Teosiunią. Na Wilią miałyśmy Dybczewskich
Pelisię, Joasię, i poczciwego Tokarzewskiego. wzdychałam w cichości kiedy będzie ten

Dybczewska, Pelisia, i Joasia kłaniaią teraz u nas zasiadaiący którzy, — Za pierścioneczki ślicznie Ci dziękuię.

dzień taki szczęsliwy ażebyśmy Go razem z Wami przepędzili Kochani Bratevstwo. Zas-
-muciłeś mię myśląc że tuteyszym iest trudno o mieysce, prawda że złatwością nie każ-
-demu przychodzi ale co Ludwik był bardzo szczęśliwym w tym względzie. pod czas Swo-
-iey bytności unas był w Dobrach w Masfie Zewuski, o tym wspominałam Ci iak się
tam źle sprawował i że schańbą został oddalony, chociaż mu bardzo dobrze było. siedział
potym u Kaspra staraiąc się o mieysce, które potym nie łatwo tak dobre mógł zna-
-leść, iednak potym za wstawianiem się Brata, i Pana Wincentego który za Niego
zaręczył dostał się do Hrabiego Chołoniewskiego Staruszka poczciwego i bardzo dobro-
-czynnego iednego z dawnych Polskich Panow, u którego ~~das~~ został Komisa-
-rzem. brał 300 dukatow rocznie i utrzymanie Domu zwszelkiemi wygodami, do
tego iescze prezentu miał pare-set Rubli, z tym wszystkim szanować się nie chciał
i profitować z Opatrzności którey był niegodzien. narobił długow na Imię Hra-
-biego. z Pieniędzy się nie wyrachował, iednak poczciwy Hołoniewski uważaiąc
na Familię puscił Go wolnym bo gdyby z kim innym miał do czynienia nie uszedł
by Aresztu. iescze nie dosyć pierwey nim wyiechał do Chołoniewskiego w Domu
Hupenow wiele nie przyiemnosci narobił, po Sklepach i Modziarkach wiele nabrał
na konto Huppenowy co potym musiały popłacić. wiele innych podobnych kawałkow
opuszczam bo szkoda mieysca które mi zabiera w Liscie. iedynie tylko dla Twego
Adasiu ostrzeżenia. to pisze ażebyś był ostrożny, nigdzie za niego nie ręczył, y Pie-
-niędzy Mu nie dawał, ażeby nawet Twego pisma nieznał, bo i stego może profito-
-wać, słowem iest to Człowiek szkodliwy w Domu. Oczerniłam Go niegodzi-
-wie w Twoich Oczach. nie uwierzysz iak mi przykro że mi to musiała uczynić
ale nie. zniesłabym i zawsze bym sobie wyrzucała ażebyś miał z Tego przyczyny
nie przyiemnosc i stratę nawet Huppenowa kazała mi to Tobie napisać.
po przeczytaniu Tego Listu proszę Cię naymocniey i Luba Teosie ażeby ten List
spalita, gdyby się przypadkiem mógł dostać w Tego Ręce miałabym w nim nay-
-większego Nieprzyiaciela, żal mi go bardzo Człowiek przyiemny wesoł, ale sam
dla siebie iest nie dobry nie myśli o przyszłosci, to iest iego nieszczęscie.

Od Franusi dawno miałyśmy List niewiemy co się z Nią dzieje. będę wtych dniach do Niey pisać. reszte Familiy wszyscy zdrowi, na Zime poiezdzały do Lwowa, Ciebie z Teosią nam brakuię i Juzio biedny żeby Jemu Bóg dał takie Teo-sie iak Tobie Bóg dał możeby był szczęśliwszy, żal mi Go serdecznie bo to nieznosne Życie dukać się z cudzemi Dziecmi. musze Ci też donieść iakiem się ucieszyła powiadano mi że Xiądz Siarczyński podziękował za to mieysce które posiada w Bibliotece wystaw sobie starałam się z pewnością otem dowiedzieć ażeby Ci iak nayprędzey otem donieść ale nadaremnie cieszyłam się była to bayka na co gniewałam się naymocniey że się nie sprawdziło, i moie nadzieie i układy że nie mogą bydz spełnione. Dobra Kameralne Szczerzec i Siemianowka iuż są sprzedane, pszbyły nam Sąsiedztwa ale coz ztego kiedy to nie nasz Kochany Adasko nie, ale kto Jnny, ciesze się iednak że to musi nastąpić że Wy znami mieszkać będziecie nic mi nie donosisz czys się podał do Krzemienca za tego naymocniey pragne, i wszyscy co Cię kochaią, Chciałabym Ci iakich Nowin donieść ale teraz nie dobrego nie wiem, oprocz tego że [illegible] Dzwiewięcowa bardzo chorowata teraz ma się lepiey, Bydło bardzo ginie w [illegible] powiadaią że ztego choruią że Szarańcze pasli po polach. u nas ieszcze Bogu dzięki zdrowe Bydło ale co na Wiosne Bóg wie co będzie, dla Taty zostawiam mieysce musze kończyć. zasyławszy Ci Kocha-ny Adasiu i naymilsza Teosięńku nayczulsze uściśnienia i ucałowanie od szczerze Was kochaiącey Siostry, Antoniny. Mama i Siostry i cała Familia przyłączaią Wam tysiączne ucałowanie, Sąsiedztwo naypięknieysze ukłony.

Kochany Siostrzence!
Zasmuciłes nas wiadomoscią o słabym Zdrowiu twoim, popraw się y uspokoi troskliwosci nasze, tym czasem przesyłam Wam obojgu serdeczne Błogosławienstwo a zaś Ci prosze Boga aby On wam przez całe Życie wam błogosławił tak wam życzy kochaiący Was Kiętkowicz

Nie pisałes nic Adasiu o odebranym ostatnio razo odesłanym kroczeniu Pisząc do Juzia oswiadcz mu od nas ucałowanie.
naynukochańsze Braterstwo. choć mało mieysca zostawiła Antosia przyłączam w nim łaskawe i nayczulsze ucałowanie miłe Teosie, Ciebie i Józia. Tak mi mało papieru zostawiły że w krot-
Kich wyrazach uscisnienia zasyłam Wam Kochana Teosiu i Ty Dobry Adasiu Kochaiące Was wasze Siostre [illegible]
ucięta chciwa papieru Nasze Konierga. —

[illegible]
[illegible]

No 2.

22 ~~Octobre~~ 1828

LEMBERG

Monsieur

Monsieur

Adam Jocher

w Domu Mieszkow:
kiego, na Ulicy
Zamkowey,

par Brody,
Radziwiłłow

à Wilna

[illegible] Почтовый [illegible]
[illegible]

0172

de Léopol отд. 14 маія 1829 года

LEMBERG

A

Monsieur

Monsieur

Adam de Techer,

par Varsovie

à Vilna,

Chés Monsieur Zawadzki,

le Libraire

w Domu Kiszkowskiego

na Ulicy Zamkowey.

Naydroższy i Naykochańszy Braciszku. Złe mi iest pisyko iem Ci tak długo dała czekać na Papier który Ci tak prędko był potrzebny. ale u nas zwyczaynie wszystko Langsam dzieie się, i gdyby nie to że Dąbrowski ma wiele znaiomych w Tabuli byłbyś wcale nie dostał, bo wiele robią trudności w przestaniu papierów podobnych za granicę. chociaż Ci się za wszystko opłaca, żeby Ci się choć na co zdało, i ia nie byłam dosemnie pozbawiona rozmawiania dłużey z Wami.- Naywięcey na tem cierpię żem niespokoyna o zdrowie Lubey Siostrzyczki boś nam napisał że iest słaba. proszę Cię donieś mi iak nayprędzey o Waszym zdrowiu i powodzeniu, i kochan[...] [...]zia, cieszę się że zdrów, ale powiedz Mu że nie dobrze że [...] listów nie przepisał się. poczciwa Teosia chociaż słaba iednak do[...]ta, o iakże bym się w tym mogę za to uściskała, a iescze by prędzey do Was pojechała moi kochani Bratestwo, chociaż Litwinów nie lubię ale z Wami naymiley by mi było wszędzie. właśnie wtenczas kiedy odebrałyśmy Twóy ostatni List, stawiałyśmy wszyscy na Loteryi, każden w Nadziei wygrania robił różne proiekta. ia zaś myślałam sobie- tyle tylko chcę wygrać ażeby mi wystarczyło na podróż do Wilna- zabawiłabym parę Miesięcy- i znów bym do Rodziców wróciła- Trwała ta nadzieia 2 Tygodnie póki czas ciągnienia nie nadszedł. ale przegrałam- y wszystkie moie układy zniszczone. odtąd niestawiałam i gniewam się na nią że mi nie pomogła do tyle ukontentowania iakie bym poniosła ciesząc się z Wami, Może kiedy niespodzianie Bóg Was przybliży do Nas. naprzykład do Krzemieńca. Koniecznie się staray luby Adasiu tam tak dobrze płacą.

Cieszysz się dobry Braciszku naszym dobrym ale Ci ktoś mylnie powiedział że stan Obywateli poprawił się dał by Bóg żeby to była prawda. ale przeciwnie wszystko tańsze iak dawniey było, to trudny sprzedać. prawda że pszenica kto zatrzymał dawnieysze to tego Roku mógł dobrze przedać bo tegoroczna bardzo brzydka przez Słotę i dla tego nikt niechce kupić. a pieniędzy każden potrzebuie. Tato całą Zimę był tak zdrów iak dawno wszystko iadał nic mu nieszkodziło. a teraz iak zaczęły Deszcze od początku kwietnia dotąd niestaią zaczął się martwić że sprzedać Zboża nie można i teraz słaby. a do tego dostał kaszlu mocnego. ieżeli taka słota dłużey potrwa to głód pewnie będzie. Chciał Tato Wam reszte Kapitału oddać ale nie można nawet procent trudno Mu będzie teraz zapłacić kazał Cię prosić. ieżeli możesz poczekać do S. Mikoła, chociaż zapewne potrzebuiecie. zostasz[...]a że Tuzio iest teraz bez mieysca. nam przybył wydatek bo kazały Doktorowie Urszulce do Lubienia na kąpiele na całe Lato iechać. Kąpiel nie[...] chociaż do nas tak blisko iednak powiadaią że [...] będzie to kosztować [...] iest tak mocna iak w samych Łazienkach ale niech by kosztowało iak naywięcey byle Jey pomogły. bo co raz więcey cierpi. Mama dosyć iest zdrowa Bogu dzięki ale co Oczy zawsze iednakowo. Aniela dotąd zawsze iest nie bardzo zdrowa. ia tylko z Jagusią iesteśmy nayzdrowsze, iest iuż w Domu, gospodaruie. tego Tygodnia wyieżdżamy do Lubienia będziemy tam mieszkać

[...]ta Hallerowa.

Donieś mi kochany Braciszku czyś odebrał ten Papier. y czy Ci się przydał. nie napisałeś dla iakiego Interesu był Ci potrzeby, i dla tego nie wiedział Tato ani Dąbrowski iak maią prosić o Niego, y umyślili ażeby nie wymienić co to Swiadectwo kosztowało. dla tego ażeby Ci nie zaszkodzić w Interesie. rozmawiałabym iak naydłużey z Tobą naymiley by mi było ale muszę przestać bo iuż Papieru brakuie. nie wiedząc że w Konwercie napisałam może przeczytasz i pisanie, żegnam Was kochany Adasiu Teosiu, i Tuziu bądźcie zdrowi i nayszczęśliwsi tego Wam życzemy wszyscy kochaiące Was z Całego Serca. Kuzynki i Kuzyni.

Antonina L.

Mama i Tato i całe Sąsiedztwo, co Cię znaią.

Na wszystkie strony musisz obracać moie bazgranie [illegible]

35

Kochany Panie Adamie!

Przecież doczekaliśmy się Listu od Ciebie po
3. czyli 4 naszych nieodpowiedzianych
Przecież Józef musiał odebrać odemnie
List donoszący że Wam co tym Roku Renty
Kapitału oddać nie mogłem. — Oto Już były
dla Was Pieniądze na stole Więcey sto Dukatow
odstąpiła Żona moia od swoiey Pretensyi do Ko-
chaney Matki, aby Wam zapłacić aż nie
spodziewanie Jaśni Sukcessorowie poblocili(?) się
y sprzedaż nie przyszła do skutku, Mamy
nadzieję że o przyszłym Maju sprzedamy
y gdy to nastąpi dawnie nie omieszkam.
Ten Jeden fundusz mam do zaspokojenia Was
tym czasem chcieycie się kontentować procento(?)
Możecie assygnować na pułroczny gdy zechcecie — Czy odebrałeś papier posłany zawiad-
czaiący Urzędownie Własność byłą Oyca Wasze-
go Gruntu Ziemskiego — którego wyięcie
kosztowało do półtora Dukata —
Ale czyżem uczynił, takto stary do nowe Interessa
mnąc(?) na pierwszeństwie. Powinienem był zaraz
z początku ex Capite powinszować Ci Panie
Siostrzeńce zacney Córeczki, y podziękować
za honor Dziada, zastąpiłeś powinność święt-
stety(?) [illegible] Córek moich — piszą one do
ciebie, sprawnie(?), pełne zazdrości! — Wyrazam

podziękowanie

podziękowanie oraz y Kochaney Żonce twoiey
a moiey Siostrzenicy y proszę uważay ię
za mnie — ale upraszam, na krok przy-
-ięty o lepszy Popis — Polska ma prawo żą-
-dać od Litwy prawdziwych Obrońców Oyczy-
-zny —

Bądźcie Zdrowi, bądźcie szczęśliwemi
życzy wam z Serca

Kochaiący Oyciec y Dziadzio
Józef Zięttkiewicz

Naydroższy y Nayukochańszy Adameczku!

Takim ukontentowaniem odebrałam od Ciebie
List z wiadomością o szczęśliwie odbytey słabości
kochaney moiey Siostrzyczki, co dzień Boga pro-
-siłam ażeby Cię Bóg zachował przy życiu y nam bo
nie tracę nadziei że się kiedyś poznamy byle nas
tylko zawsze kochać chciała — Wierzę Ci Kochany
Adasiu y wystawiam sobie iak iesteś teraz szczęś-
-liwy y kochasz swoią Marylkę którą y my będzie-
-my kochać, bo maiąc dobrych Rodziców nie można
być nie dobrą, iuż Ją teraz tak kocham iak Ciebie
moy Braciszku, bo kochaiąc Ciebie czyż mogła-
-bym nie kochać Twoie Dzieci, moy Ty Stanisławku
bo Tato powiada że Cię teraz powinnieś my nazywać

Adamie żes został Oycem, a ia powiedziałam
że Cię teraz Adasieczkiem będę nazywać zato
że masz Córkę bom tego sobie życzyła ażebym miała
Siostrzenicę, tylko się zato na Ciebie gniewam
żeś Jey dał takie nie ładne Imie – Powiesz za-
-pewne żem niewdzięczna za Twoię przychilność
żeś Jey dał Mamy y moie Imie, ale mojm
przywiązaniem które mam dla Ciebie kochać Ją
będę serdecznie. – żeby mi tylko Bóg pozwolił,
ażebyśmy mogły mieszkać razem i cieszyć się
spolnie, Cożbym nie dała żebym mogła tobym
przedała co mam naylepszego ażeby do Was pojechać
nigdy nie zazdrościłam niczego nikomu, ale coto-
-raz Wicusiowi zazdroszczę że iedzie do Wilna –
Probowałam szczęścia, stawiałam na Loteryi
kilka razy ale nadaremnie niechciał Bóg mnie u-
-szczęśliwić widzeniem miłych mi Osob kto-
-re tak pragnę zobaczyć możeby mi dobry A-
-daś uwierzył ile Was kocham y iak mi iest
miło często do Was pisać i odbierać odpowiedzi
ale cóż ia winna że Poczta nie godziwa od Maja
iuż 5ty List pisze chciałabym wiedzieć czyś odeb-
-rał ostatni 21 Listopada pisany w którym
wszystkie Siostry i Wicus Boll poprzepisały się
do Juzia w Wrzesniu pisałam, ale podobnoć
kochany Braciszku sądzisz podług siebie –

że odkładałaś pisać od Tygodnia do Tygodnia, ieszcze
Ci to raz wybaczę bo przynaymniey dobre wiadomości do-
-niosłeś ale na dal spodziewam się że częstsze Listy będę
odbierać, wszak teraz iest Was Troje co mnie obchodzicie
w Wrześniu będę w Lwowie pisałam y sama zaniosłam
List na Pocztę prosiłam go bardzo żeby ten List
pewnie doszedł obiecał ale iak widzę z Twego Listu
nie odebrał żadnego. Donosiłam Ci w tych kilku
Listach różne wiadomości. które by się w tym Liście
nie pomieściły gdybym ie chciała ~~wszystkie~~ wszystkie powtórzyć
to Ci tylko donoszę żeśmy byli w Lublinie na [illegible]
11 Tygodni bardzo nam służyły Wszelkie boleści ustały
ale teraz znowu zaczynaią się ataki, ~~trzeba~~ trzeba na przyszłe
Lato znowu iechać, iatak dobrze wyglądałam iak dawno
i byłabym zupełnie zdrowa dotąd gdyby nie Spazmy Ko-
-ciewskiey przy którey byłam tak mnie zmęczyła nie-
wyspaniem i swoiemi Spazmami żem zachorowała sama
przyiechawszy do Domu dostałam Febry potaiemny kto-
-ra trwała 4 Tygodnie z Gorączką wielką która miała
podobieństwo do Nerwowey. za pomocą Boga i Gerichta
przyszłam do zdrowia ale wyszedłszy do Mamy pokoiu do-
stałam Romatyzmowey Fluxyi z zaśnieniem zupełnym
Zębów i Gardła tak mocne że ledwie po pół Łyżeczki czyst-
-ego Rosołu przełknąć mogłam a z głodu po kwarcie Śliny
przez dobę odchodziło trwało to 3 Tygodnie, ale za pomocą Pi-
-iawek Wezykatoryi i ogromnych potów zaczęły się Zęby otwie-
-rać dopiero mogłam więcey iaść tak mnie ta choroba zmę-
-czyła żem bardzo osłabła y schudła, teraz zaczynam tyć i do
Sił przychodzić, ale ieszcze iestem trochę osłabiona, bo ka-
katar robi na mnie wrażenie

13 Maja 830, 37

Nayukochańszy y Naylepszy Braciszku!

Dzięki Bogu zeście wszyscy zdrowi, że iuż złe minęło, day Boże abyście nigdy nie
doświadczały co to iest Chorobą w Domu, podług mnie to iest naywięk-
-sze zmartwienie- y my bylibyśmy zdrowi gdyby nie różne zmartwie-
-nia. Urszulka zawsze cierpi a naywięcey na Wiosnę, y tego Roku będzie brą-
-ła kąpiele Siarczane, y mnie Doktor kazał się kąpać, bo od Reu-
-matyczney Chorobey nie mogę dotąd przyiść do Sił. Jagusia w tym Ty-
-godniu miała Febrę krótką bo tylko dwa razy ale tak mocna była
że bardzo zmizerniała. Mama y Tato byliby dosyć zdrowi gdyby
nie różne kłopoty, które y nas dolegaią zwłaszcza Ich zmartwionych.
Donoszałam Ci przeszło Roczny nie urodzay, y tego Roku przez wielkie Śnie-
-gi i teraznieysze Słoty Żyto wyginęło i ciężko posiać y Nasienie
trzeba kupować, a no to wszystko braknie, w tym odbieramy Twoy
List- przeczytałam co się w nim znayduie i iak zawsze z naywiększym pos-
-piechem otwierałam to raz bałam się, bo wiedziałam że piszesz
o Pieniądze których nie mamy a które tak Ci są potrzebne, w-
-chodzę w Twoie położenie i nie dziwie się że ich chcesz odebrać, bo znam
Twoie Okoliczności i pewna iestem że gdyby nie konieczna potrze-
-ba, żebyś nie chciał Tacie przykrości robić w tak pilnym oddaniu
chociażby Tato sam chciał iak nayprędzey bydź spokoynym nikomu nie
bydź winnym a tym bardziey Tobie dobry Braciszku ażeby miał
taką przykrość zrobić. żeby tylko Bóg pozwolił ażeby można tych Kon-
-traktów skąd dostać. Mama i Tato w tych dniach iadą do znaiomych, Przy-
-iacioł i do naszego Adwokata starać się Pieniędzy a gdyby broń Boż

nie mogły tak prędko dostać bądź spokoyny że ieżeli nie wszystko to choć połowę chciałby ci Sało oddać. Michał nięgodziwy navobił swoią niezgodą tych kłopotów, iak donosiłam ci że Mama zgodziła się ze swoią stratą ażeby raz koniecznie kamienice sprzedać y Tobie Dług oddać y temu przeszkodził a na większe nieszczęście przed kilkoma Miesiącami było krotkie trzęsienie Ziemi ale tak szkodliwe że w krotkim czasie po tym kilka kamienic zawaliło się a wiele bardzo popękało starych Murow między innemi y nasza kamienica ażeby zapobiec nieszczęściu od Rządu była Rewizya po całym Lwowie i tak ostro że bardzo wiele Domow i dworkow kazali rozbierać także Panu Wincentemu kazali dwoch ściany rozwalić a nowy murować, u nas w kamienicy rozebrali kanały i teraz tak pilno muszę stawiać że trzeba było i na to pożyczyć ażeby kupić materyały i Maystrow, co będzie więcey iak 100 #. kosztować. gdyby nie ten przypadek możebyłby kupił ten sam co przeszłego Roku targował, bo mu się podobała y obiecał kupić, ale teraz to nie wiedzieć co będzie, iak tylko Sało będzie mógł zebrać Procent dla Was, to ci w ten czas coś pewnieyszego donieśię o kapitale bo tak prędko nie można, teraz dla tego piszę y tylo ci donoszę, ażebyś był pewnym żeśmy odebrali Twoy List i że się staramy nay usilniey ażeby Wam oddać proszę Boga ażeby natchnął poczciwych Ludzi ażeby pożyczyli na ten czas nim się kamienica sprzeda.—

Juzem ci Kochany Adasiu dosyć o Interesie napisała a niemasz co czytać wszak prawda? teraz donoszę ci że Joannetta poszła za Sokorzewskiego w ostatni ~~Stoceh~~ zapust, mieszkaią w przemyślanach otwieraią Aptekę, byłam u Nich cały Post, a Ona teraz była u nas kazała ci się sliczenie kłaniać i Apolisia ktora przy Niey została, a Matka ktora przyiechała na Szlub z Karoliną nay młodszą Córką odiechała w tych dniach bo także w Jesieni wydaią Karolinę za mąż Leon Poll ożenił się z Jabłonską ciotecznq Siostrą Pilkowsa z Domu, przyiechali tutay dla odnowienia Passportu i w Domu Matki zastali Nerwowę Gorączkę gdzie Leon także zachorował bardzo był niebespieczny ale teraz iuż zdrow iest u nas z Żoną, i Wicuś ma z Niemi iechać do Rosyi a potym do Wilna

Ucieszyłam się wyczytawszy i T[illegible] możebyś sam przyjechał po Bło-
-niędze y pytasz mię się czy bym z [illegible] jechała szczerze Ci powiadam że naychęt-
-niey, było mi tylko pozwolono ale Mama zawczasu mnie oprzedza żebym
się nie cieszyła y nie wybierała, że naywiększey by była niespokoyności o
mnie w drodze, ażeby mnie Rozbuyniki nie napadły, w przypadku Woyny
iak by mnie nie puściły, i tysiączne podobne troski, ale mnie było to wszystko
nie odstraszało bo wiem iakby mi miło i dobrze było u Was, y Serca Kochaney To-
-si pewna iestem bo kochaiąc Ciebie Luby Braciszku i dla mnie by udzieliła choć
część przywiązania na które bym się starała zasłużyć ucałowałabym Twoię
Marylkę wyściskała napieściła nacieszyła się z Wami i znow bym wróciła—
Dziwię się sama sobie że znaiąc przeciwności iakie w tym Życiu przechodzić
potrzeba śmiem cieszyć się nadzieią która mnie tyle razy iuż zawiodła—
Minęły 4 Lata gdym Cię Rodzinie przywiozła. pragnę teraz ażebyś Ty mnie
Twoiey ~~prz~~ zawiózł. Nim to kiedy nastąpi przyim Naydroższy Braciszku
i kochaną Twoią Rodziną nayszczersze zapewnienie że Was nigdy kochać
nie przestanie Wasza nayżyczliwsza i naywięcey kochaiąca Siostra Antonina.

Mama Tato i Siostry zasyłaią Wam nayserdeczniejsze ucałowanie. a
znaiomi Tobie ukłony i podziękowanie za Pamięć. Zostawiam dla
Wiesia mieysce bo chciał się do Ciebie przepisać.

— Kochany Panie Adamie! już to przez trzy razy korzystam
z pozwolenia Antosi i miło mi jest, że przynajmniej w ten sposób
mogę Mu się dać poznać — Raczyłeś w Twojej ostatniej odezwie
Kochany Panie Adamie, umieścić kilka wyrazów i o mnie i dzi-
wisz się, iż dotychczas nie dotrzymuję słowa, gdyż nie jestem jeszcze
w Litwie; — ach, niczego więcej nie życzę, jak ażebym się tam
dostał, jednakże okoliczności różne, szczególnie ciężka choroba
mojej Matki uczyniła przewłokę, która jeszcze drugą przewło-
kę za sobą pociągnęła. — Lecz za nim pożółkną drzewa, zoba-
czymy się niezawodnie w Wilnie i ja będę miał pierwszy
tę przyjemność, powitać Kochanego Brata w gronie Jego
Kochanej Familii — którą najczulej pozdrawiam, polecając mnie
Jego dobremu sercu i łaskawej pamięci — Wincenty Pol

LEMBERG 15 May 830

6 maj 1830

A Monsieur

Monsieur

Adam Jocher

par Radziwiłłów

à

Wilna.

W bibliotece Uniwersytetu oddać należy.

6 Sierpnia 830

39

[illegible]

Naykochańsi moi y Naydrożsi Adasiu Teosiu i Naymilsza Marylko!

Dobry Braciszku Ty znasz moię szczerość spodziewam się że mi uwierzysz
że z Łzami w Oczach i z prawdziwym żalem piszę do Was przez iedy-
-nego Wiciusia ach czemu sama z nim iechać nie mogę i co zawsze
z chęcią naywiększą piszę do Was zasyłaiąc Wam moię ucałowanie
zazdroszczę Wiciusiowi że On będzie tak szczęśliwy uściskać Was y cieszyć
się z Wami zawsze mówiłam że nie iestem zazdrosną dzisiay to odwołuię
i pierwszy raz w życiu zazdrosną stałam się że w Domu zostać muszę
i z Wami cieszyć się nie mogę zacząwszy od Teosia aż do Marylki mo-
-iey kochaney drużbini pokolei bym całowała wydusiła a na końcu bym
Marylka wybiła bo to iest ostatni moy kares, nie dziw się kochany
Teosiu, że to wszystko z kochania pochodzi, ten kares w Just-
-ce[illegible] od moiey Mamy która także lubi Dzieci tak dusi i bije a
czasem z wielkiego całowania aż się Dziecię spłacze, ia iednak muszę
troszkę delikatnie bić bo się nie rozpłacze tylko uśmiecha, widzę w
tym moiiego iak Ty lubo Siostrzyczkę całuiesz swoię Marylkę
a Ona się do Ciebie śmieie y Rączki wystawia a Wicuś Ją całuie
bo także lubi dzieci a Ty drogi Adasiu czytasz moię bazgraninę
bo tak iestem dzisiay roztargniona y zła że nic iado y wszyst-
-ko mi się nie wiedzie aż do pióra które tak niegodziwe że
kilka razy muszę poprawiać co napiszę przeto nie pisać czemu za-
-ma niemam iechać. Mama moia widząc że ia szczerze do Was
wzdychaw zdaie mi się że by mi iuż teraz nie broniła ale cóż, kiedy
to tysiące myśli, tysiąc powietków, y niespokoyności staie mi przed Oczy
nie raz sobie myślę, gdybym odiechała Rodziców na długi czas, a tym

właśnie czasie ktore znich chorowało a bron Boże większego niesz-
-częścia całe Życie bym sobie wyrzucała że dla moiey przyiemności
uchybiłam powinności moiey w niedopilnowaniu tych ktorym życie
winnam, y wprzykładzie dla Siostr nie powinnam nigdy uchybić
Ach czemu to Człowiek w naymnieyszey bagateli nie może być panem
swoiey woli, ia co tak mało na świecie żądam być tylko choć na
krotki czas z Osobami ktorych szczerze kocham i tego więc nie
mogę ba tysiące przeszkod zawsze iest. iak by to było dobrze azeby
Ludziom w takiey tylko żądzy iak ia teraz mam azeby czasem Skrzy
-dełka wyrastały toztobym dopiero latała często do Wilna ucieszyła
-się z Wamy i znow do Domu wrociła, a potym do Przemysław
do Szkorzewskich bym poleciała ach iakby to wyśmienicie było
nie prawda? śmieiecie się zemnie i powiecie iaka ta Antosia durna
z takim Dziecinnym żądaniem, wierzaycie mi że niraz iak zacz
-nę myśleć o roznych kłopotach tak Jagusia chce mię warzo-
-wać zaczyna podobne Recepta wymyślać iak ia teraz o Skrzydeł-
-kach. Odebrałam ostatni Twoy List zukontentowaniem prawdziwym trze
-ba być tylko tak dobrym i przychilnym nam iak Ty iesteś azeby
tak napisać co my powinniśmy Ciebie przeprosić że Ci nie oddaiemy
twoię należytość, to Ty przepraszasz że się upominasz o swoie, a do tego
w tak potrzebnym razie Ty twoią delikatnością co raz więcey ka-
-żesz się kochać i cierpieć na oddaleniu naszym i na nie możności
oddaniu co Ci się należy, niegodziwe czasy że nikt pieniędzy niema
i chociaż są tacy co kupiliby kamienice ale kiedy tak mało daią
że nie podobna tak sprzedać bo i tak Mama zgodziła się z Suk-
-cessorami ze stratą, a naywięcey dla tego azeby sprzedawszy pręd
-zey Oddać co się winną bo gdyby chcieć podług prawa iak się Ma-
-mie należy to by więcey wzięła iak 200 kilkdziesiąt dukatów Wiasta

poproßitam azeby Wam wßyßtko opowiedział bo by trzeba wielkiey Sum-
-mo Księgi azeby wam wßyßtkie szczegoły ktore Wy powinniscie
wiedzieć będąc tak blisey Sare naßych opisywać wiele ia Ci donosi-
-łam ale własnie te Listy niedoßły Was wiem że y Ilaria namnie
się gniewa że mnie uprzedził w pisaniu a odebrie nie odebrał odpo-
-wiedzi zagłumacz mnie przed nim proßę Cię Adasiu bo bym wiele
na tym cierpiała azeby mnie źle sądził. Dziękuię Ci Kochany
Braciszku za pamięć o moich Imieninach i za życzenie wiem
że mi dobrze życzycz doswiadczaiąc nowych dowgych dowodow Two-
-iey przychilności niech Cię to Bóg nadgrodzi przywiązaniem
Nayukochańszey Twoiey Teosi Tey zdrowiem i drogiey Marylki
Waßey ktorę choć nieznam a z serca kocham iak i Ciebie Lu-
-ba moia Teosiu ile cierpię na tym że Cię poznać nie mogę
nie iestem Ci wstanie opisać Wiens ustnie Ci opowie ile prag-
-nę bydź z Wamy i ile dobrego Wam życzę Bóg wie czy to kie-
-dy nastąpi azeby Marylka iak wyrosnie choć cokolwiek sobie
Ciotkę ktora ią kocha wyobrażała więc proßyłam Tey moię
Sylwetkie ktora iest bardzo trapiona przeßtym Roku chorowała
teraz iestem mizerna y nie zupełnie zdrowa od ostatniey
Choroby iesienney nie mogę przyść do siebie a przytym i zare
kłopoty nie dadzą bydź zdrową. Urodzaie i tego Roku mizer-
-ne iedne Zboża przez Wiosenne Słoty powymakały a drugie teraz
przez ciągłe posuchi i upały powypalały i tak zawße iakies
zmartwienie. Chciał Tato w tym Roku wypuścić w Possessyą
ale potym odradziły Mu że nieurodzay więc y nie wiele by mógł
wziąść a możeby ieszcze iakie poterzcze sobie zrobił Possesor y
Nowy proces by wyniknął a i te co Xięża sobie roszczą to y

za temi nioma komu chodzić azeby się raz pokięczyty ot biedą że my Dziewczęta zebyśmy miaty staoszego Brata a tak dobro-go iak Adaś nie byłoby nam tak iak iest. Oyciec wyiaśnie nie może bo zdrowie mu nie pozwala, gdy poiedzie do Lwowie, a wyi-dzie na iedne tylko Schody to się tak zmęczy że Słowa nie może przemówić i na Nogi bardzo podupadł w Domu nawet po równym nie może chodzić bardzo mało, y powoli, teraz na Oczy bardzo cierpi nie będzie mógł wiele y do Was napisać y prosić Was za Wiciusiem azebyście mu mieysce Rodziców za-stąpity porada, i pomocą iakie w Cudzym kraju mieć mo-że nim znaydzie stały sposób do Zycia, pomoz mu dobry Adasiu w wyszukaniu mięsca i kędyby azeby mógł mieć Stancyie, Wikt i co kolwiek na utrzymanie, znasz tych biednych Dzieci Okoliczności y powod Ich nieszczęscia który zawsze iest iednakowy.... Twoie dobre Serce wiele u-czynię na tem wystaw sobie Zofia teraz Mieysce Matki Im zastępuie która takze w Swiat musiała pyść Bog Iey nadgrodzi dobrym Męzem była tu teraz z Męzem i z Wikcią którą edukuię iak własne Córkie dobrze Ią prowadzi. Męza ma nayprzeczciwszego iak mi go było mi-to widzieć to Ci nie umiem opisać zupełnie mi Ciebie naylepszy Adasiu przypominał figurą mową, zrostem, ta-godnością, delikatnością. Chara ktorem nayprzeczciwszym, Wło-sy nawet tak nosi iak Ty. ile byłam szczęśliwą ten dzień com go widziała nawet nazywałam go Adasiu, chociaż
ij.

6 Sierp. 1830. 41

:W: Otoż ia myslę prosic te Bohszeznanowa kiedy Ona ma Brata w Wilnie czyby nie mogła przez pewną Okazyi Odesłać przesiewadła Sobie Ona-to pewnie uczyni bo widzę że dobra y uczynna Osoba. Donieście mi moi Kochani czyście poznali Bohszeznanina. i o wszystkim co mnie ~~b~~ obchodzi o Was o Susiu i Wiciu powiększa się Wasza Liczba radabym wiedzieć iak Wicus zaiechał i kiedy iak rozpoczęł swe -ię Interesa Ty Adasiu bądź tak dobry donies nam o wszystkich szczegułach tyczących się Wicusia. bo On sam nie napisze wszyst -kiego a wystawić sobie możesz ile nas iego Los interesuie i iesz -cze kogoś więcey. Pani Daniewiczowa pozdrawia się i Magorta -wi na wszystkim dziękuię Ci żeś w każdem Liscie o Niey pamiętasz Pani Kopystynska sliczne utkany zasyła Cioki nawyczastaty nie poznatbyś Ich w tym Roku Ich tszeili my Ich tęsznemi Matkami zostały Panna Zastawska teraz iest w Lwowie przy Siostrze bawi odpoczywa po pracy. o całey familii Wicus niech Ci opowie bo prawdziwie że się boię Was znudzić, żegnam Was moi Naykochanszi naymilsi Bracterstwo bądźcie mi zdrowi zawsze y nayszczęsliwsi o Wasze pomyslnosć i całego Domu na -szego co dzień Boga proszę żebym tylko była godną wystuchania. Całuię Was i sciskam nayserdeczniey wszystkich i Susia i Marylkę naymilsze moie kochane drabiniuko kiedy przyiedzie mnie uściskać piszcie do mnie dużo a co dobrego a nawet wszyst -ko nawet co was dolega wszystko chcę wiedzieć niech przynaym -niey wystawiam sobie iak wam iest iak mieszkacie czy w tym samym Domu co łądny widok i czy zawsze adresować do Biblioteki nr u ktori się i poczty odemnie ___

Urszulka w Lubieniu kazała Was uściskać nayserdeczniey y
ucałować. Mama także całuie Was wszystkich dopiero wróciła by
z drogi zmęczona i Oko iedno zasłania dla tego tą razą nie
dopisuię się ale mnie zleciła abym Was prosiła znaiąc Wa-
-sze Serca abyście Wiensiowi mieysce nasze w przychilności
zastąpili. iak widzę choć z tym Piórem a nie mogę prze-
-stać rozmawiać z Wami, iak y Siostry wołaią abym Im
mieysce zostawiła. Całuię Was ieszcze raz.

Kochany Adasiu Luba Teosio przyłączam me parę wiersy
do Was obojga, bo Was równo kocham, choć niemam szczęścia
~~znać~~ znać Teonie admiruię ja bo Twoy gust iest tak dosko
nały iak twoe serce, lecz mam żal do Ciebie czemuż to maiąc
myśl wyiechania z Litwy nie obiecuiesz się nam tylko
do Lublina tam niekt ci tak nieżyczy iak my, gdybyś się
był chodź obiecał, tudząc się nadzieią bylibyśmy szczęśliwe
a tak myśl o Was nie iest szczęśliwą, bo niemamy nadziei
widzenia Was, i zdrowiu nigdy być pewną, bo nim list
doydzie stan zdrowia może się zmienić, tak iak wszystko
Wiciuś wyieżdża
w tym świecie, wystaw sobie ile Nam iest przykro myś=
leć że iuż tylko parę godzin widzieć Go możemy tym gorzey
żeśmy niemieli nadziei żeby nas tak prędko mógł odiechać,
iuż Nas teraz więcey Litwa obchodzi, nie tylko Wy iedni
mili Nam ~~zamieszkaliście~~ ale i Wicuś, któremuś tyle iesteś
my przyiazne spodziewa się znaleść w Wilnie chleb, tyle
Jego szczęścia że będzie mógł bywać u Was, gdyby mógł
opowiedzieć Wam część naszego rozmów o Was, byłbyś przy

konany ile Wam iestesmy porzyiazne, ieśli dla Was niczym
by Litwa była bez Was, Była u nas Bucharowska z Mężem
unosiemy się nad dobrocią tego Człowieka, z wielkim żalem
żegnałysmy Go. Zimno ciało i gorąco przeniosło się w nasze
kraje, a ia narzekam czego to nie Litwa byli byśmy
szczęśliwi będąc blisko Was, i z lepszemi ludemy, bo ja
podług ciebie i Bucharowskiego o Wszystkich Litwinach
sądze, Adie kochane Braterstwo bądźcie zawsze zdrowi
i szczęśliwi tyle ile wam życzy kochająca Was siostra
Marylcia droga niech prędko dorasta, uczy się wymawiać
naszych Jmion, trzeba żeby umiała cenić nasze czu-
cie, i chciała się choć tym wywzaiemnić za nasze mi-
łość ku Niej, która z Jej latami, wzrasta w naszym
sercu, chciałam napisać że gdyby Teosia przyjecha-
ła to by Jej może nasze powietrze posłużyło, czuła
by się silniejszą, pomyślałam później nad dziecinnym
mym żądaniem, iedne okoliczności oddalają Was od tej
szczęśliwości, choć serca nasze są iednakowym życzeniem za
iete, a droga równa. W tej chwili Kornecka przechodzi
przez pokój woła „Atłasienku„ pocałujcie Go odem-
nie zatem dodaje i Jego familie —

Juriowi szczerne ukłony z czułym pocałowaniem
dołączam niewyobrazisz sobie ile cierpię że go znać
niemoge, niesmiej się z mej bazgraniny, lecz tak
ciemno że niewidzę liter — Agnes

Luba Rodzino moja

Zasyłam Wam Lube mej serca uściśnienie, szczęśliwa mogąc choć pisownią rozmawiać z wami - Kiedy też ustnie nastąpi pogadanka Kiedy się niedzicie - szczęśliwe uwojinia płeczą się pogłowie wystawiam sobie że wraz z wiciusiem przyjedziecie - a ja Kochane Teosię i Marylkę uduszę jak zacznę całować, z kolei tam wiciusiowi żeby osobno odemnie Marylkę wycałował wyobrażam sobie co to za lube dziecko musi być - pozarękowiłam Wicentemu On będzie z wami Kochani a my zdaleka tylko modlić się będziemy o wasze powodzenie i dobro wiciusia którego Bogu i Wam oddaiemy. pamiętajcie oniem. niedajcie mu w Litwie wśród dobrych Litwinów zaginąć - Poznałam szwagra Pana Bałtkarowskiego cóż to za Litwin Kochany - iżeli Laczywszy cy jak Ty Kochany Adasiu i Bałtkarows ki to wicenty będzie szczęśliwy - Daruj mi mowę że tak chaniebnie piszę spieszę by choć chwilę dłużej pogadać z wicentym. Kochaj aniele - Juzio

Lube Kochane Teosie ucałuj Adasia i powiedz że ta od siostry której i poznawszy niebędzie więcej kochać - Marylę całuj co dnia choć trzy razy odemnie

Kochany Siostrzeńcze!

Pan Wincenty Poll. moy Siostrzeniec a twoy Braciszek z tych liczby
ktorym pomimo posiadanych zdolnosci trudno w naszym kraju
przyiść do pewnego sposobu do życia y utrzymania się, przedzieławszy
zaharczyiąc w Państwie Rossyiskim — ukończył Filozofię do nabycia
wyższych Nauk brak funduszu do utrzymania się y sustentacyi przeszko-
dził. Umarł bowiem Oyciec nie zostawiwszy Maiątku. Dzięki za rado
Przyiaciół, szczegolnie Szwagra swoiego X. Bathawskiego Professora
Filozofii w Krzemieńcu zaopatrzony oraz z domem Pana Bog:
Szczerania. Dyrektora Szkół w Krzemieńcu maiąc oraz Listy Reko-
mendacyonalne do niektorych Domow udaie się do Wilna — Tam
w Zawodzie Naukowym chce położyć zasługi, y wczasie spodziewa się
zasłużonych Urzędow iak w swoiey Oyczyźnie — a do tego kroku nay
więcey go ośmieliła pewna nadzieia znalezienia w Tobie Kochany Sio-
strzeńcze, dobrego Brata Przyiaciela y Opiekuna — że będziesz onym.
Zapewniło mnie naylepsze Serce twoie, Kochany Panie Adamie
y o to Cię wincey [?] prosiemy —

Co do naszego Interesu, czyli twoiego Długu, chciałem w czasie Kontraktow
pożyczyć choć pięć set Dukatow, y przesłać Wam na Rachunek
ale na odebraniem Listu żeby zaraz odesłać wstrzymałem Ro-
rzecz [?] — Niezgoda Familiyna przeszkodziła mi w kroku przesztym
w uiszczeniu się Wam rzetelnie — a czy w tym kroku lepsze postępy
będzie przy sprzedaniu Kamienicy. Ten ieden mam fundusz zaspokoienia
Wam Kochani Siostrzeńcy wszelkiego Kapitału
Procent za Rok do Maja od Bieżącego w tym czasie odesłany na
Ręce P. Stanisławowy Com.
Ja z domem moim iesteśmy dotąd zdrowi, Urszula moia tylko zawsze
w swoim stałowitym zdrowiu — dom Gospodarstwo nasze Wszystkie
w bardzo opłakanym stanie, w kroku przesztym wielkie powodzie

znaczne

znaczną poczynili szkodę — Przeszła mocna Zima, y Śniegi o 4 łokcie
na wilgotne lata spadłe, y przez 5 Miesięcy ciągle trwałe, zniszczyły
po naywiększey części Zboża Oziminy a tego roczne gorąca y upały
nie pamiętne do 37 Gradusów dochodzące spaliły Zboża Jare
Ten dwoch roczny nieurodzay zubożył wielce nas Wieśniaków, osobliwie
Panów Wsi obowiązanych zapomagać y sustentować swoie Gromady
do tego nieszczęścia przyłączyły się choroby Febry, od ktorey żaden z ludzi
w domu nie zbył —
Poznaliśmy P. Butharskiego w domu moim Professora Filozofii w Krze-
mieńcu, Obydwa się na to zgodzili, że co do Charakteru, sposobu my-
ślenia, nawet co do Fizyognomii y układu Ciała, drugi Kochany Adaś
Poznaliśmy się z Żoną P. Rogierzanina Dyrektora Szkół w Krzemieńcu
w Lubieniu, z nią zaraz kąpie się nasza Urszulka — przez nią zrobi-
liśmy wstęp P. Polowi do Jey Męża w Krzemieńcu — Mamy Sąsiadkę
naylepszą Przyiaciołkę naszą Fryderykę Sawanyi JW. Starościnę
z powinowaconą z Domami Tyszkiewiczow koło Wilna, ta dobra
Pani pisała za naszym P. Wincentym — Oyciec P. Wincentego iest
zostać sterownie do posiadanych Szkół publicznym Professorem, day
mu Boże, życzymy mu, ale mu oraz [illegible] radzimy, co nie można
iść tego dostąpienia aby przyiął mieysce prywatnego Nauczyciela
byle w iakim godnym domu, z którego by mogł mieć pomoc do
wyższych publicznych stopni — Kochay go Panie Adamie tak
iak my ciebie wszyscy kochamy —
Całuię serdecznie Żoneczkę twoię, a Córeczkę twoię błogosławię
Jestem Dziadunicią
Ściskam oraz dobrego P. Józefa, bądźcie oba szczęśliwi
życzy wam Kochaiący Wuy
[illegible]

Mochi
29. Aug 1830 —

a Monsieur

Monsieur. Adam

Jocher.

mon Scher. Neveu

a Wilno

Najmilsza Siostro daruj przypiskowi, że Cię kocham z duszy bo takiej uwięzy i nawet niemiała bym w tym miejscu dopisywać się do Ciebie najdroższa Teosiu. Siostry starsze zawsze lepiej wychodzą bo więcej miejsca zabierają i więcej mogą Ci wylać uczucie duszy wierz w tylku wyrazom i kochaj najprzywiązaną zawsze do Ciebie Emilę

Kochany Siostrzeńce. | Drogie dzieciurki ucałuj co dnia odemnie i powiedz im że nad wszystkie kocham.

45

10/24 1832

Listy twoie pod 7. tego miesiąca doszły Siąk naszych, z Oczów łzy wycisnęły a Serca nasze napełniły goryczą y czułością.

Stabacień y cierpisz, ale nie sam, Milliony ludu cierpią Wspolnie woszcy cierpiemy — wspomniymy sobie że żyiemy na tym swiecie a Swiat ten nayleprze Czyny często kłoc złe płaci — zwykła była mawiać nieboszczka Babka twoia przyiedzie czas, że życie zazdrościć będą umarłym, otoż przyszedł a więc cierpmy gdy taki iest wyrok Boga, y cieszmy się nadzieią co może, spowaźnię że y my w czasie tym szczęśliwym spoczynkiem cieszyć się będziemy, którym dziś się cieszą umarli y polegli — ale dopoki żyiemy bielegamy Dzieci nasze y spokoyną cierpliwością znoszenia wszelkich nieszczęść daymy im z siebie przykład uczmy ich cierpieć bo y one kiedyś podobnemu Losowi podpaść mogą

Teraz do Interessu

Assignacię twoią poprzedzaiącą pod $\frac{14}{25}$ Listopada 1831 wydaną na dukatów 24, nie wiem dla czego w drodze spoczywaiący czas długi zaległą w przeszłym miesiącu Styczniu $\frac{6}{18}$ H. bank Haufsnerowi y Violand rozstałem, podobnie, iako y w Stolu przeszłym przed niesczęsną Rewolucyą odesłałem, na co dotychczas, nie odebrał, w żadnym Liście nie odebrałem wspomnienia —

Odbierane częste a osobliwie ostatnie doniesienia Wasze kochani Siostrzeńce niedostatku y potrzeb poruszyły Usiłowania moie oddania Wam winny kapitalik ✗350. podług danego wam w R 1827 — Wexlu — odstąpiła żona moia praco do Sukcessyi zmarłych Zadrzców straciła blisko połowę, by Kunikiego Procesu — Te Sumkę przeznaczyłem dla Was, bo żadnego więcey funduszu nie spodziewam się, a ostrzała Wioski ledwie załatwiaią inne wydatki — ostatnym te Sumkę w Brata moiego ś. Wincentego w przedsięwzięciu nie tykamie owey też rozstawienia do Waszey kochani Siostrzeńce Dyspozycyi —

Żadysponujecie więc tą Sumką, pioro — Wątpię zresztą, byś sam się przyiechał, a więc nie wypada inny sposob odebrania iak tą drogą, którą odsyłam Procent, to iest przez Ręce tuteyszego Bankiera Haufsner y Violand — Jeżeli gdy tego sposobu użyć wam

Drogie moje dusze darujcie mi że zapisuję każdy koniec bo mi się wypadnie żal próżnego papiera postać a na innym starszyzna nie pozwoliła żeby list nieciężył dużo — żegnam was żegnam, i Emilie i Jadzię Droga moja.

List ten adresować do Hukwaski... żeby bez adresu przepadnie mi drogi ... Żegnam was drogie, ściskam ...

się wypadnie, iest koniecznie potrzeba o moc Assignacyi, także
y moi Wexel dany przeze mnie w r. 1827. na ręce wspomnionego
Pana Hauptmana y Ojcland oderslać, a raczey odsyłaiąc ten
Wexel pod tym samym Wextem Assignatię czyli moc do ode-
brania podpisiać, a którą podpis przez Was obydwoch Braci
będzie powinien podpisany— Chciałbym korzystać z tey sposobności
moiey Waszym potrzebom dogodzenia, mogłbym wprawdzie to
Summkę naprawić w tych latach rujnowane Gospodarstwo moie.
albo zapłacić bardziey mnie obciążaiące długi, ale wolę sam
do czasu pocierpieć, a Wam za życia mojego oddać,—
Oczekuię więc od was na to odpowiedzi—
Korzę iak zaczęłam kochany Adasiu, Dał ci Bog żonkę y Dzieci
żyj choć nie dla siebie to dla nich Cierp, kiedy musisz, ale w
skrytości Serca nie pokazuy Dzieciom swoim smutku, niech
one śmiechem swoim y wesołemi dziecinnemi zabawamy
pocieszaią Mamę y Tatę— przyidzie y na nich kiedyś czas
cierpienia niech przynaymniey pierwiastki Ich życia będą
dla nich szczęśliwe— Ale nie, ieżeli Bog wysłucha życzenia
Ich Dziadunia, a twoiego kochaiącego cię Wujaszka
niech będą szczęśliwemi przez całe życie.

Uściskay za mnie y pocałuy Żonecżkę twoią
Pocałuy y pozdrow Brata twoiego
Uściskay Dziatwę twoią od kochaiącego Was
serdecznie

Jozef Ziętkiewicz

Wartki
20 Lutego
1832

Cóż ci napiszę— przyięta tym samym uczuciem, wiele
wiele ucierpiałam w tym roku— bo nawet kolki mnie
attakowały których dawniey niedoświadczałam, wzrok mój
o raz się pogorsza— i teraz zażywam pigułki, też dla u-
mocnienia żołądka, pocieszam się wczytaniu Ewangelii, mam ufność w Bogu
i Jego miłosierdziu, niebyło przykładu żeby Bóg sprawiedliwego opuścił—
nie wysiedł nas potrutę— wielkie grzechy nasze, ale większe miłosierdzie Bos-
kie, ia mam ufność i dobrą nadzieję, i Wy moi najukochańsi miejcie ią— bądź-
cie zdrowi, i weseli, krytyczne lata, starzy Ludzie mówili, kto przeżyje Rok 31
32. 33. ten będzie szczęśliwy, ha kiedyśmy tego wieku dożyli trzeba się uzbraja
w myśli Religijne, a na tym najlepiej wyjdzie my

46

P. Ignaca przechorowawszy cholerę, potym na nerwowe gorączkę życie skończyła u Franusi która mieszka w Żytomierzu, są bez miejsca teraz sam pojechał do Kijowa na kontrakty starać się o jaką funkcyę dziwię się przyznam Ci się że on w tym zimnym kraju podobał sobie, dla zdatnego i pracującego wszędzie sposób do życia się znajdzie, dwoie dziatek maią syna i Córkę — Pani Gautieur 14. Styczenia skończyła swe życie, biedne Córki sieroty ach my wszyscy Sierotami się nazwać możemy — szkoda jej szkoda, drogi Adasiu przyjm radę moią pij rano i na noc po filiżance zygawki, i nos na piersiach na bibule nakapany tej kortoły po tym połknę go szybko na fajerkę rozgrzać i tak na piersi kłaść przytoryę, i nosić kilka dni, biedny mój Józiu że tak wiele cierpi o gdybym mu ulżyć mogła wszak że on tu się rodził i iest Galicyanin może by był zdrowszy w naszym Klimacie prawda że u was bardzo zimno, ach koiemy o tym zarówno życzę Wam zdrowia ukontentowania, iak mym własnym dzieciom, bo Was wszystkich zarówno kocham serdecznie i błogosławię Kochaiąca Matka. może by kąpiele Lubińskie były dobre na nogę Józia, niech będzie wesół ia Wam życzę że będzie dobrze i on będzie zdrów.

Naymilsza i Kochana Rodzino! odebrałyśmy więc listy od miłych, serca zadrżały w kochających was. gdyż wyczytałyśmy w nich bolesne wyrazy. równie i nas dotyka stan naszey drogiey Siostry, bo może ten kryzys iak minie a w tedy żyć zacznie, i my znią.. biedna! za iakież to woney bóg tyle z syta cierpień na kochających ją nie pomnoży tyle że iesteśmy nieszczęśliwi z utraty tyle nam drogie istoty iak kiedy musiały uledz losowi — a kropa cholera.. bo tamci nie żyią, nie czują — ale zostali po nich ci są biedniejsi: bo do Doktora w Josiechowie każdym, najwięcey mam żalu. ten przyczynił się do naszego bola zamiast wykurować drogą naszą kuzynę. i wszystko na tym się skończyła. niegodziwy! niewdzięczny! nam tyle tylko zostanie, iżeli ją tracimy, że całe życie po niey płakać będziemy. Kochany Adasiu! pisze że ja życie przeszłością. nie znasz mię. gdyż w moim życiu nie było tey chwili to iest ile mogę powiedzieć. iak zaczęłam wiedzieć że życie — którobym żyć mogła — powiadz przeszłość moja iest zawsze naywiększym powodem do cierpień moralnych. tęsknię naybolesniejsze. kończę krótko pomówiłam z Wami. i to boleść moie. przyimcie naysczulsze uściskowanie od tey która nie iest w stanie skazać tego co czuję K. biedna.

zawsze życzyłam wimpl. czyś dochowała przez —
Droga Józiu pamiętaj że ja uczekus iescze kochaiącej

Najmilsza Rodzino i najbliższa sercu memu! ostatni wasz list odczytywałam pokilka razy, by więcej łez płynęło.. Boże! cóż tam waszych duszach dziać się musi.. o niema niema swobody niema dobra dla siół na tej ziemi.— Oprócz mój Drogi choć odległość miejsca nas dzieli myślą my zawsze razem, w każdej rozmowie spotkujesz nam, przy każdym westchnieniu adas z Rodziną przychodzi namyśl— wszystko wiemy, i wszystko nas dochodzi a jak głęboko w serce się wraża łatwo wyrozumiesz, tyle tylko dobrego, że niejesteśmy świadkami dzisiejszych strat.... co dzień i po trzy płyną.. ja zadrżała przy wzięciu twego listu więkę, serce przeczuło, że opiszesz swoje cierpienia bolałam mocno na przeznaczeniu że nas rozdzieliło. my by tobie niedały tak bolić bo życie bez nadziei czymże jest. zlituj się zaklinam Cię na Boga i dziatki byś był spokojniejszy. wierz i ufaj! Bóg nas nieopuści tylko młodo? się zmiany

tybarz czy ja zawsze swobodna: one nie poznałbyś teraźniejszej twarzy niema w życiu pociechy dla dziecka które straci matkę jeszcze tak. Wicio opisywał mnie.. pomnisz kiedy stąd wyjechał.. mnie rzymiły?łzy cały. ja rozżalona była bo serce co dzień przeczuwało.. ale końca boleści które mógł dogadnąć..!! najwdzięczniejsze Tobie dzięki za listy osobne, niech jo Drogi Bóg ci zawsze najpierwszy mam od ciebie i najdroższy teraz schowałam go wśmiennik obok tych wierszy co od ciebie nawzajem zrobione. i obok listu Wicia. łzy co rano będę go odczytywać tak mi miły. jeszcze Ci raz z duszy dziękuję— adasie Rodzino droga wiosna zbliża się by co my przyjechali. wyrwijcie się z tej krainy.. to— przyjedźcie. wszak nam najlepiej będzie razem płakać— nietak teraz u nas jak dawniej.. nietak cicho jak bywało. co dzień nowe znajomości robiemy i co dzień nowe łzy za każdym płynę... Juzio brat Wicia przyjechał Zamościa w tym kraju niema nic dla niego chcę wyjeżdżać do Francii. i sam z dwoma braćmi ~~[illegible]~~ dziwnie się plecie na tym tu świecie—

Wielmożnemu JMci Panu
LEMBERG
28 Februar
Jochen
w Bibliotece Uniwersytetu
w Wilnie
przez Brody
Radziwiłłów
18 Października 1838
Cokuzyji
Cenebza
Nr 2

21. Lutego 832.

Najlepsza i Kochana Teofilo! Jaką rzewnością prze-
jęły mnie twoje wyrazy pojmiesz troskliwa duszo zapewnie,
zdało mi się odczytując list twój iż to która z Mostowskich
pisze do mnie, twój udział, twoja dobroć łzy mi wycisnęły,
czymże mogłam sobie zjednać przyjaźń waszę? Istotnie wam
mówię iż przeczucie tylko nas zbliża, serce moje mówiło mi
zawsze że w was przyjaznych mam dla siebie, winnam to
wszystko Wincentemu, tak, chociażby losy rządziły, ażebym
została bez nadziei połączenia się kiedy z nim, czyż nie dosyć
wynagrodzoną będę za moje uciski będąc tyle lubioną od
jego familji? W Mostowskich mam przyjaciół, krewnych,
rodziców, wy mi przyjaciele i Tchorzewscy, czyliż nie dosyć
dla mnie szczęśliwości? — lecz inne dolegliwości przechodzą
wszelką osobistość — pomimo odpowiednych uczuć, nie ma we-
sołości w naszym gronie, ani swobodnych chwil dawniej-
szych! Luba Teosio, moje cierpienia przecież przewyższają
wszystkich, podwójnie cierpię i boleśniej a niżeli inni. Mój
los jakby zaklęty nie do przełamania, możesz być co okrop-
niejszego jak utracić nadzieję, a jam ją już prawie utraciła
gdy pomyślę o Wicusiu od rozumu odchodzę, — im więcej się
oddala tym bardziej uczucia moje wzrastają; niemożność
osiągnienia jakiś rzeczy wznawia w nas większe i konieczne
chęci uzyskania tejże — taką ja dziś jestem — on zaś w tylu
niebezpieczeństwach w takiej dalekiej nadziei otrzyma-
nia jakiegokolwiek urzędu, iż nieprawdopodobieństwem zdaje
się zostać kiedyś należącą do was — Kochasz tyle twego
Adasia, tak więc wyobrazisz sobie moją niedolę, mój ucisk —
Gdym wasz list odczytała początkowo przejął mnie pociechą
osobliwie temu, żeś ty dobra Teofilo osobną karteczkę załączy-
ła do mnie, lecz odczytując później Adasia listy, ten ucisk
dłuższy, to zmiętczenie do życia i doniesienie odjazdu Wincu-
sia do Francji, łzami rzewnemi zalały mnie. — lecz wy tam

cierpieć miesięcy, to nie są słowa, ale bolesne jęki. Boże! pocie=
szaj was, te są codzienne moje modły, usypiając żegnam
i wasz dom ofiaruję was w modlitwie, ażebyście byli zachowa=
ni przy zdrowiu i uwolnieni od nieszczęść, ażeby dziatki wa=
sze chowały się szczęśliwie, one osładzać wam powinny tro=
ski życia waszego, patrząc na uśmiech tak niewinny, nie
sposób, ktoby na chwilę nie rozweselić umysłu swego-
Wincenty zachwycał się temi amorkami, lecz i on teraz
mniej by może czuł rozkoszy patrząc na nie, igraszkami
swemi wprawiały by go w większy smutek rozmyślając o
przyszłości - Nie ma, nie ma dobra na ziemi - O! gdybym mo=
żna stracić [pamięć] lub pozbawioną bydź czucia! - Dla czegóż
Bóg nie wysłucha modłów naszych?! Gdybyście mogły
zbliżyć się w nasze strony, ulgę uczulibyście lubo w małej
części, gdyż i u nas nie ma szczęścia jednakże milej ra=
zem cierpieć. Wygasła ludzkość w sercach ludzi, nieszczę=
śliwemu nikt nie pomoże, nikt nie poda ręki! -
Miasto pocieszenia najmilsze istoty zasmucę na chwilę
serca wasze, lecz pociecha w smutku wydaje się nam szyder=
stwem i kto przechodził przez te same kolei, czuć
potrafi lecz słowa pociechy skonają na ustach.
Mostki są jedynem rozweseleniem dla mnie, to miejsce
możnaby nazwać ucieczką nieszczęśliwych, umiejących cie=
rpieć trzy cierpiącym - Bóg jeden może ich cnoty wynagro=
dzić, o luba moja gdybyś ty z nami żyła, rozjaśniła byś cza=
sem twe czoło. Tadeś jak sam mówi odżyłby a twoja Marylka
i Emilka rosłyby swobodniej u nas, dla czegóż losy przezna=
czyły inaczej. Ja m dawniej zawsze wzdychała do Litwy, jesz=
cze i dziś szczególny powiąg wiąże mnie ku tej stronie, może
dla tego iż dusza moja chciałaby przebywać u was - Jam
sobie niebieskie życie roiła żyjąc z wami - inszy obrót
wzięło wszystko a jak sami donosicie, iż tam tak zimno
iż mnie na samo wspomnienie dreszcz przechodzi ażeby
można przywyknąć do tak marnego czyli raczej lodowe=
go klimatu - Boże wspieraj was! lecz i u nas także
czasem bywają mrozy lecz że jednostajne - Jemu się

smutniejsze zdają, nigdzie już nam dobrze nie będzie
chyba w niebie! — Droga Teosiu! nudzę cię mém pismem
tak długo, lecz wierzaj mi żem temu niewinna, dusza moja
zupełnie przylgnęła do ciebie. Ileż dzięk powinnam złożyć
Bogu żem Wiusia poznała a przez niego tyle mi istot przy-
jaznych. — Jeżeliby Wiuś pisał do was, proszę niezmiesz=
kaj nam donieść, gdyż od 8go Listopada ani słówka nie napisał,
myśmy nie odpowiedzieli na jego list ostatni, ponieważ adresu
nie mieliśmy, dopiero dni kilka pisaliśmy do Królewca,
zapewnie nie dojdzie go ten list. Uwierzysz zapewnie ile mnie
kosztuje jego milczenie, zapewnie nie ma sposobności pisania.
jeżeli was dojdą jakie wieści o nim, proszę, proszę udzielcie nam
ich. — Papiery zaś pozostałe nie przesyłajcie przez niepewną
zręczność, gdyż wolałybyśmy ich nigdy nie odrzymać, jak że=
by zginęły w drodze. Pocóż on pojechał do Francji, ażeby
walczyć za niewdzięczników — gorzko, gorzko mi o tem pomyśleć
może on tam zginie. może go nigdy już nie obaczę!! —
Już czas skończyć moje skargi, stokroć razy przepraszam
cię drogo Teosio za moje pismo, tyś dobra. a ja może naduży=
wam twej cierpliwości, daruj sercu zbolałemu. Bądź zdro=
wa kochana Teofilo, i proszę nie zapominajcie o szczerze was
kochającej Kornelii. — Niech was Bóg pociesza, te są moje prośby
codzienne — Pana Adama pozdrów od przyjaciółki brata jego
a dziatki twoje uściskaj najserdeczniej, powiedz im że to od
Kornelki. Bratu tyle cierpiącemu życzę przynajmniej pozdro=
wienia z fizycznych cierpień gdyż o moralnych jestem prze=
konaną iż nie są do wyleczenia — Bądź mi zdrową droga Teofilo!
Zostawiam miejsca dla lubej Jadzi, ona także chciałaby dużo
napisać a mnie żal pióro oddać, w tym momencie mówi iż
ma większe prawo do was, ja zaś odpowiedziałam że nie,
ponieważ was tyle kocham co ona. Antosia biedna nie wie
że my piszemy. żal mi szczerze iż bez jej przypisku list odchodzi.

Najdroższy Adasiu Teosiu moja! Z upragnieniem
czekaliśmy listu waszego sądząc że w nich pociechę
znajdziemy, pierwsza tylko chwila była tak szczęśliwą
jak trudno podobnej w życiu lecz odczytanie wyrazów
tak bolesnych kamienne by serce wzruszyło, odtąd
każda myśl o was okropną będzie — ach! czemuż tak
z bytnie oddajecie się nieszczęściu, czemu chcesz u-
mrzeć mój drogi Bracie mając tyle serc tak cał

kim należących do ciebie. Złe może przeminie, mo-
że zobaczenie się nasze ieszcze szczęśliwsze będzie od mi-
nionego które tak czule wspominamy iak ty moy bracie
Ja mocno to czuję że kogo ludzie opuszczą tego Bóg
ma w swojej opiece chciej uwierzyć temu, bądź spokoj-
ny żyi dla Żony dzieci, dla nas co się tak czule Kocha-
my. Gdy byłeś znami choć dzieckiem byłam kocha-
tam się wyższym iak zwyłkte dzieci uczuciem. teraz
poznawszy lepiej twe serce, charakter iakże potrafię
opisać co czuję. Wiceś moj dobry kochany Brat
nie z Wami!! w Francyi On chleba nieznaydzie kto-
rem mogłby się z Kornelio dzielić. Zwiedzenie kraju
poznanie Ludzi pocieszać go będze w oddaleniu od
miłych osob, do takiego życia dawniej wzdychał -
lecz Kornelji los iest prawdziwie smutnym, donieś
cie co będziecie wiedzić o nim. Juzef Wemir przy-
chał z Żoną na wesele Julji Zięk: mowił mi o waszym
gościnnym przyięciu z przyiaznem uczuciem, opi-
sywał Teosie iak wygląda. bo dusza Jej i serce iest
nam dobrze znana, Jurio kazał nayśliczniej po-
kłonić się Wam, chciał pisać razem z Antosią
lecz Papa tak nagle odsyła list że niemogę dadź
im znać. Dorota poszła za mąż za Bogdanowicza.
Karolcia Gautier za byłego Kapitana ktoren otrzy-
mał urząd w Płocku po wielkanocy poydzie za mąż
i bardzo wiele osob żeni się. na zabawach domowych
nayw więcey cudzoziemcow proszą, starają się rozry-
wać Jeb[?] poczciwy nasz Monarcha -
Żegnam Was moja luba rodzino i corki Wasze
przyciskam do serca. o gdybyśmy się poznać
i uściskać mogli zawsze wzdychamy. Bądź wesoł
tom kochającym się nad życie. twoj Agnieszka.
zdrowa Juria odemnie -

29/6 1832

Kochany Siostrzence

Dobrze Schiller nazwał nadzieję, która stałe Ludzie pocieszycielką na: zywaią wielkim oszustem — o iak mocno są ograniczone Wola y chęci nasze — nigdy się na przyszłości fundować nie można — rozumny Chłopek, który powiada, nie chodź póki nie przeskoczysz, a ia do siebie mowię po niemiecku, Mensch denke an Anfang.

Oto przed kilku miesiącami rachowałem y wyrachowałem że wam kochani Siostrzence zapłacę cały kapitalik 350 ₰, w tym nad: deszła chmurka z północy, zatamowała wywoz Zboża y innych produktow, zredukowała Cene onegoż mniey o połowe, a moi Szpichlerzek o stratę więcey iak 108 ₰ przywiodła

Z tego wypadł dla was pewnie nieprzyjemny, a dla mnie wielce szkodliwy skutek, iż ledwiem się wspomogł na odesłanie wam połowe win: nego kapitału Dukatow 175 z procentem należącym za 2 miesiące od 1 Maja do ostatniego t: m: Czerwca od całego kapitału ₰350, a to na ręce Bankiera Haufner y Violand, który na mocy odebranego pełnomocnictwa od Bankiera Warszawskiego, y na mocy Listu twoiego ostatniego pozwalaiącego ułożyć się z tuteyszym Bankierem, wypłatę w kwocie ₰179. y krayc srebrnych 28 przyiął na moim skrypcie odpisał y na ręce Bankiera Warszawskiego z Skryptem y Listem twoim odesłał

Daruycie mi kochani, ieżeli z tego wypadku iakową szkodę ponie: siecie — żyjemy w czasach w których wszelkie nieszczęścia udzie: laią się w powszechności, ani odległość 100 Mil nie uchroni od udziału tu przeciwności

Sobie pewny pieniężny Jnteres, który ieżeli mi się uda ::spo: dziewam się, ale się zupełnie na te Dobrodzieyskie nadzieie nie spuszczam:/ dotrzymę, y przed Rokiem Resztę moiego Długu zapłacę

Ja z moiemi Bogu dzięki iestem zdrowo, nie bez przeciwności bo żyię

Wszystka zasyła Wam uszanowanie, i wielkie Siostre Wiem — na nim na myśli ...

Kapitali naostatek mnie nie zostawili papiera by cię choć listownie uściśnąć z Żoną i Lubą Rodziną Życzę szczęśliwi i kochajcie ...

bo żyię na Świecie, a Świat nie rzetelnie nam się wypłaca
Pocieszcz mnie y moich domieszkaniem o zdrowiu y dobrym powodzeniu
twoim y twoich których serdecznie całuię.

Kochaiący Was Wuy y Dziadzio
Józef Ziętkiewicz

w Mortkach
Dnia 29 Czerwca
1832 Ru

Nayukochańsze Siostry moie!

Tak się tak spieszy z odesłaniem dzisiay Listu na pocztę, że ledwiem uprosiła ażeby godzinę zaczekał, ażeby tyle choć napisać że Was całuiemy, radzibyśmy każda co napisać ale niewiem czy Siostrom uda się, więc przyimcie Sek nayszczersze chęci, Kornelce tylko pozwoliłam chwilę ażeby się przypisała. Moi Nayukochańsi dzięki Bogu zdrowi bo to iest nayważniejsze dobro od Boga. łatwiey wszystkie zmartwienia znieść gdy iest zdrowie, moy Luby Braciszku Ciebie naymocniey proszę ażebyś był spokojny i wesoły, ile bydź możesz starając się, wiem ile cierpisz nad stratą naszą i my tutay równie cierpiemy z każdego względu, a szczególnie Kornelia mam ia z tey Okazyi wiele zmartwienia, ale opisać Ci teraz nie mogę może później ale przez iaką pewną sposobność to Wam doniosę, co ieżeli Bóg pozwoli że się dobrze ułożę ~~to Wam doniosę~~ bo znając Wasze Serca ile nam życzliwi iesteś pewnam że Was ucieszę — mam dla kochaney Marylki Sukienkę na Tiulu zawleczoną, i Przezoski zrobione moią Ręką wszystko chciałabym Tey posłać, a ztąd żadney niemam sposobności, może od Was iaka będzie, teraz iest tutay pewny Obywatel ze strony Francuzi przez którego do nas pisała ieżeliby On chciał wziąść i zaręczył mię że Was doydzie to bym przez niego posłała nasze Ego proszę będę się starać poznać Ego bo iest w Lubieniu

Teraz donoszę Ci Familijne wiadomości, że Sokorzewska ma Córkę która się nazywa Kornelia Antonina zawsze są nayszczęśliwsi kochaią się i dobrze im się powodzi bo im Bóg błogosławi bo są oboie poczciwi. Felicia iest przy nich — Salka: co poszła za Roma o ich szczęściu nie mogę Ci pisać bo wątpię ażeby kiedy czytowała, po zamęściu iescze większe dostawała paroxyzmy tak dalece że teraz śmiertelnie zachorowała, kilka słabości razem a naywiększe zapalenie mózgu miała że 3 dni bez przytomności była teraz iest Jey lepiey, ale iescze by było lepiey żeby się Bóg zmiłował nad Jey nędznym życiem i tych co przy niey cierpią — O Wiciusiu wiele bym miała napisać ale to Kornelij zostawiam bo wiem że Jey naymiley o nim będzie donosić chociaż z drugiey strony boleśnie — Móy drogi Adasiu teraz Ci donoszę że Tato dla polepszenia swoich Interesów, i dla spokoyności [illegible] i zdrowie Jego wymaga chce [illegible] w posesie. które są u nas tego Roku bardzo drogie z przyczyny że wiele przybytych iest... nawet z tey Okazyi i kupna są bardzo trudne, Posesorów mamy ale mówię zatem się to słyszę, mybyśmy także tego chcieli bo widziemy co Bóg że gorzey się dzieje. Tato dosyć dobrze wygląda z łaski Boga ale Mama mizerna i my wszystkie nie bardzo dobrze się mamy bo niepodobna bydź zdrowym maiąc tyle umartwienia. a co Kornelia to tylko skóra i kości tak wychudła aż zielona wygląda biedaczka, [illegible] podobna ażeby się Bóg nie zmiłował i nie pocieszył ~~to~~ nas, nie to bydź nie może, bo my musiemy bydź szczęśliwemi, i Wy z nami. Wy [illegible] bydź nayszczęśliwszemi bo każden to powiada u nas że Wy iesteście naygodnieysi. Pożegnaliśmy Zygmunta i Wieńkowicza (?) dobrzy Ludzie bawili u nas tydzień, nie mogliśmy się o Was nagadać, poiechali za drugiemi do L......

Kończyć muszę i pożegnać Was naymilsi moi zasyłaią Wam wszystkim nayserdeczniejsze uściśnienia i ucałowania Wasza szczerze Kochaiąca

i przywiązana Siostra.

Naymilsze Wasze pociechy ucałuycie za mnie każde po 100 razy, Antonia (?) kiedy ia ich poznam i drogie Dzieciątko, przypomniey Kochanemu Janiowi (?), Którego z Wami razem pozdrawiam że mi obiecał [illegible] przysłać naywiększe mi zrobi przyiemność. Mama zasyła Wam ucałowania i Błogosławieństwo.

Najmilszy Adasiu! Ledwo otworzyłam oczy biegnę aby ci choć w kilku wyrazach
mą pamięć dowieść, droga moja rodzino jak się miewasz? czy najmilsza Emilcia zdrow
sza teraz? wy wiecie które doniesienie są nam najpożądańsze. czy zbliżycie się do nas?
bo z nas żadna nie dysponowała by się odjechać rodzinę przyjaciół choć was tak mocno ko-
chamy. Donoszę wam że January Pieniak teraz jest u nas. znacie go zapewnie przez
przez kochanego Wicka. może was trochę i interesuje, przeto donoszę że za dwa miesiące
już ukończy szkoły. że się na adwokata będzie promowować. że najlepszy z ludzi. ach wiele
bardzo wiele tu czytajcie. pozdrawiam Was od Niego. chiba na trzeci rok będzie miał
swój chleb ale to niczem niejest. O Wicusiu zostawiam doniesienia Kornelce.
biedni Oni oboje. Kornelia mocno zmizerniała, kocha was szczerze-
Niewiem czy nasz Lonchanow, dwóch młodszych z Jusim bratem Wicusia wyjechali
w tem tygodniu pod piękne niebo, dążę za innemi Ich starszy Brat bywa u nas.......
każą mi kończyć, więc was żegnam droga moja rodzino ściś
nieniem najserdeczniejszym Siostrzeńców moich, i Kochanego
Jusia. nic nie wspominaj w swojim liście o tem co napisa
łam na stronie, jeśli będzie co dalszego, to Antosia napisze
Wam ze wszystkiemi szczegółami- Bywajcie zdrowi, szczęśli
wi, kochajcie mnie bo moje serce tak [kocha] was, tak bym
rada pisać więcej, serce tyle ma rzeczy, a ta odbierają
pióro. zawsze wasza Agnes-

gdybyś ich znał nie są
dziłbyś źle o Lonchanach
szczególnie o najstarszym
bo jest w guście Siostry
którą najwięcej kochasz.
dobry człowiec bardzo. w
wieku Antosii tak podo
bny do niej z charakteru z
sposobu myślenia jak by
ich Bóg dla siebie stworzył.

Kochana Teosiu nasza! Jakież miłe obudzenie było dzisiejsze, gdy Antosia wejrzała do
naszego pokoju mówiąc: „wstawaj pisać do Adasia”, lecz ja nie znając was obojga a
kochając was tyle, więcej ośmielona jestem do kobiety pisać aniżeli do Adasia twego,
chociaż mu tak szczerze sprzyjam jak tobie, ~~tak~~ wrodzona nieśmiałość, nie po-
zwoliłaby mi czynić tak częstej odezwy, gdyby nie twoja dobroć do której sobie
roszczę prawo, nie wiedzieć dla czego?- Nie uwierzysz ile nam P. Xawery opowiadał
rzeczy o was, może był umęczony ciągłem zapytywaniem, gdyż bawiąc przez cały ty-
dzień, dalszy ciąg jednej rozmowy trwał zawsze, my przecież nie nasycone byłyśmy
i nieustannie” cóż jeszcze o Adasiu i Teofili” brzmiało mu w uszach- Pojmiesz mo-
ją radość luba Teofilo, gdy P. Xawery w pierwszych chwilach zapoznania, przyrównywał
mnie do ciebie, mówił iż ogólny rys twarzy mamy do siebie podobny i wzrost i ułoże-
nie, uszczęśliwioną czytałabym się mocno gdyby tak było, dwa razy czytałabym się milszą sio-
strom Masłeńskim, lecz zapewnie to podobieństwo musi być bardzo nieznaczne i na
sposób męski, lecz zapewnie i niedowierzam?- Donieślicie o przemianie pobytu swe-
go; Wincuś rychlej byłby dostrzegł- nie prawdaż?- Donieślcie o przemianie pobytu swe-
j Wicuś rychlej byłby dostrzegł- ta wiadomość z drugiej przeciwnie, zapewnie to
z jednej strony powinna nas cieszyć ta wiadomość dla was a nadmienie Wicusia w jednym liście
przeniesienie stanie się mniej korzystnem dla was, ta myśl często mnie drażni
iż może przez niego co ucierpicie mocno mnie dotknęło, ta myśl często mnie drąży i-
oby Bóg dał żebym się myliła w niej, proszę odpiszcie mi tak lub nie, uspokoicie choć jedno
bolesne przypomnienie- dużo ja cierpię i nie ma spokoju i jednej chwili dla mej duszy, mo-
cno zmizerniałam i nie wiem czy długo tak zdrowie potrwa- lepiej byłoby nie doczekać chwil
okropniejszych- wiek 19ty kańcę sięgnie na [zawsze] swoją obojętnością- ile tu chwil bolesnych trza
przeżyć nie mamie wyobrażenia- Wicuś nam przysłał swój portret niedawno i w krótce
ma przybyć sam, i tem się cieszyć nie mogę gdyż sobie nieszczęście sprawić może i Bóg
wie jeszcze co się stać może- Teofilo droga niech twoja Marylka i Emilcia westchnie do Boga
za nim, może ich modły niewinne wyproszą go- bo ja nawet modlić się już nie mogę tyle czasem
zniemożona jestem- prędzej i szczerzej za innemi proszę jak za sobą- sama nie wiem o co prosić
czego chcieć- Gdyby Bóg przynajmniej Antosi i Jadzi pobłogosławił ich szczęście w części zapełni
żądania moje- Żegnam cię najdroższa Teofilo i całuję z twemi Aniołkami które tak szczerze ko-
cham, nie zapominajcie o dobrze wam życzącej i biednej Kornelii, P. Adama i P. Józefa pozdrów serdecznie
odemnie- Wicuś w każdym liście pozdrawia was i dużo jeszcze

27 Marca 833

Naykochańsze i naymilsze Siostry moie!

Gniewacie się zapewnie na nas i sprawiedliwie powinniście nazwać nas niewdzięcznemi za Waszą przychylność dla nas, ale gdybyście chcieli uwierzyć iak mi to iest przykro i boleśnie że z Wami których iak Rodzonych kochamy tak daw-no rozmawiałyśmy i donosiłyśmy o sobie ~~wzna~~ -iąc Wasze Serca dla nas ile nas kochacie. teraz ażebyście nas trochę uniewinnili muszę się wytłu-maczyć. w Lubieniu będąc na Kopciołach pisałam do Was na którego odpowiedź bardzo długo cze-kaliśmy bo ten List coś do nas pisała, ale w dwa miesiące odebraliśmy, potym drugi w Grud-niu na który odpisałam Ci w dzień Swiętych Simonów, ale Ojciec mego Ci co o Interesie napi-sać dotąd ten List u siebie trzyma, ia nie mogąc dłużey wytrzymać piszę sama do Was Naymilsze moie Bratestwo bo mi tak cięży na sercu bom nigdy tak długo nie pisała do Was. ale także miałam powód nie pisania bom chciała ażeby ~~[illegible]~~ o sobie Wam co donieść więc teraz donoszę że Franuś iuż został Komisarzem w nagranicz-nych Storonach, Był na S. Józefa u nas prosił Rodzi-ców ażeby wyznaczyli czas Ślubu, ale że pieniędzy na Wyprawę nie ma więc nie wiem kiedy to będzie bo dopiero Tata będzie się starał o pieniądze które bardzo trudno dostać. i chociaż Bóg nam zarodził Zboża ale tak tanie że korzec Żyta po 3 Szwanczygiery, i tego nawet nikt

Droga Teosiu! wczoray P. Bozym iadący do Mińs-kiey gubernii uwiózł mnie wziąwszy mały pakiecik do Was, a w tym możecie odebrać z przeproszeniem że bać się łomoty, nie umiem Wam wyrazić iak mi to by-ło przykro. może od Was kto przyjmie

kupić nie chcę iak się co udecyduię to Wam naypierwey
doniosę bo chociaż mi piszesz kochana Zosiątku że
nowe związki są powodem że tak dawno do Was nie
pisaliśmy nie droga Siostro nigdy Was nie przesta-
niemy kochać ani myśleć o Was. day Boże abyśmy
mogli się kiedy zbliżyć i dać Wam dowody naszego
przywiązania. ach żeby to iak nayprędzey mogło nas-
tąpić szczerze Boga o to proszę. bo Wy i Sokorzewscy
z Polisią. naybliżsi iesteście Sercu naszych. tak wszyst-
kie wasze zmartwienia czujemy iak, własne, również też
i ukontentowania i radości dzielimy z Wami. i serdecz-
nie się cieszymy waszym zdrowiem. i Waszemi kochane-
mi Dzieciakami i nowo przybyłym Adasiem. niech
Go Bóg błogosławi na pociechę waszę niech tylko
będzie tak poczciwy iak Ty Adasiu to bądź pewny
że będziemy Go wszyscy kochać. i że będzie od Ludzi
tak szanowany iak Ty iesteś, tylko cię proszę o
iedną łaskę abyście Go nie pieścili. to będzie dobry
tak iak Sokorzewskich Dzieci bardzo dobre i
posłuszne, ale nie nie daruię i chociaż Ich nie
biję ale nie nie daruię naymnieyszey rzeczy zganię
Susz maią Władzia i Kornelkę kocham Ich ser-
decznie tak iak i Wasze Dzieciaki. i zdaie mi się
że gdybym Ich poznała tobym nie mogła Ich
więcey kochać. niech się Wam wszystkie zdrowo
chowaią abyście doczekali w zdrowiu cieszyć się
niemi iak naydłużey to są nasze nayszczersze
życzenia. Donoszę Wam o zdrowiu Rodziców, że
chociaż nie chorują ale mizernieią a szczególnie
mama, Lato zawsze kiepskie. teraz mieliśmy wszy-
scy ogromny katar kłócen w całey Galicyi nam-
ię z bolem gardła i gorączką nudnościami. a ta sła-
bość zaczęła się w Brodach. i 10000 w samych
Brodach chorują niektórzy umieraią. Zawsze

52

takżo chorował i nawet słabym będąc przyiechał
do nas. powiedziałam mu że będę do Was pisać
prosił mnie ażebym Was wszystkich serdecznie
od niego pozdrowiła, i prosiła ażebyście go troche
choć kochali. a ia Was proszę ażebyście go nie
trochę ale tyle co i mnie kochali. chciał się sam
dopisać. ale że wszyscy w Domu byli słabi i
Krzysztyńscy byli więc nie miałam czasu, ale
na drugi raz iak będę pisać to poczekam na
niego. bo mnie o to naymocniey prosił. od Fra-
-nusi dawno miałam List tylko od tego matki
wiem że są zobowiązka i mieszkaią w Lubarze
z miłodgvaniey. maią Syna i 2 córki. — Julia Da-
-mowa ma Syna dzieci zdrowe, ale Ona więcey cier-
-pi swoiey słabości iak dawniey — Dosia Bogda-
-nowiczowa ma Syna, Felisia Stupenowna idzie
za Alexandra Korzeniowskiego — January iuż skoń-
-czył wszystkie nauki. tylko i czasie będzie zdawał
Examin na Urzędnika albo Komornika co takiey
będzie mógł otrzymać oco u nas bardzo trudno dla
nas. Bóg wie co się z nami stanie także czy bę-
-dziemy my kiedy szczęśliwszemi może ieden Bes nie-
czeka bo iuż nie wielka ocrwica. Franuś zdrowiem
przypłacił nim został Komisarzem. bo mu nay-
-więcey szło o mnie — Kochana Zosiu cieszę się
nadzieią że mi przyszlesz Sylwetki swoich Dzia-
-tek. ale by mi bardzo przyiemnie było żebym Was
Obcie miała i Zazia Którego pozdrawiam ser-
-decznie i życzę mu ażeby był szczęśliwy — Siostry
chcą się dopisać. więc kończę zasyłaiąc Wam Nay-
ukochańsze Siostry moie nayserdecznieysze ucało-
-wania i życzenie ażebyście byli nayszczęśliwsi
i zdrowi z Waszemi Lubemi Dzieciakami. mama i
Tato zasyłaią Wam ucałowanie i Błogosławieństwo.
Korbacie, Lesniowie i Pokorzewskiey. ...Tonny. Antonino

Nie mogę się oprzeć widząc że pisze Antosia do
was aby i dobra i kochana Teosiu nie podzię=
kować najwięd~~zz~~niejszém sercem za pamięć o
mnie, musisz być bardzo dobra, kiedy cię los nie=
znanej zupełnie osoby obchodzi tem mocniej
czuję twoją życzliwość, bom dużo nieszczęśliwa
a kto nam sprzyja musi mieć serce najlepsze
bo mało ludzi chcą mieć udział z prześlado=
wanemi od losu — Bóg u nagrodzi na dzieciach
najmilszych za to uczucie. Zapewnie ~~ws~~ An=
tosi ustalenie losu ucieszy was, Bóg dobry
spełnił jej życzenia i nas wszystkich, ale ona
też oddawna zasłużyła na niego — Tadzia dopie=
ro w oczekiwaniu a ja mogę powiedzieć bez nadziei
nie mogę się nawet spodziewać ani żądać ni=
czego w tym czasie — Wincenty tylko w przys=
szłości żyje a byłoby może niedorzecznościwem
łączyć się teraz z nim. — Twój Pan Adam ma=
leńki musiał ~~urość~~, jakżebym rada widzieć
was i dziatki wasze, zdaje mi się iż Moskki
i wy jesteście mi najbliższemi, chociaż może
nigdy pokrewieństwem nie będziemy. Marylka
Emilka czy już rozumne, czy też pamięta
Marylka jak się Wiuś z nią bawił? — Żegnam
się najlepsza Teofilo ~~uściśnienie~~ m najlepiej
i życzącej — Męża P. Józefa pozdrów serdecznie odem=
nie i Wincenty ~~nie masz go w Moskkach~~ wyjechał ~~ale~~ może
~~się znowu do Lutienia~~
~~też kiedy w tym uprzę się jeszcze~~, wszak Bóg dobry
Kornelia. —

Moja najmilsza Rodzino! Już drugi wieczór jak cał=
kiem zajętą jestem wami, wczoraj pakowałyśmy gradki
dla lubych Dziatek waszych, ale jadący Pan Bozym nadzieję nas
tylko pocieszył że je wręczy — zabawi 6. miesięcy w Łucku, może
przez niego napiszecie. O moje lube! czemuż tylko listu oczeku=
ję?! Ciebie Adasiu Żona, dom wstrzymuje, ale Julia nieraz sercem
wzywam do naszego grona, ileż uszczęśliwioną byłabym z poznania
go, nieraz zazdroszczę Siostrom że parę miesięcy z nim żyły — proszę
cię luba Teosiu, sercem przejętym moją tęsknotą za wami, powiedz
mu o mojém czuciu, i uściśnij serdecznie — Dziatwę kochaną piesz=
czę, przeciskając do serca, Adasia i ciebie droga Teosiu najczulej cału=
ję. Anielka bawi u Tchorzewskich od niej przyjmcie ucałowanie —
i luszutki jej śpiącej — Ożywcie serca wasze nadzieją, niepłaczcie wszak
Bracia żyją, mówią mi nieraz że was odwiedzą — może do roku. Kochająca
Was Agnieszka

Moi kochani Siostrzeńce
Józiu — Adasiu!

Blisko Roku, iak nie wiemy czy żyie:
cie, prawda, że y my niepisali, aleśmy
zawsze oczekiwali, a czyli nie przyidzie
iakowa wiadomość od Was. Siostra mo:
ia Antonia iednak przed śmiercią,
prosiła o błogosławieństwo do tych czas
go nieotrzymała — a iuż dziś skoń:
czył się piąty miesiąc iak się zaczęła
nazywać Łomżanową, y iest Bogu
dzięki szczęśliwa. — W moim domu iak
na Świecie dobre y złe na przemiany
ale gdyby nie było nigdy złego, nie umie:
libyśmy poznawać, czuć y szanować, co
iest dobre — Piszcie donieście nam o
was. Donieś nam Panie Adamie o Żonce
swoiey o Dzieciach twoich we wszystkich
dobrych powodzeniach rachuycie zawsze
podług Addycyi y multiblikacyi nigdy
nieznaydzie Subtrakcyi, a w kochaniu
dywizyi — Bądźcie zdrowi y szczęśliwi
życzy wam z serca

szczerze kochaiący
Wuiaszek
Jos. Ziętkiewicz

Żonecce y Dziatwe twoie Panie Adamie
całuię nayprzyiemniey

Martu
d 15. Stycznia
1834. R!

Mój drogi Adasiu dla czegoż tak dawno niemieliś-
my żadnej, litery od Ciebie niepokoj nas to, czy któ-
re z Was nie chore broń Boże, życzę Wam zdro-
wia wszystkiego dobra iak sobie, luba dziatwa iak
się ma, czy też ja kiedy będę szczęśliwą oglądać iéż
najlepszą Teclą Bóg to wie, lubię Teosię choć nie-
znam ale ią Kocham pociągiem Serca boś Ty
drogi Adasiu ią wybrał pewnie warta Twego
Serca, i naszego, Juzia bym rada poznać nano-
wo bo to niemusi być taki Juzio iak był w
dziecinnym Wieku, oświadcz Mu moią szczerą życz-
liwość i ucałowanie najprzychilniejszej Wysanki
Antosia pisała do Ciebie przed Ślubem, na ręce
Frani Pazdroski, niewiem czy List iej doszedł
swego przeznaczenia, ale wierzaj że nieraz mamy
o Was pogadankę, Kornelia teraz bawi u Antosi
bo niekiedy iéj się zembie, iest poważna chcemnie
Babkę zrobić oby ią Bóg błogosławił — Stuppenow-
na starsza poszła za mąż w tydzień po Antosi
za Alexandra Korzeniowskiego, Siostrzeńca Win-
centowy, więcej odmian w Familij niema, w tym
roku urodzaie Ziemi były bardzo skromne, my
ter puścili w Possessyą, ale w Mosthach miesz-
kamy, Kopystyńscy sprzedali Horbacze kupili
Artamoszkę — wole będą dalej od nas mieszkać szko-
da ich Sąsiedztwa, P. Duniewiczowa żyie, ożeniła
Wnuka nie raz zapytuie o Ciebie, Bądźcie zdrowi
i szczęśliwi Kochajcie swoię najprzywiązańszą Wujenkę
M Łuszkiewicz

Drogi Adasiu poszlij Juziowi Kochanemu List ten
przez niego niewinnie zaszłe ci nieznana siostra, i dawno
młodora nazywa go jak w rownym wieku. czy ja wie
na że go Kocham, i z pociągiem serca posyłam mu
nazwisko Kochanego. bo go bardzo Kocham.

Najmilszi mój Adasiu! Fiosiu. i Juziu!
Nowy rok zaczął się, a nim nowe troski, zgryzoty, i kło-
poty. żebyś był widział Braciszku jaka ja biedna, to
byś zapłakał. moja Macocha tak wydziwia, że żyć trud-
no, wypędziła z Domu braci. rozdzielili się w cudze
Domu. a biedny Wincenty do tej pory chleba niema, i
nieda mu, onszczęszcze się za ftągle jaku jej wyrządzał.
wejdź w powtórzenie biedaj Kornelji. i nasze serca, jak
podwójnie cierpiemy. oby choć wam lepiej było.
bo u nas to już pożegnałyśmy się z pokojem.
nie usłyszysz tylko narzekania w Domu, oto w-
szystko z końcem życia Matki mojej zaczęło się.
Juzio kochany nie pisze jak by zapomniał
o siostrach. a nam tak boleśnie. tylko by osłody by-
ło jak byście napisali, Juziu napisz do nas, ucz-
cie siostry błagają cię, o my by się zrozumieć umieli,
jak by nam dobrze z sobą było. żebyś tylko chciał
przyjechać, poznać nas. to byś sam powiedział
oni tak czują jak ja, i zgodzili byśmy się tak
jak swój. i tak byśmy żyli jak oddawna znani.
niewiem czy mnie znasz. ja dużo z Wincentym mó-
wiła o tobie. i pono najmilsza była ta chwila, jak
o Litwie, i o tobie, o domu Adasia pogadanka była zaczy-
naliśmy o was. przy cherbatce. rozmowę, i kończyli, o
nikim jak o was. o jak bym rada być z wami. ile
pogadanek, ile też by padło. o jak dużo cierpiemy!—
nawet dziewczęta prześladowane od Macochy. ach
dopiero bracia.. którzy się za nas ujmowały. może
wy się odstraszycie opisem nędzy mojej familii, nie zrwa-
żajcie na to ona dla was lepsza będzie. wasz Rząd
jak słyszałam dobry to wam da paszporty. wy
praście sobie wyjazd— i przyjedźcie serce pocieszycie
Juziu! tobie taniej bo by bez familji przyjedź, sercem
otwartym ucieszą powitamy cię i przyjmiemy. wszak
my najbliżsi sercem i z familji, czemuż tak daleko los
nas rozpędził. teraz spokojnie bo poszedł gospodarzyć
a my w ogródku będziemy. u nas tak ładnie zapytaj Ada-
sia kochanego to ci powie. założyłam nowe altankę i
nazywa się Juzim. w jesieni zakładając ją. wysłałam
że na wiosnę przyjedziesz i upodobasz ją sobie, bo smutny
Kont ogroda do niej należy. ona przy[...]

27/11 34 55

Kochani Siostrzence

Iuż Rok minął iak nie mamy od was żadney wiadomości prawda, y wy nie macie od nas. ostatni nasz List był w czasie posłanego Procentu przez Bankiero w miesiącu Lipcu t. R.: na który nie odebrałem odpowiedzi —

Niniejszym donoszę o poprawionym moim Losie y lepszym Ostrzeżeniu domu mojego przez pozbycie się z mojego domu ~~mnie~~ naygorszego Wroga naywiększego Nieprzyiaciela Ludzkości Eks Spowiednika mojego Xa. Michała Czackiego Pana Boremli na Wołyniu, któremu w czasie Emigracyi dałem przytułek w domu moim, przedstawiał mi się iak niewinny Baranek a wyszedł, iak Wilk drapieżny skrzywdził mnie na Majątku chciał skrzywdzić y na zdrowiu ale Sąd wyszedł z niesławą y z wyrokiem Sądu wyrzucony z Possessyi — Uczynił mi iednak szkody na 300 Dukatów, Gorzelnię spalił. Poddanych zniszczył, Grunta spustoszył, chciałbym go ogłosić na przestrogę Innych za nayniesprawiedliwszego z Ludzi —

dobry Panie Adamie dziękuię Ci za przysłaną uczynioną Burdzewskim Twoiey to Przyiaźni przypisuię Oni teraźnieyszą Lokacię

się ale dla czegoż tak daleko, aż w Pe-
tersburgu, czyliż już nasza Ziemia Oy-
czysta iest tak uboga, że swoie Dzieci
wyżywić nie może — Niechciey oprawdzie
gdzie Chleb tam Oyczyzna — iabym tak
powiedział, gdyby Świat cały był Boży
był Jedyną wszystkich Ludów Oyczyzną, ale
gdy tak nie iest wole mmieyszy kawałek Chle-
ba z moiey, iak większy z cudzey Ziemi
w nadziei że kiedyś y ~~moia~~ nasza Ziemia za
poznaniem Boga y wspolną pracą zbogacisię
y ieżeli nie mnie gotującemu się do wieczni-
ney Oyczyzny, to moim Dzieciom dostarczy
żywności
Moia Antonia z Mężem odebrali dalszą ko-
pieię w Cyrkule Skierniewickim niedaleko
Leszniku. Są zdrowi, dwie czyściliwi, cieszącę się
Corką — Jey Siostrę ocerbkę przeznaczenia
kochaną Bonaczkę twoię Panie Adamie — y Dziat
wie serdecznie ściskaię z całym Domkiem
moim —
Bądźcie szczęśliwemi kochani Siostrzency
czego wam przyświęcany Wuy
Szołtkiewicz

Mozłki
d. 27 Listopada
1834.

56

Drogi Sercu memu Juriu, Adasiu, i Teosiu luba z[illegible]
miło Dziatwo, ile razy o Was mówię albo myślę westchnę
szczerze, czy też Was kiedy zobaczę, i uściskam tak iak
moie Serce pragnie, iednak nie iestem bez nadziei — ucie-
szyłam się serdecznie z listu Juria że go ucałuię tak mocno
iak go kocham, ale niesposób wyrobić to co on żądał; tu
ostatni list Adasia nawet sama przeczytać niemogłam
bom miała zapalenie oczu cały miesiąc cierpiałam cały czas
nie w ten czas Antosia obiecywała nam Dziadostwo, iecha-
łam do niej z zawiązanemi oczyma, i nadaremnie, po
moim odjeździe w 3. tygodnie powiła córkę 24. Czerwca
na S. Jana Chrzciciela zowie się Joanna luba dziecina
do Ojca podobna oczy szafirowe oprawa Materyna czy
kiedy się niemi cieszyć nie mogę, bo teraz o 30. mil od nas
i zapowiedzieli mu że znów do [illegible] go maią przenosić
ta myśl rozdziera mą duszę, On innego sposobu życia nie
ma — ot bieda, żeby Bóg zdrowie utrzymywał, ale to
my wszyscy cierpieli, mąż iej z zmartwienia z 5 Dziećmi
dostał astma w piersiach które mu się za zmartwieniem
odzywaią, ia w lewej piersi astmowe, kurczowe reumatyczne
kłucie czasami przebywam, Aniela wewnątrz iakieś boki
mie[illegible] zdaie się że do otrzęsnienia i hemoroidalne, teraz iest
w [illegible] na kuracyi, w Domu leczyła się cały rok
[illegible] wyiezdzała było iej lepiej, daj Boże by zupeł-
nie do zdrowia przyszła, przyimcie od niej serdeczne ucało-
wanie, Urszulka była w Lublinie zdaie się że się już kurczów
pozbyła, Jagusia czasem uskarża się na ból pod piersia-
mi, mówią że i to kurczowe, i niby to my zdrowi, i niewie-
le warci — różne kłopoty są do tego powodem — dawno już
mieliśmy wiadomość od Was, iak się ma kochana Teosia co
wam Bóg dał na pociechę niech Was, i lube dziatki Bóg
błogosławi wraz z Stryiaszkiem, Korulka bawi u Antosi,
Władzio iak bez chleba — przejeżdża się z miejsca na miejsce
nasza młodzież bez promocyi, kiedy niema maiątku to i
bez chleba, a nasze Panny w oczekiwaniu niewiedzieć czego
— biedy —

pojść za ubogiego gotowa bieda – Huppenowie wydali młodszą
Dosię za Bogdanowicza konsyliarza, starszą Pelisię za Kora
niowskiego dali mu posesyą Żonę i wszystko kiedy mog
li, Julka P: Wincentych wyszła za Aptykarza Kohmana
ma syna i córkę mieszkają w Jarosławiu – kończę z miłym
Was kochana Rodzina ucałowaniu zawsze kochająca Wu
jenka, i życząca wszystkiego dobra. MK

Kochany Adasiu. Teasiu. i Juziu mój!
cóż mam pisać, kiedy tak jestem dziś nie przy
sobie. jestem słaba. cierpiąca wiele wiele. ża-
dam nic nie myśleć. ale zabawowy siły moie
opisami ciało się niszczą. kochany Juziu! mił
mi się. dzym kiedy widzieć mogła mojego
braciszka, którego nie poznałabym. dowyjść
że w tem piśmie nie znajdziecie stylu. to to
tego wiadomo iże mi myśle krążą się po
głowie. ale cóż kiedy nie mogę pisać bo jestem
cierpiąca. Hanka ... sobie ponowić i wami
kończę całuję 100. razy całe rodzinę miłą
Stryjanka J.

Najmilsza moja Rodzino. Dużo mieliśmy przy- 29. Listo
jemności wyczytując z listu Puzdrowskiej żeś ciy przy ...m
zdrowiu ukochani kuzynie; zawiodła nas słod...
powitania Juzia którego poznać tak żywo me...ja
...ie W naszym rządzie była pokaz ... w ... ust
wezwanie dla familijnych interesów, to zaraz wydadzą
paszport, u was nie jeszcze to dostatecznem.
Marylka musiała dużo wyrosnąć, i inne dziatki które naj-
czulej do serca przyciskam. nie mogę zrzec się nadziei iż
kiedyś będę je pieścić, byle to ... w młodem wieku że
wiele oczekiwać nam wolno! Wicus biedny bez żadnej nadziei
polepszenia w losie. wytrwałość Kornelii w jej smutnem
położeniu cnotą nazwać można – Bywajcie mi zdrowi
moi ukochani. donieście spiesznie o swem powodzeniu
swym zdrowiu pomyślności wasza potrzebna do szczęścia,
spokojności kochającej Was siostry Agnieszki –
Ściskam wszystkich zacząwszy od Juzia do najmłodszej dziatki –

12 Lipca 835. Mostki

Najukochańsi Siostrzeńcy nasi! Odebraliśmy List Twój z wielką pociechą, niewiem przez kogo
pisany, na początku kwietnia, stęsknieni dawno niewiadomością od Was Ukochani Siostrzeńcy
czytaliśmy, i odczytywali. Do Antosi załączony List odesłałam — Nieobwiniaj nas drogi Adasiu
że tylko Antosia pamięta o Tobie, kochamy Was wszyscy szczerze, gdybyście mogli czytać w Sercu
tak, jak na papierze wierzylibyście, spodziewam się jeszcze tego pewni, bo i Wy nas kochacie,
szczerość Wasza niemoże bydź obłudna — nieodpisało się, bo niebyło czasu, Mąż mój słabował całą
Zimę, czasem głowa bolała, najczęściej żołądek, czasem kaszel dokuczał, to wszystko trwało cały
czas ale bez gorączki, Doktor często dojeżdżał, chciałam żeby sam do kochanych Kuzynów pisał, trze
ba było czekać — Urszulka na wrzód w garle który był i na wierzchu też bardzo cierpiała, 3 nie
dziel niespała, niejadła wymizerniała bardzo — Aniela też cierpiąca pomimo że najlepiej wygląda
i najotylsza — Jagusia czasami miewa wewnętrzne boleści, a na głowę to się często skarży, ja jak
stara czasem i mnie co bracknie, jednak zdaje mnie się żem zdrowa choć oczy niewiele warte, i to tak
zawsze coś na przeszkodzie było — teraz ujrzałam po Antosie, przywiozłam też nienajzdrowszą
Janinkę czyli Amelję i to maleństwo w Roku życia swego wiele ucierpiało, luba dziecina
nie jest ładna, jak może bywali, ale bardzo miła, i luba dziecina, a może to w moich oczach, bar
dzo do swego poczciwego Ojca podobna tylko że on ma czarne ona szafirowe oczy, żeby to upra
gnione życzenie nasze, i Wasze do skutku przyszło żebyśmy się widzieli, tobyś ją pewnie pokochał
śmieszny malec z swemi figlami, i ma swój rozumek. Wróciwszy z drogi odebrałam drugi List
Twój kochany Adasiu 6. Lipca, dzięki Bogu jesteście zdrowi, życzę Wam z Serca, bo to jest najlep
szy Skarb, dobrze że z Lata profitujesz kochana Teosia z lubą dziatwą niech zdrowi wrócą życze
nia moja było przed paręLaty żeby Wam kochani Kuzyni spłacić kapitalik bo umiem wchodzić
w potrzeby — teraz staram się o pieniądze koniecznie, przyszlij tak jak Ci najdogodniej, czy przez
Haurnera czy może masz jaką pewne inne okazyę, natychmiast kapitalik odeszlę, procent przez
Haurnera zapłaciłam, żebym tak mogła, jak chcę, to by od przeczytania Twego Listu dobry Adasiu
pieniądze byli u Ciebie, nieuwierzysz jak bym rada uściskać kochanego Juria, żeby to można żeby
tu z kim przyjechał dzielilibyśmy z nim to co dom ma, jak go serdecznie radzibyśmy na nowo
poznać, ja pewnie instynktem Serca poznam go, mam w pamięci, ale w ten czas był młodzieńcem
teraz Człowiekiem, ale przecież bym go poznała, oby Bóg zrobił co nasze Serca pragną bylibyśmy za
dowolnieni. Wiel: Dłużniewskiej najpiękniejsze ukłony, i szczerą przychylność z wdzięcznością
za Przyjaźń dla Twej lubej Familii załączamy, Przyjaciele Wasi, są pewnie warci szacun
ku, którego im niemogą odmówić Ci co Was znają, niech będzie szczęśliwa, zdrowa i ma
w pamięci wdzięcznych Kuzynów Adasiostwa, wielka Offiara, i praca kto się w słabości
poświęca — Dziwisz się drogi Adasiu że ja tak piszę, niechciałabym i niewiem, a prze
cież trzeba prędzej, czy później napisać — Na Wielkanoc kochana nasza P. Kopystyńska z Dziat
wą nas odwiedziła, że więcej niebyło nikogo, tylko Jurio Poll który się uczy Chirurgii, więc się dzieci
przebierali, bawili jak mogli Mąż mój był wesół, śmiał się, całował każde po kolei, o 11. poszedł
spać wesoły, taki był miły uśmiechający zdało się że ta noc będzie najlepsza dla niego, po 1. zbu
dził służące, żeby Jurio do niego prosiła ale żebyś Jmość nie zbudziła, przyszedł Jurio widzi że to
astma kazał zbudzić Jagusię obie z Anielką przybiegli na co ja się zbudziła wchodzę, wszystko co
w takim razie Doktor ordynował robiło się, okrzywania, proszki, rzytka, synapizma, w nocy co 2
mięjsca po Doktora

się postało, wołał Xiędza, Januarego, Xiędza w piersi się bił, trzymałam mu głowę z poduszeczką
wyżej żeby go tak nie dusiło, w tym zaczął się wyciągać, oczy, usta zamknął zem głowy utrzymać nie
mogła, i już duchu niebyło iak sprawiedliwie żył, tak i skończył, bez westchnienia w momencie
w którym że czoło zimne i pot zimny, otworzyłam mu usta, zaczęłam dmuchać myśląc że przyjdzie do
siebie – nie – i już niebyło znaku życia – ledwie 2. godziny to wszystko trwało uderzył paraliż
w płuca z astmami i skończyło się prosze pamiętajcie o Duszy – która was kochała – za życia sprze
dał mnie Maskki wynadgrodzywszy Dzieciom każdej po 4000. zł: M:C: i mnie tyle, a mnie
500. zł: M:C: wyszczególnił wszystkie długi, wszystkie papiery z gromadą w porządku zostawił.
ale sam nam ubył – pokój Jego Duszy – Jak będziesz pisał Kochany Adasiu do Puzdrowskich pozdrów
ich od nas niech im Bóg błogosławi, doniesie niech się Frania modli za Stryjaszka – cierpliwości bo tą
tylko żyjemy, mało ciach że się tylko momentalne – przyjm ukłony, i podziękowanie za pamięć od
Familii, i znajomych sąsiadów. P: Wiśniewska już od roku cierpi też na astmę po stracie iedy
naka dobrego Syna, a S: P: mój mąż z łaski P: Czackiego bo nikt w Familii tej choroby niemiał
kiedym się więcej mystwa od Ursulki spodziewała, iak od Anielki, i Jagusi, te go ciężej po-
karali, Ursulka strasznych spazmów dostała z nieprzytomnością cały tydzień tak się mocno
zmęczyła że aż w sen magnetyczny wpadła, teraz zaczyna przychodzić do spokojności, ale dużo
schudła i mizerna – wiele przejścia na tym świecie wiele a wszystko trzeba przebyć –
Błogosławieństwu Boskiemu oddaie Was ukochani Siostrzeńcy z Lubą Teosią i miłą dziatwą
bądźcie zdrowi i szczęśliwi, iak moie serce Wam życzy. Kochaiące szczerze życzliwa Wam Wu-
jenka Młyżkiewicz

Nayukochańsi Bratestwo!

Poświęciła mię Mama na kuracyie, prawda że iest mi trochę
lepiey bo osądził Doktor że mam puchlinę i na te mnie ku-
ruie, i przez kilka dni kuracyi iest mi wiele lepiey Brzuch
który był ogromny, o połowę zmnieyszał, ale przez zapłaczne
pędzenie cyrkulacyi mam takie że dzisiay tak iestem osłabioną
że niemam siły ani pisać ani myśleć, dla tego zostawiam
Siostrom więcey mieysca w liście, a sama to poznaję, iak mi
Bóg da zdrowie, to do Was długi List napiszę. teraz Wam był-
bym mój Kochani donoszę żem pisała do Was. Mąż mój, i
Kornelia przez Sandomierz Lublin Brześć Litewski bo
tak mi radzili, ale widzę z Listu ostatniego żeś go nie odebrał
co mi iest bardzo przykro, bo niechciałabym zgubyście, nie chcia-
łem pomyśleć że Was mniey kocham, teraz ~~[illegible]~~ całuię Was mój naymi-
lszych Kochanych oraz z Teosią i dziatwą wasza nayserdeczniej życzę Was Ko-
– Mańca, Siostra. [illegible]

58

Kochany Adasiu. Już od Oyca nie odbierzesz więcej listu, nieszczęście nasze przyjmiecie po cóż mam rozpisywać się. Przyimijcie najczulsze ucałowania – gdybym mogła spodziewać się was jakbym ukontentowaną była; dziś Matcia całą pociechą za babką naszą. Dziatwa twoja jak musi bydź piękną i miłą ucałuj ich odemnie i Żonę i Juzia. Bywajcie zawsze szczęśliwy z twą Rodziną – Zawsze Kochająca Was Agnieszka Dziksoźniak którego już znacie z opisania Wicusia prosi mnie żebym Wam ukłony od niego przesłała. –

Możeście już zapomnieli o przychylnej wam Korneli ja jednakże kochając was, śmiało uprzykrzam się wam i przesyłam zawsze najczulsze uczucia i tak szczerze pragnę was widzieć jak wszyscy Mostkowscy szczęśliwemi. Ant[illegible] biedna słaba już 7my miesiąc, Melania jak aniołek śliczna a muszę się [illegible]chwalić że mnie Kocha bardzo to niewiniątko lepiej od wszystkich. nie wiem dla czego – ta dziecinka jest całem rozweseleniem teraz w Mostkach ileż razy trzy nie stanę w oczach naszych że ją dziad nie pobłogosławi więcej! – o Wicusiu tyle wam donoszę że zdrów, więcej nic nie wiem o nim bo już 9 miesięcy nie widziałam go, listy mające dotąd nie otrzymaliśmy – Pan Ziółkiewicz w Wiedniu powołany jako deputowany. – Żegnam was i całuję wszystkie dziatki najserdeczniej, polecając się waszemu sercu i pamięci życzliwa Kornelia.

Kochany Bracie! biorę pióro aby z Kochanymi pomówić o czemże – atem co bale, nie pomyślałeś aby ten list który odbierzesz nie był tyle miłym dla Was. bo bez Najdroższego Ojca naszego, nie opiszę ci mego żalu bo ist nie do opisania, Strata tak dobrego Ojca jak był nasz jest okropna. o jak mocne siły ludzkie iż tyle mieść mogą bywając zdrowe szczęśliwe tego życzy Kochająca Siostra UZ.

Najmilsi moi. Jeszcze niemieliście listu w którym by niebyło dopiski Ojca naszego. dziś przerażi was grom naszego nieszczęścia. stało się Bog tak chciał. Zgodnie z przeznaczeniem naszym. Lękam się aby Drogi Bracie nieodchorował tę nowinę chciała bym żeby ten złowrogi list zaginął. żeby was niedoszedł. ale niestanie się tak. bo złe prędko leci. polecam Ci Luby mój abyś do serca przycisnął Dziatwę Kochaną a Kochanej Teresie co dzień po całuj odemnie. i niewątpię z serca Którą was Kocha. prawda nastawionymy wyrzutu ale cóż było począć z oczekaną godziną Która nas osieroci. na cóż was było zasmucać! wszak dość prędko dowiecie się. Szczęsnym was jeszcze raz

A

Monsieur Monsieur

Adam Jocher

à

Wilna

4. Lutego 836. 59
Mostki

Najukochańszy Adasiu nasz!

Z niespokojnością oczekiwałam Listu Twego, lękaiąc się, czy nie słabość
broń Boże zawitała do waszego Domu, dzięki Najwyższemu
za Wasze Zdrowie, którego z serca Wam życzę iak sobie, mnie
teraz oczy zastania trudno mi pisać, nie zawsze mnie to bywa
minie się — iak wszystko na świecie, to pewna że Czachi wu
le swą arystokracią przyczynił się do prętszego skonu, bo
astmowo dostał I: P: mąż moj których nikt co familią niecier-
piał, niech mu Bóg niepamięta, ale ten iest sprawiedliwy —
choć cierpliwy. Tak tylko listowną nadzieią pocieszamy się
i chęcią szczerą widzenia się, ach te niemożności są nam zawsze
na przeszkodzie, teraz najukochańszy Adasiu mam dla
Was pieniądze iak by to miło było żebyś ie sam odebrał
ucałowałabym Was tak serdecznie, a ta pociecha przyczy-
niła by nam zdrowia, nie raz mamy pogadankę o was
żeby gdzie pieniądzy znaleść sama bym do Was iechała dla
osobistego poznania lubej Twej Teosi, prawdziwie że ją
kocham z Twego opisania, i szanuię, a małą familię tobym
bym to dusiła i całowała, bo tak dzieci kocham, a tym więcej
nalezące do mnie, moia Joasia iak mnie zobaczy to woła, nie
nie, i odwraca się, bo ia mnie mowi całusami, Matka iej mowi
pocałuj Babcię to ci da pokoy, to mnie pocałuię i powie pa
ze mnie żegna taki berbeć roztropny sambyś się nią ucieszył
7. miesięcy na drugi rok, dopiero 5. ząbków ma, bawią u mnie
do lata, dzięki Bogu za zdrowie moiej Antosi to mnie się
kcito zupełnie z puchliny wyszła, ta nabyta defektowa, tyl-
z kompieli w pryszcze źle kierowaney. Franio niech Bóg dopo-
maga w Zdrowiu i wszystkiem tak szczerze życze iak i Juriowi
wi kochanemu którego bym rada na nowo poznać, mam go
w pamięci tak, iak w młodocianym wieku był, teraz zapewnie inaczej wy-
gląda, ale uczuciem Serca, możebym go poznała, żebym była szczęśliwa o-
glądać go, co daj Boże. My się trudniemy małym domowym gospodarst-
wem

i robotami, Wieś w posesyi, ale my w Mostkach mieszkamy, nieopła-
tanczyi, i drzewo nieopłacam, i swieże powietrze mam, takbym sobie
życzyła zawsze zostać. Dzieci są zawsze przy mnie, to mi najmilej
Antosia dotąd była na granicy Sądomirskiey, teraz ich przenoszą
w Tarnoskie znow na granice 10. mil od Krakowa, ona tak iak
czarownica po granicach się wozi, drogi kuzynie iak Wam skład
interessów pozwoli tak robie czekam z pieniędzmi na skrypt ś.p.
Męża mego, dotąd z intraty nie złożyć niemogłam - pożyczyłam a-
żeby Wam Kochani dogodzić, wchodze w Wasze potrzeby, bo i ia mam
4. dziatek z przyczynkiem, bądźcie zdrowi i szczęśliwi, Błogosła-
wieństwu Boskiemu Was polecam i całuię najprzychylniej choć
listownie szczerze kochaiąca Wszystkich z dziatkami luba Wujenka
MKsiężka

Poczciwy P: Wincenty Łuklicewicz nam słabuie, dziwo się zmienił, iak się
zrobił podobny do mego Męża, nogi mu puchną i w kostkach, obawiam
się czy niema w piersiach puchliny bo i oddech ma cięzki słaby
iak nie spie to zaraz nogi spuszcza że go dusi, to źle, co tego
w miejscu wątroby, ból ma byłam teraz tydzień u nich w Lwowie
miły grzeczny, tym więcej mi go żal westchnijcie do Boga za
iego zdrowie dobry to człowiek kochany od wszystkich, i szanowany
Córke wydał za Aptekarza Rohma mieszka w Jarosławiu, ma
dyna, i córeczke, ale iej zdrowie w iednym stanie, iak dawniej
Wiktor Syn starszy w Wiedniu na Aptekarza, drugi Stanisław z
Matką na wsi gospodaruie, trzeci Tomasz w woysku Kadetem
najmłodszy Ludwik już chodził na prawo niewiem iak mu za-
zradzo. Kornelia teraz w Lwowie przez zapusty u P: Pellowej dość
zdrowa za pamięć o niej szczerze dziękuię. Wicusia dawno niewidziałam
tam, cięzko się im złożyć interessa oporem idą, Julio brat jego naj-
młodszy uczy się Doktoryi, Wilkia najmłodsza bawi przy Matce
czeka swego przeznaczenia.

Naykochańszy. i Naydroższy. Braciszku, i Siostrzyczko
Turbowaliśmy się bardzo że tak długo żadney od Was
odezwy niemieliśmy, ale dzięki Bogu zeście zdrowi byli
Ty Luba Tessiętku do zdrowia wróciła, na pociechę
poczciwego Adasia i Lubych Dziatek. bo nic w życiu nie-
ma milszego iak zdrowie, ia teraz w moiey słabości nay-
-wiecey nadtem ucierpiałam iam była w domu do niczego
ani Żoną ani Matką niebyłam iak bałwan [illegible]

Miesięcy w Łóżku leżałam, i teraz niby to ia iuż zdrowa
ale Siły nie mam, zima zaszkodziła mi nie mogła
z nadmiaru ciężkich kąpieli brać może w Lecie odzyskam
dawne zdrowie. Zadziwisz się zapewne moy Adasiu
że ia iuż 8 miesięcy w Mostkach iestem. a moi nay-
-poczciwsi Mąż tak daleko od nich wystawić sobie
możecie ile oboie nadbrane cierpiemy że żadko się tylko
widziemy ale Mosty tak wcześnie wzięły mi z moią dzie-
-ciną nie mogła od tak daleko drogo puszczać się a nay-
-większa przyczyna była że dostała Febry potym Os-
-py wietrzny, potym Koklusz i teraz na Dąbki Kadro-
-staba bo słabości dostaię. czekam z niecierpliwoś-
-cią Wiosny może Bóg nam dopomoże złączyć się z
Mężem, ale iescze nie wiemy z pewnością gdzie będzie-
-my. powiadaią że w Sanoczkie do Ujścia Solnego, ale
że tam iest naystarszy który bardzo prześladuię
poczciwych Ludzi którzy inaczey myślą iak On
więc moy Franio niechce być podnim bo mu bar-
-dzo dokucza. może dla tego Sukcesu i do Wiednia mię
Franio poiedzie, nie uwierzycie iakie prześladowanie od
tych co są innego sposobu myślenia, wiele nieszczęśli-
-wszych na całe życie: moy Franio od nich tak wie-
-le cierpi aż zmizerniał nieborak za parę tygodni obie-
-cuie mu się przyiechać a potym do Wiednia, i kto wie czy
gdzie bardzo daleko nas nie wyszlą. żeby choć blisko
Wilna granica była. przynaymniey z Wami wynad-
-gradzałabym mała za oddalenie się od Matki Św.
Oyca Kochanego iuż i tak widzieć nigdy nie będę iak-
byłby miał pociecho teraz z moiey Heluni byłby ią Kochał
bo wszyscy powiadaią że bardzo miła i rozumna, co
mnie bardzo cieszy. ale nie iest ładna do Oyca podobna
tylko Oczka ma niebieskie, ale żeby tylko tak dobra
była iak Oyciec to będzie pociechą moią. miałabym
Wam wiele pisać o moiey dziecinie, ale Siostry wo-
-łaią ażeby Im mieysce zostawić przepraszam się.
a Mama nie pozwala dużego Listu pisać ażebyście
wiele nie opłacali. Kończę z boleścią rozmowę z Wami
Nayukochańsi moi. żegnam Was szczerze. Franio
i moia Helunia przyimcie nayserdecznieysze uszano-
-wanie od nas, a Wy uściskayciè co koley Wasze miłe
dzieciątko, i Juzia pozdrowcie od nas. niech Was Bóg po-
-ciesza i zdrowie da. A.L. Naylepsi i Kochani!
Kiedy niemożność nie pozwala nam widzieć się to
przynaymniey tem się cieszmy że Moi listownie mó-
-wimy rozmowie. ale cóż. Kiedy nie przyiemnego
/.

nie pamiętającego domownem być nie może
i domu w którem już nie ma Nayukochań-
nego ojca. – ile to razy nasi wyjechały z do-
mu, ja i ojczystym drogim została w domu
i jakże mi było dobrze. teraz także i kontado
konta nigdzie znaleźć nie mogę. maleńtka
Tosi. kiedy mi trochę chwile kocha mnie.
nazywa Ciocia Kawa. i mnie woła Ciocie.
Kawa. nawet w nocy. nie umie opisać jej fi-
gloweczki. śpiewa znane Wam piosnkę, ay da. da.
da. da. – nie ma ojca. żeby czuł pociechy
z wnuczki. nie wiele doznał pociechy większy
troszkę. jakże ja z nim krótko była. ale będę
od niego. bo wiecznie. tego tylko już pragnę ta
która Was kocha. i pragnie wdzięczności.
serca Kochanego całuję. –

Najmilsza Rodzino moja!
Koleją zacząwszy od Józasia przyciskam was do
serca z tęsknym uczuciem wyglądam wiosny czy-
nas zbliży – czyjest jaka nadzieja przyjazdu
waszego? pytam was Kochani odpowiedzcie zgodnie
z mojem życzeniem. Józio Kochany zapowiedział
swoje przybycie i stanęło na tym że go nie ma
czy zdrowy czy sobie wspomni czasem że są na
świecie serca które kochają, i żyją w nadziei że
przyjedzie do nas. jeżeli daleko od was, i nic
nam o sobie nie pomnie, to proszę napiszcie mi co
o nim, o jego powodzeniu, zdrowiu. – Jadzia każe
pióro oddać jeszcze raz żegnam was aby nie nadto
kochajcie przychylnie wam Amilę. —

Wlak małem miejscu niemogę więcej jak ucałowanie
przesłać kochanej Rodzinie, dziatkom pieszczonej
proszę żebyście kochali najczulej kochająca Was
siostrę Agnieszkę Z...

10 Czerwca
836. 61

Najukochańszy Adasiu mój! i cała luba Rodzina!

Niepokoj mnie tak długie milczenie Twoie czy nie sła-
bujesz Boże uchowaj w domu że na List pisany, pier-
wszych dni Lutego t: r: do tąd żadnej od Ciebie niemam
odpowiedzi, donosiłam że pieniądze dla Ciebie leżą, cze-
kam Twojej dyspozycyi, w Lipcu od nich procent będę
musiała dać za pół roku z dołu wierzycielowi, to się
myślą pocieszam, że może sam po nie przyiedziesz,
oh! to by była moia prawdziwa pociecha, gdyby to
być mogło, a może kochany Jurio razem żebym go
na nowo poznała, nim się pocieszyła tak szczerze,
iak go pragnę widzieć, o lubej Teosi nie wiem czy można
myślić, bo dziatki drobne, gdybym pieniądze miała, albo
szczęśliwie znalazła, najpierw bym do Was pojechała
z dziećmi które Was równie kochaia, co się dzieje z
Franio naszą Pindrostką, iak wyjechała ani litery
od niej. Boże! iak smutno na tej ziemi, Osoby miłe
usuwaią się od nas daleko, daleko, w Marcu b:
Wincenty Lipkiewicz pożegnał nas na wieki, szkoda
go wielka, był też bardzo poczciwym Człowiekiem,
w interesach zostawił familię, ale że Pani Wincen-
ta z głową dobrą kobieta, i bardzo dobra Matka
wyprowadzi to wszystko na dobre, donieś mi droj
luby Adasiu o waszym zdrowiu bo mnie to bardzo
obchodzi, i niepokoj, którego Wam życzę z Duszy naj-
lepszego, moie oczy co raz gorzej widzą, z resztą zdro-
wa iestem dzięki Bogu

na trzeci rok puściłam wieś temu samemu Posessorowi
P: Jatowickiemu, była przygoda w dzień Matki Boskiej bo-
lesnej Dom w którym Posessor mieszka, jeżeli sobie przy-
pominasz na przeciw naszego w put do 11. wnocy zgo-
rzał, jam była po ten czas w Lwowie, Antosia z mężem,
tylko Urszulka, Jagusia, i Jozanerka w Domu, iakem
się dowiedziała to nieuważyst com uczuła podwójnie
o szkodę, i o Dzieci tagre o staruszka Ojca Posessora
zrab przepalony został, dach słomiany spalił się, nasz
Ludzie ratowali Bóg zachował od większej szkody bo
wiatr na ogród był, teraz się mieściemy razem z Posesso-
rem, dopóki Dom się niezreperuie, nawiedza mnie Bóg
niech mu będzie chwała, bo złodzieje podpalili areszt, i
Mandataryę też tej zimy — wszystko kosztuie zdrowia
i kuszeni, Anielka pod ten czas była w Artamoskiej
woli u P: Kopystyńskich, których Córka trzecia z po-
rządku idzie za mąż, za P: Leona Pawlikowskiego Są-
siada ich dóbr macierzystego, proszeniśmy na wesele
Szanowney Przyjaźnie wasze, które przez wielko przepom-
niałam, ale jej pamięć zostaie najprzychylnieyszą zyczliwo-
i uszanowanie przewszy Cię drogi Adasiu oświadcz odem-
nie, Was całuie wszystkich z luba dziatką zaczawszy od
mej drużbinki po kolej, najserdeczniej, oddaię Was
Błogosławieństwu Boskiemu serdecznie Was kochaią
ca Wujanka Maj: proszonam od P: Wincenty iakbyś
do Ciebie pisał żeby od całej familii pamięć oświadczyć
i od mej wnuczki ucałowanie rączek z dodatkiem pa-
Wujeczkowi i matemu Rodzeństwu, rozpisałam się niechce
mi się przestać miło z Tobą pogadawszy choć na papierze
ale trzeba dzieciom miejsce zostawić bądzcie zdrowi i
szczęśliwi, tak iak sobie życzę:

Ukochana moja Rodzino!
miasto pociechy w rozmowie z Wami, z smut=
nym uczuciem siadam, bo jestem przekonany
że i ten list nie dojdzie was. czy źli nie dadzą o sobie
wiedzieć, czy was winny swiat los rozpędził. czyście
zapomnieli nas? wto jedno nie wierze żądzą po mym
sercu. ja była tego przekonania że przyjedziecie
reszte waszych pieniędzy odebrać. już tak daw=
no czekają na was. o dobych jeszcze nie ma. tak
nie ma. ni listu ni wieści. nasz tutejszy Bożym
tak wydziwia jak dawniej nasz. jeden z Braci
zginął nawet rodzinie nie dał wieść za tram=
no. jak go zabił tak i w nocy pochowali. czego
za was obejmie, ale to niemożna opisać na mo=
towej skórze nie opiszą nędze naszej. darujcie na
smutny ten postlam bo w sercu smutno. piszcie
adażo jak się działo. gdzie Kochany. jako my
wszyscy macie i kochajcie aniuk kożo piero oddać
i hotem nie miała. a ja bym tam tego chciała pisać—

Moj Kochani! nie Maria odchodzi, ja
korzystam z tey chwili w ktorey mogąc choć
listowne ucałowanie. oraz zapytanie o
zdrowie Kochanych. nie nie wiemy. czy
żyjecie. lub nie. piszcie prędzey. może nie
wyczytacie bo moja naymilsza Siostrzenica
chodzi koło stolika przy ktorym pi=
szę. ta Mała iest moią pociechą. bo
ten rok nayokropnieyszym iest dla
serca moiego. to baba mię cieszy dwie=
mi pigułkami. i swoim przywiązka=
niem dla mnie. od matki swey do mnie
rączki wyciąga. woła mnie w dzień.
i w nocy. kocham ją okropnie. ale to

na moie większe udręczenie. bo iak
odiedzie. to mię będzie serce bolec. bo
mnie Bóg dał serce na to. abym
ią kochała. — dla czegoż ia moią dro-
gą i naydroższą Matkę nie dożyię. abym
go uczyła. ale aby nowy rozdział bo-
lu zadać memu sercu. Ktore, było
poprzeżu nie stało na utrzymanie mo-
iey boleni. będzie zdrowe nie zapo-
minaiące o kochaiącey Was. W.Z.
Naykochańsi i Naydrożsi Serca moiemu!
Dawniey byłam pierwsza w pisaniu do Was, a
teraz ostatnia bom wyszła z domu, przysłali mi do
Lwowa ten List. i dla tego na końcu dopisuię się do
Was przesyłaiąc moie nayserdecznieysze ucałowanie, i od
mego Frania ktoren nie przytomny w tey chwili
ubiega się za kawałkiem chleba bo iescze mu Ci-
ocia nie donosiła iak Sąd nasz nayprzeciwszy dzie-
-rżył moiętkiem, przed śmiercią. Wieś Mamie
przypadła a dla każdey z nas po 4000 fr: M:C:
tylko wyszło z domu to procent szosta część iak-
-oby czystey dla tym co w domu porządnie utrzyma-
-nie, i wyprawę 450 dla każdey fr: M:C: i dla mo-
-iey Mobilii 500 fr: M:C: Więc Mama chce
mnie oddać moią część i szukamy pieniędzy po-
-życzyć, ale tak trudno że Bóg wie czy co dostanie-
-my. iak tylko się ustalemy w pewne mieysce, na-
-tychmiast Ci obszernie wszystko opiszę. Bo tak
mało mam mieysca że ledwie zapytać się mogę
iak się macie, iak się Wam powodzi, Wasza miła
i kochana Teo-
-dozia czy się Wam oddawała, Tożka
czy rozdowała Łapie gdzie się obraca, i co
za przyczyna że tak dawno nie pisaliście. My z łaski
Boga dosyć zdrowi iesteśmy. tylko moia matka
Woduny, Lubli dostaie z chęcią wszystkim z Buchb-
-ny ale ostalismy wielkie pomiędzy Stodowie będą ...
Zegnam Was moie Naydroższe Sobuły i całuiemy ...
nayserdeczniey z Wąsa kochanie dziatki. Szczerze
kochaiące Siostra, A: Łangolaime[?]

Zapewnie wiecie że Wicuś ożenił się z Kornelią.
umarło im pierwsze dziecie. teraz w pow
łożnym jest oczekiwaniu - są u Hrabiego Kra
sickiego. niby w obowiązku lecz z owszej
z przyjaźni - nieźle im się powodzi -

3. [illegible] 838.
mostki

Najukochańszy Adasiu i cała luba Rodzino!

I ja się żale że więcej roku niemam Listu, raczej wiado
mości o Waszym miłym zdrowiu, P. Lipinski powiedział
żeście zdrowi, dzięki Bogu tego życzę z Serca całe
mu Domowi - ale niegrzeczny że Listu niechciał
wziąść trzeba było napieczętowany mu dać - My
teraz wszyscy zdrowi, przebywa się czasem i słab
ości bez tego nie może być. - Niepamiętam czy
Ci pisałam że Jagusia wyszła za mąż za P. Janica
rego Górniak z lutego ślub brała u Bernardynów
za dobrego Człowieka i głowy zdatnej jest kancelista
~~w Magistracie~~ przy kryminale wszystkie szkoły z
Eminencyami przeszedł, pracą służył, dziś ma
być Konsyliarzem, ale to rzeczy swym porządkiem
idą trzeba cierpliwości - o stracie Antosi przez
ogień musiałam Wam pisać, teraz mieszkają w
Stryjskim Cyrkule w Klimcu za Skolim na swym
urzędowaniu Komissarzem od granicznych Strzelców
Frania słyszę choruje - piersi bolą, kwieciu płuc
może to hemoroidalna słabość, teraz mieszka
w połonny dawno do nas niepisała, ma być
w Kuracyi P. Doktora Raczkowskiego, daj
Jej Boże zdrowie ma 4 dzia
tek którym Matka po
trzebna

Listu przez Xiędza Markiewicza nieodebratam powie-
szasz mnie tylko nadzieią że się zobaczemy dalszy
to skutek temu dałby Bóg oby się ziściło, póki żyię
i widzę żebym Was uściskała iak moie serce pragnie
iak Bóg zechce to wszystko będzie - Ten dar i sposób
żeby moie finanse odpowiedziały chęciom byłabym
dawno u Was -
w dzień S: Tekli po 11. w nocy na rydowskiey zarwani
cy wszczoł się ogień z przepędzania wudki, chcieli
żydzi sami ultumić nie robili hałasu, tym czasem oni
się spalili inni wszyscy z tego domu nikt nieocalał
3. kamienice się spaliło od rydowskiey szkoły w
porządku, rzuciło ogień na przeciwko i tam po
rządkiem na żadne i drugą stronę się paliło
to okropność iak żydzi dzieci, z okien skakali i
zabijali się, i te co w bet[?]ach zmęcali, to nogi wy
łamali, i drabiny przystawiali, ojciec z iednym
dzieckiem zlaz a żona siedząca na połuce
niechciała wyyść i spaliła się z resztą dziećmi
potym mury przepalone kawałami leciały ter
ludzi zabiło do szpitalów 60. osób rannych
oddali, co kominiarzy, woyskowych, widzów
pozabijało się to iuzcze niewiadomo, ogień
iskry bo dachach w mieście roznosiło, z ka-
tedra wołał uciekaiące na przedmieście bo się
Miasto pali, straszna była trwoga, na dachu
P: Wincentey w dwóch miejscach się zaymowało
ale że ludzie byli na dachu zalewali, i dach
zdzierali żeby

się ogień niesczęsny u Hallerowej kawał dachu wyzar
li i po innych kamienicach też wiatr był na miasto
mówią że żydowskich kamienic 14. się spaliło, już dru
gi tydzień i jeszcze w piwnicach wódki się palą, war
ty stoią i do gaszenia Ludzie, ale jeszcze są zgma
wiedliwi Ludzie przed Bogiem że dla nich Bóg całe
miasto uchował, znaleźli w piewnicy spalonego
domu 2. barytki prochu ważące 136. funtów gdyby
się iskra tam dostała. wysadziłoby kamienice z Ludź
mi w powietrze ile niczyich jeszcze niewiadomo
do tych czas odkopuią gruzów, co to ubóstwa i nędzy
będzie tego dnia też w nocy spaliło się w Winnikach
12 domów z zabudowaniami i zborem aż do chlewow
po wielkanocy posyłali choć tam maią 4. — Syn naj
starszy P. Wincenty Wiktor żeni się z P. Manuardow
ną iest aptekarzem, Córka P. Kłopotowskiej Hallero
wy wnuczka Fryczora idzie za P. Skulimowskiego
P. Neskoska wnuka Wemmerowej wyszła za P.
Zadarnowskiego aptykarza popisałam Ci wszystko
dobre i złe teraz do naszego interesu do tych czas
niemam skryptu S.P. Męża mego, Hawrner mówił
że iak mu każesz oddać to odda, w każdym liście
pisałam do Kochanego Adasia, nigdy na to od
powiedzi nieodebrałam, nie wiem czy Listy moie
niedochodzą czy zapominasz, mówił iak P. Jocko
napisze żeby skrypt oddać, to ja oddam, procent
niu zapłaciłam tak jak tuteysze prawo, od czasu
awizowania tej, że już pieniądze są u mnie któ
rędy je odesłać, to się od tego czasu już procent
nie rachuie ale Hawrner od Ciebie nie ma na to
pozwolenia, i ja
w

w każdym liście o to piszę bo taki porządek każe

żebym skrypt odebrała po zapłaceniu, wejrzyj zoto

Kochany Karynie i raz zrobić koniec, jak było powin

no każe na szczerym ucałowaniu Was wszystkich

z Kochanym Jurkiem, i lubą dziatwo oddaję Was

Błogosławieństwu Boskiemu zawsze zawsze kocha

jąca Wujanka Mickiewicz

Urszulka dziś słaba ale swą przychylność z ucałowaniem

najszczerszym załącza

Ubyła nam w familij szanowna z swych cnót

Teresa Zietkiewiczowa na puchlinę w kilku

dniach żyć przestała, żałowana od wszystkich

Waszemu pobożnemu westchnieniu jej pamięć

polecam, od całej Familij najszczerszą przychyl

ność doniesczam.

Kochany Adasiu. Dawno niemiałam przy

jemności odczytania Waszych wyrazów

i często myśl jakiegoś niepowodzenia

czemu by można przypisać to milcze

nie, trapiła nas — Z maminego lis

tu iuż wiesz komu iestem zaszlu

bioną - zal mi, że nieznacie mego do

brego Męża, za którem iestem szczę

śliwą choć iest ubogim - kochałam go

od lat 10 nim nas Bóg połączył - Żegnam

Was drogi Adasiu Teosiu, dziatwo mi

ła najserdeczniejszym ucałowaniem - pole

cając się wraz z Mężem waszej przyjaźni -

Agnieś Pożniak

Od Amielki przyjmcie ucałowania, bądź łaskaw dobry mi swiąt

cześć Jurkowi Władzi pamięci i uściski —

65

5 Kwiecień 849.

Kochani moi kuzyni!

Szczęściu to przypisuię że mój list doszedł rąk Waszych, że mo-
żemy wiedzieć o zdrowiu, i życiu naszym, oby najczęściej te mi-
łe wiadomość odbierać, i podobne udzielać, ale nie zawsze to mał-
na donieść co serce chce, ale co iest, ja i dzieci do woli Boskiej
dość zdrowe iesteśmy, Pani Wicenta Ziętki bardzo osłabiona po
9. razy mianej febrze, potym bombardowaniu została rozwolnie-
nie, teraz mówią że ma konsumpcie, żal mi ią serdecznie, młodsza
odemnie, dobra Matka, dla dzieci poświęciła swój maiątek, teraz i zgry-
zoty i niedostatek doświadcza, syn iej Tomasz przy Chwaliżerach zos-
tał kapitanem, poiedzie na Włochy, czy wróci szczęśliwie Bóg to wie.
Huppen poczciwy przeżywszy Żonę i dwie Córek, w tych parę latach,
zdawał się być zdrów, utył, tylko apetyt, i sen stracił, umarł niespo-
dzianie, niechoruiąc, i wnuczka Jego z Bogdanowiczowej urodzona
która przy iej urodzeniu życie skończyła też umarła. trudno co po-
cieszaiącego donieść, o Franusi nie wiem iak się ma. Szczęśliwi że
Was Bóg pobłogosławił zdrowemi i dobremi dziećmi, niech ich Bóg bło-
gosławi, by Wam szanowni kuzyni byli podobni w sercu, i postęp-
kach, co do maiątku, Bóg ma więcej iak rozdał, a sprawiedliwych
nigdy nieopuści, i tym coś zostawi, kiedy iak rozum, to i fortuna
będzie.

Nie wiem czy Ci wiadoma piękność Zamku wysokiego, dawniej
zwany łysa góra, sam piasek, brali z niej kamienie na
wymurowanie Ratusza, porobili na niej goścince, ścieżki

drzewami wysadzane ławeczki dla spoczynku, studnia iest Domek
gdzie lodów, kawy, &c: dostanie, altanka po schodkach, wszystko porząd-
nie i ładnie, miejscami skarpowano, ale sam szczyt tej góry, płotem
opasany, za nim sadzone drzewa w okrąg góry, znów wyżej płot
i drzewa, i tak 7. razy co raz wyżej bardzo to ładnie, widok całego
Miasta, i około więcej iak na mile, Oficerowie się tam bardzo za-
chwycaią, mówią że my tyle pięknośći widzieli, a coś temu piękne-
mu niewidzieliśmy, w pogode bardzo tam spacer uczęszczany, dlatego
Ci piszę, Siostra mego Zięcia Cieleskiego męża Antoli, poszła z dziecmi
na spacer, że trzeba iść pod górę, chłopczyna musiał się zgrzać, im
wyżej zimniej, i na gurze owo dziecie zostało tknięte paraliżem
używali Doktorów kuracyi, ale stan słabości iednakowy, kobieta co mle-
ranki nosi powiada Matce nieturbuycie się to temu można zaradzić, i po-
wiada sposób leczenia, wziąść nawozu świeżego końskiego i tym części
attakowane rościerać mocno żeby się ciało rozgrzało ile można, potym
pare przetaków znów świeżego nawozu końskiego zrobić kąpiel, i w
tym kąpać, to powtarzać, rozcieranie, i kąpiel to pomoże, i wyłocie
to robili i dziecie ozdrowiało, ieżeli chłopiec to od konia, a dla dziewczy-
ny od Klaczy, co za szczęśliwy wynalazek, radabym go wszystkim u-
dzielić, bo rada Doktorska na to niemoże trafić —
drugie lekarstwo z przypadku Obywatel jeden miewał fiksacye
po śmierci Córki, różne leczenia niepomagały, Dąbczewska przyja-
ciółka Domu, radzi żeby sprobować Homopate, iadąc do niego młode
konie spłoszyły się, kocz wywrócili, głową na kamień uderzył, krew
mocno wzięła zemglał, trzeba było pierwej rane leczyć, po czym
zupełnie przyszedł do Zdrowia, zdaie się że ubytek krwie z głowy
iest ratunkiem na podobne słabości.
adres do Antosi Me Antoinette Longchamps, à stary Sącz-par
Léopol.

66

czekałam z odesłaniem listy na karteczkę od Antosi, ale już miesiąc nie mam od niej wiadomości, cierpiąca na astmy, miesiąc Marzec bardzo mnie trwoży co się z nią dzieje, radabym od niej listu, i lękam się, o jak mnie to niepokoi, gdybym ją przeżyć miała, i te dwoie dziatek w co by się obrócili, nie ma spokojne na tej ziemi, Jagusia się uskarża na ból piersi, i krew się czasem ustami pokazuje, zawsze kłopot. 15. t: m: obchodziliśmy z nabożeństwem i jluminacyą przez nowego Monarchę dane nam Konstytucye na które sam tego dnia zaprzysiągł.

List Twój kochany kuzynie chować będę z przepisami miłemi na pamiątkę życząc Wam z serca zdrowia i powodzenia najlepszego kochająca kuzyna Mnichawicz[?].

Spóźniłam odesłanie listu Mamy, myśląc że to wynadgrodzę pomyślną jaką nowiną, lecz gdy stosunki publiczne zawsze jedne, stan oblężenia nie zniesiony, rekrutacie wielkie szczególnie w Szlacheckim stanie, przechody jeńców — wiadomości krwawych zaść, nękają jak przedtym, więc na szczegółach domowych poprzestaję. Najpierw [illegible] ściełam Wam kochani Braterstwo serdeczne uściskania. Lu[illegible] dziatwie dziękuję za przypiski; w oddaleniu jesteśmy, [illegible]dziej poznani a się miło jest znać choć pismem tych ser[illegible]t. Z czułością czytałam wyrazy twego listu, u[illegible]wające na[illegible]szczeniem Lwowa — donoszę ci więc że tylko trzy prywatne domy zupełnie zrujnowane — Ratusz, stary teatr z przyległą szkołą — największa szkoda Akademii z całym jej naukowym zbiorem. Osób dużo zginęło od strzałów armatnich, a najwięcej biedaków idących do kościoła, i sług idących do miasta, lub na podwórzec domostwa — lecz dość o tym bo z tych ciągłych niepokojów słabą jestem. Wspominasz kochany Adasiu o licznej famili mego imienia; są to bliżsi i dalsi krewni mego Męża który ma tu po Ojcowie ma familii, po Matce całą Galicyjską arystokracie — Dziś u nas wielki Czwartek — po dawnym zwyczaju zasełam Wam kochana Rodzino życzenia wesołych świąt, i przy dobrym zdrowiu szczęśliwego powodzenia w wychowaniu i postanowieniu Dziatek — Brata Juzefa ucałuj od nas i powtórz życzenia wszelkich pomyślności, jakże ubolewam nad jego cierpieniem i twym ambarasem. Ściskam cię droga Rodzino najczulej wraz z moją dziatwą. od Męża łącząc wyrazy głębokiego poważania, polecam się waszemu sercu jako zawsze szczerze przywiązana Siostra A. P.

Wszystkich uczą się dzieci po ruchu, dołączam podpis starszego[?] mego syna Cyrylka. — ТАДЕЗЗ ПОЗНАКЗ. —

Wielmożnemu Jmć Panu
Adamowi Jocher
w Wilnie.
na Litwie.

przez Brody-
Radziwiłłów.

Wilna

ПАЛ...
29 МАРТ

1742
2552
142

10

Droga nasza Rodzino! gdybym Was zna-
ła wymagającemi, nieśmiałabym
posłać szczere ucałowanie na tak
małym kawałku papieru. ale to
tam tylko niech będzie ta niegrzeczność
gdzie niema prawdziwego przywiąza-
nia. coż mam Wam kochany Braćie
donieść? o moim zdrowiu nie wiele. bo
to naymniey obchodzić kazdego po-
winno. jednak Wam donoszę, że jestem sła-
bą. lecz ta słabość jest familijna. to
i Ty doznajesz iey także, niezawod-
nie — ale mam nadzieję, że będziemy z-
tey słabości wyprowadzone. a jak Was
kiedy widzieć będę, idzi mi nagradzieć.
Kochanego Jurkia z duszy serca całuię.

one się ułatwić szczęśliwie —

ale mię. niechce mieć nadziey-aley
w tym więcey nie dziś niepomyśl-
nego skutku. widzę że źle piszę. bo
nie ma tego, czego pragnę. a na
wyrazy obce, odważyć się nie mogę:—
przyimcie więc nayczulsze ucałowa-
nie od tey która nie wiele pisze.
bo niezrozumiały się zdały wyrazy przez
usta tak małym obdarzone darem.
zasiadłam do pomówienia, lecz mię
w tym momęcie tak głowa zabolała
że iednym okiem kreśle litery, które
niech będą przyięte, od kochającey
Siostry WZ. dziewiczki zdrowia całuię.—

Do Adama Jochera

Franciszka z Ziębkiewiczów Puzdrowska
i Ignacy Puzdrowski

1828 (1) 1835 (1) 1841 (1) 1842 (1) (b. d. (2)
1847 (1))

Braciszku Kochany,

Ty się żenisz — Ja idę za mąż —
Ja Tobie życzę wszelkiego szczęścia,
a ciebie proszę abyś i Ty mnie
podobnych życzeń nie odmówił —
Twoiey nażyczoney nie znam — Ty
mego nażyczonego podobnie — iedna
kowoż w familii Tego zapewnieni
lis że nie tylko ciebie kochać ale i
Twoja przyszła żona kochać
przyrzeka; nie rzetelnie Ja nie
takimi oświadczeniami uiszczę ma.
jąc iednak wolną drogę od wielu
proszę abyś mnie kochał, ale nie po
braciszku — wszczególności żeś swo.
iey Jeymości mnie polecił i zape.
wnił Ja że mojey Ty tylko kochać
Ja możesz, iak Ja — Moy

Sekretarz spszyczaj się zeminae—
ale niewierzcie Mu, bo On nikto-
go w świecie więcej nadumnie
Kochać nie może — pisałeś
mi wymawiając miłośmie,
które więcej Ciebie i ale mnie
trafi — Piszę do mnie co ty-
czy Ja sławy nie piszę bo
mi się spieszy — Dzień Imienin
d 2go przyszłego Mca podług
lubszego rachunku —
Mama Ci się kłania a Ja z
Nią Ciebie błogosławię, ca-
łuję i Ty podobnie — Bądź
zdrów Adress twoj przyszły
Ja mieszkać będę w Sławie
ozny do kąd przesłać należy
listy przez Oronacz

69

tylko się nie pomyl przypomi
nam adresowan a Madame
Pazdrowska. Ostań bywaj
zdrów wraz z twoią lubą i
Braniszkim Józiem który
dobremu ciału oddeyde się za
ubaje cyzaliwą i naylepszy
wspomienia tobie.

Fran. Zuk.

20. Jenuar 1828.
Lwów —

Ukłon upada do nóg
Ignacy

Ukochane Braterstwo nasze.
Z duszy i serca wdzięczny Wam za wiadomości nam przysłaną o Waszem zdrowiu i szczęśliwem rozwiązaniu Twoiey Adasiu, nam nadsłownie miłey Teosi, cieszę się Waszem powodzeniem przynaymniey nie pogorszonem tak szczerze, iak serdecznie i nieudawanie mam do Was przywiązanie — Poymuię Twoie Kochany Adasiu uczucia przeymuiące wszystkie siły życia Twego, widząc się teraz Oycem Syna — nie dla tego abyś mi ci przypisywał Słabości silnieyszego do niego iak do córek przywiązania — ale: że Twego odrodzenia teraz dopiero masz zapewnienie — i a przyznaię się: że chociaż Córki mnie, ze względu na ich nieszczęśliwą płeć, więcey kochane nad syna, to przecież na życiu tego więcey kładnę wartości — Day Boże

aby Twoy Adam stał się dla Nas
tym, czem był iego patron dla ro-
du ludzkiego — błogosławiąc mu:
aby ziemia i Niebo sprzyiały ie-
mu we wszystkim. Tęsci ręczki
catuię: że Nam dała chłopca, co
ma prawo bydź męzem — Od ma-
tki to wychowania zawisa, by
iey w synie lud błogosławił —
i sprawiedliwie ieden z niedawnych
mędrców powiedział „że wszystkie
Universitety i Szkoły w swiecie
nie usposobiły ludziom tyle męzów,
ile ich wychowały troskliwe matki".
Pierwsze poięcia, pierwsze wrażenia,
młodociane uczucia prawdy i cno-
ty, staią się niewzruszoną podsta-
wą sposobu myslenia i charakte-
ru w męszczyznie wchodzącym w
szeregi męzów — Tęscia wielkiemu
swemu powołaniu zadość uczyni
będzie umiała — naymniejsza

bowiem zasługa matki syna
iest w tem: że mu życie dała, uże:
li te przez iey wychowanie nienabę:
dzie między ludźmi wartości — Na
ostrych wodzach nie wstrzymuiąc ich
swawoli (swey woli), daiąc pozna:
wać wrodzone sposobności; nieodcią:
gaiących od przywiązania ku rodzicom
w powinnaiące się otwartości duszy,
prawdę, z wielkiem umarzonego; pro:
wadzę syna mego stosownie do pozna:
wanych zdolności co raz więcey ku le:
pszemu, szlachetnemu, wyższemu roz:
winionych — a od pilności drażniąc
władzy iego umysłowe w zamierzonym
kierunku, spodziewam się przy nay:
dzielnieyszey pomocy Pani mojey, zo:
stawić w synu Feliksie między Felicianem zwa:
nego, sobie całkiem podobnego człowieka;
który nie trapiwszy na okoliczności odpo:
wiednie, stać się będzie mógł wedle mojej
zawsze udaremnianych chęci, współbra:
ciom przydatnym — Adasiu! Two.

sposobności są od mnie zamożnieysze,
a tak Twoy Syn w prawie byłby od Ciebie
wedle mych wyprowadzonym na ten
szczebel wysokości z którego świat
uyrzeć byłby mógł ani w zaciemnionym
świetle ani w blasku zmięszonym —
Rodzinie moie zawsze smutne o tym, że
tak one niepokoi Francia moia, ia albo-
wiem w szkole zmienności światowych
nauczyłem się teraz mieyscowi mnie zea
ożywiła mnie iąca, odkąd przyszłość
przed nami ukryta tak ze złey, iak z
dobrey strony, na przemiany życie na-
sze mieniąc się — Moie lecz dziś i przed
mniemi wrotami srodka zaszczebrzeże, do-
czas teraz wabiona nawet przybliżona
chyę. Proiekt Twoy wzięcia dziedziczny pod
wilnem iest bardzo dzielny, mijaiący
wszelkie inne względy dla tego szczegól-
nie: żeby nas zbliżył do Was — lecz do
skutku dalekie, gdyż fundusz nasz cały
iszcze w procesie, nie obiecuiącym wie-
le pomyślności — o gdyby Bóg takiem
pozwolił odebrać to, nawet pracowałem;
ani momentu nie zastanawiałbym się

Kochany Panie Adamie, Twóy list z d: 11/23 z: m: nieza-
stał mnie w domu, Franka więc odpowiedziała, a ia to teraz
z moiey strony czynię. Jak właśnie, cieszę się zdrowiem
Waszém. Kochana Teofila bowiem zdaie się potrzebować tylko
wczasu do odzyskania sił dawniey utraconych – Sprawiedli-
wie uczyniłeś wysławszy ią na wieś, co pewnie do polepszenia
iey zdrowia przyczyniło się. Nic nam nie piszesz o Waszych
miłych Dziatkach. Marysia musi bydź iuż wiele wyuczo-
na, Emilka wszystko poymuiąca, Adam zaś tęgim i wes-
nym chłopcem – nie zapominay donieść nam o nich wszystko
podrobnie, także czyli zdrową zupełnie wróciła ze wsi luba
nasza Teofilka, a przy tém iak Tobie zdrowie służy –.
Przedrwiewasz ślepocie fortuny, przymknowszy swe oczy;
dobrze czynisz nie patrząc na to, czego widzieć nie chcesz, bo
wątpię abyś przepaścistą życia drogą chciał chodzić omac-
kiem; dość iest bowiem na mędrca w świecie naszym, pew-
nym dolegliwości; takowym nie złorzecząc, w milczeniu także
przy użyciu wszystkich zmysłów, daley postępować. Mie-
niy fortunę kobietą, lecz iak u niey, tak podobno i u tamtey
życzliwe fawory zaniedbaniem niepodobna – znaią one
wzaiemność, lecz zalotności nie dopuszczaią się. Przy niedoli
można bydź szczęśliwym, maię racyą; bo niedola do stosun-
ków życia zewnętrznego, a szczęście do takowyż życia
wewnętrznego odnoszą się. Duch i dusza nie iedno znaczą.

Pierwiey iak przez P. Liszyńskiego pisałem do Ciebie, może
bydź żeś tego nieodebrał pisma, równie iak i ja onego o któ-
rem wspominasz we względzie Radziwiłłowszczyzny. Proszę
Tem Cię zawsze abyś się nayusilniey przyczyniać chciał do tego,
żebyśmy się do Was zbliżyć mogli; poznawszy Was nieustan-
nie wzdycham do waszego towarzystwa, upatruię bowiem
między nami pokrewieństwo czyli powinowactwo duszne.
Wiem że niema ostowiska [?], któreniby wszystko wiało [?] się
wedle chęci, nie pragnę także zbiorów; chciałbym tylko mieć spo-
sobność zapracować na chléb powszedni i na możność usposobie-
nia dzieci zarabiania na takowy. U Wo Fryczyńskiego [?] by-
łem z Tobą iako u człowieka z poczciwości i znaiomości za-
lecanego przez Ciebie — cieszę się że w Nim iedno i drugie pozna-
ne, ku pożytkowi powszechniejszemu użytém zostało. Jesteś
z Nim w stosunkach przyiaźni, ja Tobie niezupełnie obcy;
weźże takiemy [?] w pomoc dla mnie, czyli życzenia moie wyżey wy-
rażone w ziszczeniu chciey popierać aż do rzeczywistości —
Miałem sobie proponowane mieysce w dobrach Hr. Lewaszo-
wa tuteyszego Gen: Gubernatora w Gub: Simbirskiey lecz
mnie odstraszyła odległość z tąd 2400 wierstw. Wo Malinow-
skiego iak dalece poważam wymieniłem Ci to iuż w Wil-
nie piszę za tém do Obydwóch, co przesławszy lub zapie-
czętowawszy oddasz, lub postąp iak Ci się zdawać będzie
nayslusniey — rozumiem że mogliby wziąć mnie pomocnika

na którego zawsze pewniey spuscić by się mogli, iak na
innego zwyczaynego Offiçyalistę — Ciebie zas proszę Kocha-
ny Adasiu użyi Twego całego wpływu u W^o^ Tryzyń-
skiego, ızby mi wyiednał obowiązek odpowiedny; wszak-
że byłbym pomocnym tak w zaprowadzaniu innego trybu
gospodarstwa rolniczego, iak bydlęcego i przemysłowe-
go. My zdrowi, Frania moia iednakże iest mizerna
dręczy się mocno oddawna nienaylepszem położeniem.
Moy Felix zawsze haydamaczka — Halunia dobra i
poczciwa dziewczyna /zwyczaynie iak niemczyna/
Walcia zaczyna przychodzić do siebie; Siostra moia także
zdrowa. Ja nie niedobrze ani komu ani sobie — czas upły-
wa, siły się niweczą; całam się wiszę w skarze — Jeździłem
po Ukrainie i Podolu szukaiąc dla siebie pomieszcze-
nia lecz na próżno a tak zkołatany i bez pociechy wró-
ciłem do domu. Z Galicyi nic li donieść nie możemy
nieodbieramy bowiem żadnych wiadomości. Tempora
mutata, sed sumus. W sąsiedztwie iednak takiegoż ni-
mamy, rzetelnie poważać mogę, wszystkich przyiaciół lecz
którzy nam wszelką przynoszą ulgę. O Wincentym podob-
nie Tobie nic niewiemy. Brat jego Leon był w takiejże odle-
głości, ale się wyniosł. Z Siostrą ich Bertharowską w i-
licach, ale się wyniosł. Z Siostrą ich Buchharowską wi-
działem dni temu kilka w Kamieńcu iest zdrowa ale
iey mąż bez miejsca — zaadresowałem go do Xi: Prze-

Pod Kopertą W^go Krzysztofa Ma-
chalskiego Kapitana i Kawale-
ra — w Połonnem przez Żyto-
mierz Nowogradwołyński

wszelkiej Helmanowej, aby się za mną interesowała u
P. von Bratke Popieczyciela [illegible] wydziału [illegible]
kowego. Teofilki Twojej rączki całuję przy złożeniu mego
uszanowania - Dziatki wasze całuię nayczulej. Ciebie ser-
decznie ściskam życząc wszelkiego dobra zawsze z uwiel-
bieniem szczerze kochający Brat [illegible]

W tych czasach często mam przyjemność pisania do Was
Kochane Braterstwo, przyimcie i to razo wraz z dziećmi
Waszemi moie nayszczerdeczniejsze ucałowanie życzeniam
zdrowia, ney lepszego. Nas los nieprzestaie prześladować
teraz okradli nas, z kładu różnych rzeczy w nocy
pierwszego 8bri zabrali wszystko Dywany dwa sto-
liny. 5 pościoło i wszystko mieysc oszczędne, Futro bar-
dzo porządne do sani z karyty sukienny pokrowiec
co neymniey 15 łokci sukna było suty z kutasami
i z burtami, ale co neywięcey do szkody doprowadziło
to Męża mego Futro Szopy które w Brodach koszto-
wali 118 R.S., teraz w takich czasach krytycznych
gorie, nieprzyjdzie do takiego futra, taka zmartwiona
iestem że ledwo żyię, bardzo Bóg nas kocha bo ciągle
krzyżyki daie, trudno iuż wytrzymać; z miłey się A-
dasiu starasz się koniecznie o mieysce dla Męża
bo zginiemy, nie potrzebuię czuley przymawiać
do Serca Twego bo iesteś Bratem kochającym
którem ty ieden Familii iesteś neybliższy nas i ser-
ca Mego żegnam Was Kochane Braterstwo zosta-
ię z sprawiedliwym przywiązaniem Kochająca Siostra F.D.
Dzieci Nasze wasze całuią. —

22/8 35 74

Nayukochańsze Braterstwo!

Niedawno odebraliśmy list od ciebie kochany Ldasiu z pociechą serca odczytywałam że ście zdrowi że Wam syn przybył day Boże aby na pociechę wasze rósł i żebyście ieszcze Jego synów Błogosławili czego życzy Wam kochająca Was siostra. — Co się zaś tyczy nasze posady nie mogę ci napisać abyśmy byli kątenci, nie iest to mieysce dla Męża mego, pod nazwaniem Fermera iest to co u nas Ekonom nie stworzony On aby nad robotnikami stał i tylko rozkazy wypełniał, wtenczas kiedy On musi iść przeciwko swemu przekonaniu a maiąc zdolności wypełniać coś ważnieyszego iak teraźnieysze bardzo musi przykry bo nudne życie pędzić w ten czas kiedy mógł by być użytecznieyszy ludzkości, a iednak tak są utrudzaiące że oprócz święta nie ma momentu czasu od piąty zrana aż do 10ta wieczór ciągle w polu umęczony nudną pracą nieinteresowną i bez korzystną przychodzi do Domu ukrywa przedemną swoie nieukontentowanie ale Żony troskliwy Oko przenikliwe czyta w głębi duszy Jego niezmiernie się odmienił niepoznać było Go tak schudł, posiwiał, często słaby, także i klimat mu tuteyszy nie służy nie sypia po nocach pomimo utrudzenia. —

Podobno wostatnim liscie pisałam ci o drożyznie nie słycha=
ney oteraz ieszcze drożey zprzeczyny przednowku i niedowozu
do miasta dla robot wpolu my wszystko pokupuiem czyli ku=
puiem/iuz ieżyk zbałamuciłam tuszeryzną./ wmiescie więc co
bierzemy to i płaciemy, daleko od Miasta mieszkamy, nayweięcy
o Dziecie mnie idzie ze czas aby uczyć Mąż niema czasu
a takze przy gospodarstwie, a to iuz rok osmy Felixowi o na
uczycielu ani myslić bo lada iaki 500 Rs: i wszelkie wygode
trzeba mu dać, obiecali Sufiicencie atym czasem wniczym
niedotrzymuią słowa teraz Derektor zadowolnony moim Mę=
żem nawet sobie pomocnika nie przyimuie aten co był iuz od
iechał a i Mężowi obiecali że będzie miał takze pomocnika
iest wyznaczono natego z 2000 R.S. ale ani mysło otym niezmien=
nie przemieniaią się tu iuz było kilku Ekonomow 1 Dokto=
row a wprzeciągu tu naszey bytnosci to iuz iedynasto Unter
Oficerow przemieniło się, Koniuszy był do konie iuz Go niema
a wszytkie te obowiązki Mąż spełnia, teraz Bydło z kupuią
iuż wyobrascie sobie nasze zadziwienie gdy Baykow proponuie aby Mąż
sam krowy doił, i miesce wydoynika zastępywał gdyż wzimie nie
będzie miał zatrudnienia tyle co teraz, On cały zycie pod krową nie
siędział i czy tyz podobnych mu ludzi używać i te propozycie można
robić, widać że nigdy zagranico nie bywał, i Fermerow czynosci nie
zna, ieszcze ci tysięczne podobne proporycie nie stosowne do iego obowiązku
napisać bym mogła więcey lecz lękam się aby cię nie znudzić

75

Teosiu Kochana, niedotrzymalismy sobie słowa poprawmy się ale ia mam exkuze że Bóg mi wziął Córkę mam nadzieję że te wydam za Męż z Syn także niebędzie w Domu a ia byno sama została, otoz to ważna przeczyna że trzeba mnie Córki ale Wy iuz stalłuz się osobliwie Pan Brat niech się nie kaze teosi tłumaczyć; Ja co moment spodziewam się słabości może i z tym swiatem trzeba się rostać pamiętay Braciszku o moich Dzieciach po cieszay bidnego Męża mego on był całym szczęsciem twey Siostry, dobrym, podzciwym, uprzeymym dla Żony, a rownie i Oycem dobrym, Antosia znowu spodziewa się połogu a może iuz i urodziła bo do mnie niepisuią, spieszy się z dziecmi aby wynadgrodzie czas utracony. W kosciele dowiadywalismy się otego Pana co pisał ale iuz wyiechał tak nam Xiężа muwili Herbatę z ukontentowaniem przeslemy Wam ale aby iaka Okazia bo przez poczte drogo będzie kosztować, my dla nas kupuiemy po R.S 10. i 12. są na rozne pieniądze ale my zawsze do tanszych rzeczy bierzemy się Cukier po Rubloli funt ale waga niegodziwa. Co do osobliwosci Petersburga prawda że przesliczny wydotki i ia iuz znam lepiey Petersburg iak moy Mąż bo siedzi iak na uwięzi nigdzie iescze niebył a ia często ze Prowiantami iezdze do Miasta iednak nigdzie dla oglądania tylu ciekawych Rzeczy niebylismy, zawsze trzeba

aby ktos był instytucie, więc w powszedniey dzień nima czasu
uczyć a wszystko Pan Derektor wyiedzie więc On musi być wdo
mu zastępuiąc Miesce pomocnika i swego i Derektora
dlatego nie zrobił żadnych znajomości bo mu sposobności
odebrane, środków do starania się miesca lepszego aby złey
niewoli się wyrwać, pomimo tego że Derektorstwo z nami bar
dzo dobrze odznaczaiąc się swoią grzecznością od innych niemoże
my żadnym sposobem przezwyciężać się, zupełnie inny sposób ży
cia wtowarzystwie; znajomości żadnych nie mamy, ia sama kar
mie będę ieżeli Bóg życia pozwoli bo tu mamce 300 Zł trzeba
zapłacić odziać i tysiączne kaprysy znosić więc wyiechać niebędę
mogła dlatego i znaiomości nie robię. Dzieci Wasze iuż muszą być
śliczne niechciał Bóg pozwolić nato abyś myśmy razem cieszyli
ucałuycie Ich odemnie niech Wam rosną na pociechę. Juzefa
całuie serdecznie co robi czemu też do nas nienapisze. Bądźcie
zdrowi i szczęśliwi życzy Wam serdecznie Kochaiąca Was Siostra
F. Turzdrawska

Do wszystkiego co Frania napisała, ia łączę uszanowanie
nayuprzeymieysze ucałowanie Obojgu Bratostwu, ich dziat-
kom i Panu Józefowi. Co się mnie tyczy iestem i ale w tem
czasie bardzo szczęśliwy Frani bowiem moią rozwiązał BÓG d: 13°
6: M: nad pięknie szczęśliwie, wszystko nie trwało nad półtory godziny przy
bolach iaki miała Frania żadne biegi — nawet Akuszerki niebyło, bo gdy
przyiechała iuż chłopiec był urodzony. Z resztą oddaię się Opatrzności Nay-
wyższey to tylko powiem żebyśmy woleli być w naszym skromnym Ukrzo-
nem folwarczyku iak tu pomieszczeni chłopcy [illegible] może się też i urządzi.
Jak się macie napiszcie Nam, wypisuiąc o swoich dziatkach, których całuie
[illegible] mocno. Kochany Adasiu! zobaczymy się kiedy w położeniu odpowie-
dnym nie życzeniom naszym, ale stosownym do naszych praw pracą i u-
[illegible] — Zawsze Kochaiący i uwielbiaiący Brat Jgz

22 Aug 1835. P. [illegible] przysełał [illegible]
go szwagra na [illegible]; niech niezatuła że mnie [illegible]
na obowiązku — Ucałuię się.

Moy kochany drogi Adamie,

Wdzięczen Wam iestem za waszą dla mnie szczerość, a będę zawsze
iey dostatecznie godnym, [illegible] nie poprzestanie. Niech Ci od ludzi nieadres-
owane terażniejsze twoie położenie, które nietylko Ciebie dotyka, chociaż bynay-
mniey z [illegible] pochodzi — iest to [illegible] [illegible] iakiey
ulegamy. Aby Ci się one nie dawała może się postawić w [illegible] [illegible] —
a właściwie mówiąc nie ci innego [illegible]. Musisz osieść na wsi i go-
spodarować. Na swoiey ziemi [illegible] to podobna bo iest za nadto [illegible]
ta, należy więc ona tak urządzić aby sobie [illegible] z niey [illegible]
bez dalszych zatrudnień, sam zaś zostać dzierżawcą. Jeżeli Ci nie idzie
bez [illegible] [illegible] [illegible] by Ci była
Litwa, Wilno — to prawdę powiem że w tuteyszych stronach nie [illegible] wyjść bez straty.
wydatków na dzierżawie wydatkom koniecznym niżeli u nas wyjść bez straty.
[illegible] mnie interes [illegible] byś z wami i mnie blisko siebie; bo chociaż nas [illegible]
chcem zdrowy i serca, to przecież ze względem naszego dobra. Gdy tedy ia-
[illegible] się zdaje iesteś zdeterminowany gospodarować przyjedzieś do nas, po
[illegible] się o dobra dzierżawne — może Ci [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
proponowana obeyma dzierżawny zarząd maiątku [illegible] [illegible] [illegible]
Gubernatora [illegible] — a w takim razie bylibyśmy od Ciebie o mil 7 —
[illegible] dzierżawa, na której [illegible] nie podobna, a zresztą nie [illegible], ugo-
spodarowanie zaś urządziłbym Ci wszystko naylepiey — domek bendzie wygo-
dny, [illegible] o [illegible] trzy, [illegible] dobrego [illegible], [illegible] zaey-
[illegible] spokoyne i swobodne wolne od wszelkich napaści sądów [illegible]
[illegible] się i niezwłoczney; gdyż wiedzieć chciałbym na wypadek [illegible]
[illegible], bo [illegible] o podobną dzierżawę — na [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]
[illegible] wydatkami zgodziłbyś się na moią propozycyę. Dzierżawa opłaca się roczni
1260 Rs. w zagospodarowanie, umeblowanie [illegible] [illegible] powozów i koni nowo-
[illegible] które miałem w ostatnim razem z [illegible] to samo [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] [illegible] w dzierżawie o której mowa [illegible] [illegible] 2500 Rs. — przyjaz-
[illegible] [illegible] [illegible] familii z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
twoy a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
co się raz tylko nabywa u ludzi naszego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Petersburga [illegible] [illegible] [illegible] ze 300 Rs. — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] twego mienia a naylepiey spokoyne swobody i [illegible] — [illegible]
[illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] dogodnego mniey, więcey tylko wynoszących. [illegible] się o tem szczegółowie
[illegible] [illegible] nie tak [illegible], [illegible] że nie [illegible] Cię moy [illegible] [illegible] —
Moiey Żonie przy samey myśli waszego zbliżenia się nie [illegible] [illegible] [illegible]
by My obopólnie byli szczęśliwi w familii naszey. [illegible] Ci [illegible] [illegible] sobie
dla [illegible] na Ciebie o [illegible], a [illegible] [illegible] twoie [illegible]; a to iest: się
[illegible] rok [illegible] [illegible] [illegible] się z dniem 24. Marca każdego Roku.

jeżeli więc życzen sobie będziesz z nami osiąść, to trzeba będzie abyś w przyszłym miesiącu już był tutaj, bo kontrakty u nas w styczniu — kosztami przeprowadzenia nie strachay się, wrócą się przy dobrym dzierżawie. Cieszemy się widzieć Was zdrowemi o swego zaś naymłodszego syna poradź się lekarzy możeby nie zaszkodziły aperitury. Moja Frania iak można o tey porze ma się w zdrowiu nie źle, ale iuż dni kilka z pokoju swego nie wychodzi. Dzieci nasze choć z aperturami ale zdrowe iak rybki, chłopcy w szkołach i iak powiadają w pilności nieco uczą się. Katarzyna w pensyonie a dwie młodsze panny w domu zawsze wesoła. Gdyby nie spalenie siana byłbym bardzo dobrze wyszedł tego roku a tak także się bez musiał, jeżeli z Grocholskimi nie przyjdzie do rzeczy. Do Mokrzeckiego piszę dzisiay. Wiemat o urzędniku nigdym nie słyszał potrzebny tego. Ja nie zrozumiem dla niego nie takim panie, chyba aby przedmy odebrawszy, które tak iak powinna de oddychania potrzebuje. Moy ukłon twoy Konwersacyjny Lexicon możesz przysłać pod adresą Szczepani. Mego tabyczego księgarza którego iest w kantorze z Zawadzkim. Bywaycie zdrowi — Teosię serdecznie pozdrawiam przy uszanowaniu nayczulszym Dzieci całuię po milion razy razem i ciebie moy drogi Adasiu co cię zawsze w miłości uwielbiam.

Xbr 9go 1841 Radziwiłłowka

Adres ut Bordyczewie w Aukcie MW Shakii

J. L.

Pozdrowka

Ja Was całuię nayserdeczniej kochana Teosiu i luby Adasiu, cieszę się żeście zdrowi, a na samo wspomnienie że może Bóg da że się do nas przybliżycie, serce skacze z radości, gdyby tylko Bóg pozwolił doczekać bo zima dla mnie iest bardzo straszna zawsze ciężko choruię a może i zimie trzeba życie kończyć osobliwie przy ciężkich zgryzotach myśląc że zaś było tey dzierżawy tracić bo zawsze można potrzeby opędzić i cokolwiek zarobić, i tego roku pięć tysięcy złt. zysku mielibyśmy bo ich nie 1000 Rs. ze siana Mąż by wziął. gdyby choć Bóg pocieszył aby z Grocholskim Mąż się ułożył, na ten czas oddalibyśmy wam te dzierżawę dobrze obsiane pola samey pszenicy około 100 korcy wziął Mąż a żyta do 80ciu teraz ozimina piękna co będzie na wiosnę to Bóg wie. Nigdy nie byłam za posesyią choć się ludzie dorabiali zawsze się lękałam wypadków, teraz widzę że można zarabiać ale jeżeli komu szczęście sprzyja, a nam iest przeznaczone

niemiec nie więcy iak tylko nadzieiey a na iutro pros Boga —
Wiem kochany Braciszku ze Cię wystawiem na nieprzyiemność
aby laśt w Oczy Mochuczemu ale ieżeli nie wymożesz na nim aby nam
oddał naszą należytość to przepadniemy, bo tu Familii niema
my obce wszystkim iesteśmy nie pomyślał nadtym ze pożyczy 100 ℔ może
cała Familie wyratować od upadku — Mąż mój po przyczytaniu
twego listu niemogł się pozyć z radości „ gdyby Bog nas pocieszył
abym się z Grocholskim ułożył Radziwiłowską dał Adamowi po
magał Mu w gospodarstwie miał Jeh niedaleko siebie Franiu
może aby zdrowa była nie by mnie do szczęścia niebrakowało bo
On ieden mnie rozumi a dusze nasze są sobie zbliżony „ On cię
tak kocha Zosie uwielbia stanowi ci byśmy iedną Familie
ieden Dom, Jeżeli masz zamiar tu mieszkać przyiezdzay na
kontrakty to iest w Styczniu a lepiey w grudniu dla drogiey do
bry może nie wiesz ze tu od Marca biorą się posesie a w styczniu
w ich tady wchodzą. Moy Adasiu kochany iak będziesz ieh
do nas przyiedziesz mi nasion bo zupełnie wyschłam z nich
pomarańczowych, galarepy, Salaty, głowiaste, cebule
białej, kalafiorów, Kapusty włoski Jarmuż
na to i rożnych Kwiatów, a może Bog da z
dla Was ogrody zasiać, bo natenczas nie
bym się nie podzieliła z Wami, z Zo
która lepsza gospodynia, bo i
iak Ona, za nadto było było s
iedne Familie składali
umnę albo wy nieprzyiem
prosę o posesie dla Was
w czym wybrać, nape
iesteś w swoim prze
posesie. — D
Całuie nayser
cię Wasza
Pamiętay
pieniędzy

Panu Józefowi nasze ukłony i serdeczne uściskania zasyłamy, co też robi? może siadł na naszem kawałku ziemi i gospodaruje. Piszże sam mój kochany Adasiu co rychley abym mogł istotnie iż skutkiem dla ciebie Oziemny i żebym [illegible] oddziału mojej. ściskam was wszem raz serdecznie. Adieu Bywajcie zdrowi—

Moy ukochany Adasiu, BOG ci zapłać na zawsze wszyst:
kim dobrem, a iak teraz wyzdrowieniem waszego Stasia, za twoy
list ostatni z dnia 21^go upł: Mca. Zawsze się z duszy cieszemy wasze.
mi listami – prawda, że teraz uczuliśmy niemały smutek wyczytu.
iąc waszą obawę o Stasia, ale moy kochany Adasiu; ieżeli słabość
niepochodzi z zębów lub robaków, to pewnie ze skrofułów, na co wasze
wszystkie dzieci cierpią – a co prócz Panowie Esculapowie poznać
by powinni – w takim razie radzę bardzo, pomóc Stasiowi na olejowych
[illegible] apteki. U nas także właśnie naymłodszy syn słaby, i powo.
dył i pięczoch Frani, mamy przecież w BOGU nadzieię: że nam wy.
zdrowieie – a zresztą będąc sami śmiertelnemi, wiemy że i dzieci nasze tak.
że są takiemi – prawda, że niemoże bydź większy smutek iak rodziców
tracących dzieci, gdyż pielęgnuiemy ich z tą myślą: bydź przez nich
przeżytemi; lecz moy kochany Adasiu! trudno, a znosić musiemy
każden cios iaki przeznaczenie na nas wydzielonym mieć stanowi.
Niechże iednak to wszystko do was się niedostanie, niech was BOG zachowa
od podobnego smutku. Ja poniosłem teraz niemniey okropny smutek –
straciłem MATKĘ, którey więcey lat 14^stu niemiałem pociechy oglądać –
Adasiu! w dzień pół biedy, lecz noce straszne są dla mnie, bo te nie tak
iak dnie światła, ale mnie wewnątrz [illegible] – Już też i moie włosy bie.
leią co raz więcey, trzeba więc będzie może i nie za długo rozstawać się z żyią.
cemi – a dziatki drobne, a Frania słabowita, a mały fundusz iaki ma.
uczone niczyły!!! Lecz iest BOG, odwieczna mądrość i prawdziwa spra.
wiedliwość – pozwoli więc moim dzieciom bydź takiemi, iakiemi im bydź
przeznaczono. Tego BOGA mądrego i sprawiedliwego, a więc dobrego
dotykam się na moich polach łąkach i lasach chociaż pokrytych
śniegiem, bo ten i miłey, błogosławioney pilności i płonności chroni.
Zowiesz mnie "Dawis amatorem," Niezapieram się – Wiem że będąc tak
bliskim świadkiem wszystkicy nieograniczoney dobrotliwości natury,
o wszystkiem iest wszystkiemu, mógłbym moy umysł ukształcić we.
dle iey wzoru, ale na to moy Adasiu! trzeba innych iak moie są uspo:
sobienia. Radbym ale niemoże siły. Adasiu! piszesz mi o twoich tęsk:
nych i bolesnych myślach, budzonych wspomnieniami: przeszłości, widoka.
mi obecnemi, a przewidywaniem przyszłości. Ja dla moich dzieci a przy.
stych mężów piszę pamiątkę, a więcey o tych dobach czasu tak się wy.
razam. – „Trzy pory są czasu; przyszłość" zwolna przybliża się, w o:
kamgnieniu mija teraźnieyszość, a „przeszłość" w głębokiem milczeniu
stoi – przyszłości zawsze niepewney, żadne dumanie niezapuoni, za.
dna niecierpliwość" nieprzyspieszy – bojaźnią skwapliwego lotu teraz.
nieyszości wstrzymać niedołamy – a nayszczerszy żal, przeszłości z
miejsca ponurości wzruszyć niepotrafi – Chcąc więc według tego
żyć, należy radzić się powolnie nadchodzącey przyszłości, lecz nie
w niey żyć – niebydź uprzedzonym stronnikiem i przyiacielem ulot.
ney teraźnieyszości – a niemieć za nieprzyiaciółkę nieprzebłaganą prze.
szłość." – Kochany Bracie, Ty to znasz, i w twoim Stanowisku Jezuit:

miaj wiernie co do Ciebie należy – w rzeczach więc od nas niezależnych, acz dla serc naszych najboleśniejszych, zdajmy się na tę odwieczną mądrość, co wszystkie losy w swoich ma ręku. A w tym względzie tak do działań moich w drugiem miejscu odzywam się – " Tak w przeczasach myślano: Od niewidzianych duchów pędzone konie uchodzą, niewstrzymanie z lekkim wózkiem naszych losów – Cóż nam pozostaje? z odwagą trzymać lejce i kierować niemi to w lewo, to w prawo, tu mijając kamień wysoki, tam przepaść głęboką, by wózka razem z sobą nie wywrócić – dokąd zaś na nim zajedziemy któż wie? kiedy nie wiemy z kąd się bierzemy" – Adasiu! co dzieciom moim gdy na mozołów drogę radzę, sam wykonywam, i chociaż dorniejszę może więcej wielkich jak drudzy w narzekaniach, ja w milczeniu dalej postępuję w tej niepewnej życia podróży. Tak w mojej prostocie nawykłem brać rzeczy lekko po mału, i nie siląc się na wnioski górne, w poziomości mojej nie łudzą mnie widoki szczytne, nie wróżę sobie wysokiey doli, bo i czas już minął, lecz nawet i w ten czas gdy mi wszystko pochlebiało, wolałem zawsze, nie potrzebowałem wiele, a małą moją dolą umiem się cieszyć. Bracie! znam Cię dostatecznie, ty także należysz do ludzi mego rzędu, lękasz się tylko z dotychczasowej zejść drogi z którąś już obyty, a wstąpić na inną, w której zyskawszy niezawisłość, doznałbyś szczęścia, jakiego gdzie indziej mieć nie podobna. Wrócony sam sobie, oddany kochanej Żonie i dziatkom, użyłbyś życia wewnętrznego, spajając jego chwile w niezmierzony wątek wyższości w sobie tworzonej. W takim tylko życiu, niezawisłym, spoufalają się z nami uczucia, bo zwrócone w jeden kierunek znajdują nasycenie, uniknowszy zazdrości pochodzącej z próżnych i tęsknych a niespełnionych oczekiwań. Prace twoje nie dają Ci odpoczynku, cóż to dziwnego kiedy względem stanowiska swego jesteś sam z sobą w walce, kiedy się biedzisz towarzyszącemi w takim razie troskami. Obiecujesz się być u nas, to trudno, bo koniecznie i wiele postanowienie swoje względem posady, i takaby Cię uspokojeniem obdarzyła; niż odkładasz do ustnego pomówienia, to luby Adasiu długo czekać się będziesz. Dziękuję Ci iż mnie znajdujesz godnym dzielić z Tobą uczucia i rozumowania. Radbym być na szczerem bliższem porycem, gdyż wiem jak wiele mógłbym korzystać z twojej uczoności i prawej rady, co starać się o to umiałbym wszystkiemi siłami. Nie tylko Felix wszystkie dzieci, Frania, moja siostra wyglądaliśmy Cię niemal z upornością niemylną. Co też to było różnych projektów, jakie serdeczności; jakie uciechy brata siostry przyjmować z tak dalekiej drogi, a tak dobre, tak lube!! wszystko się skończyło na złach żalu – ! —

79

Kochany Adamie, za nadto wiele tuszysz sobie o moich wiadomo-
ściach, kiedy mi przypisujesz wyrokowanie w całey naszey uczono-
ści — Grzeszyłbym prawda przeciw ludziom co się trudnili moiem wy-
kształceniem gdybym powiedział że mi ona iest zupełnie obcą, ale
bardzo daleki iestem od tego co we mnie wmawiać usiłujesz, przez
te dobroć serca twego i którem dla mnie iesteś wylany. O gdybym
to ja w rozumianym przez ciebie względzie, był owym Zawiszą czar-
nym, co na mnie jak na niego polegać się zdaiesz, nie pragnął-
bym w ten czas świetnieyszego dla siebie zawodu, iak zostać twoim
poplecznikiem a wstąpiwszy pod twoim przewodem na mieysce
sławy pewny byłbym że twoich nieodstąpiłbym znaków, co wdzię-
czne do chwały wiernego w wykonaniu uczestnika potrzebuią.
Przestałem myśleć o zaczętem tłumaczeniu Hegla — a w mieyscu tego
zaymuię się iak teraz bardzo urywkowie skreśleniem moich myśli o
człowieczeństwie, z którego wstęp przysyłam z tem abyś mi po pro-
stu powiedział czyli godzi mi się porywać na to — i czyli mój sposób
pisania nie iest niemiecki — gdyż między innemi znaydzie to znany
ci pewnie z odgłosu Karol Kaczkowski ieden z moich tutay rzetelnych
przyjaciół — Co do Beyty, miałem go wprawdzie, lecz zdawał mi się
niegodnym czytania, teraz zaś trudno mi się z nim zdo[illegible] Zaw-
sze czytać go będę. Olizar pod nazwą Zili powieścią w pomnieyszenie
Beyty, iż go trochę bliżey dał nam poznać. Mnie Kaczkowski
namawia abym z iego mowy przyłożył, lecz nie wiem cz[illegible]
[illegible] czyli się tak stanie, gdyż nie mam u siebie z niego [illegible] dotąd
iuż napisanego czytałem, chociaż nie wszystko w [illegible] dotąd —
Znam ja osobiście od lat więcey dwudziestu Hr: Henryka Rzewuskie-
go, iako dowcipnego wygadanego zbieracza czytanych i słyszanych
rzeczy, lecz niezawsze w zastosowaniu trafnego, lubiącego zawsze
z ubliżeniem drugich, a komplementu swego, gdy na niego wypadnie,
nawet na własney matce używającego. Czytałeś pewnie Filipo-
wicza i masz nayprawdziwszy obraz zawołanego Beyty. Nie prze-
czę ja zalet niektórych ale oburzony iestem na te iego zamiary
podłe w których swoie mieszaniny wydanemi mieć chciał; a którego za-
[illegible]nowny Olizar tknąć się nieośmielił, może dla dostateczniey [illegible]
przyczyny. Moie książki proszę Cię staray się odesłać przez pewną
sposobność do Berdyczowa, bądź do Apteki [illegible] [illegible],
bądź do Kupca [illegible] — o czem iednak nic co pewnieyszego obie-
nie Ci napiszę. Biedna Zosia, może też BÓG dał że iuż przestanie te-
raz zdrowego Marię, musiała iako tak troskliwa Matka wiele ucierpieć.
Moy Adamie pamiętay nayusilniey przestrzegać aby Zosia po nocach
nigdy nie przesiadywała, nic złego bowiem podług mnie więcey szko-
dzi nie może iak bezsenność i niewczas, bo chociaż kobiety od natu-
ry usposobione do snadnieyszego znoszenia tych niewygód, to prze-

ciez ani tey budowy ciała, ani tey ozutości nowu iakiemi Te-
osie uposażyła. – Z iednostaynem zawsze uwielbieniem całuię ręce
Ki ukochaney Teosi, moia Żona nayserdeczniey pozdrawia Ca-
bie całuiąc w pyszczko – Dzieciątki nasze kochane nayczuley ściskamy.
Jeżeli nas chłopin były zdrowszy, przypisze się Frania moia kochana.
Jest mi teraz zdrowsza dzięki Bogu iak poprzednio nigdy zim, gdy iuż
na zdrowiu zapadać poczęła. Z moim Feliksem biedę się, mieć chciałbym
go oddawać do Kasarni, bo i tak iuż zgłupiał mi chłopczyna –
Adieu drogi i serdeczny Adasiu – przebacz tak długie bazgranie, ku
bię z tobą obcowaniu, kocham Cię zdudy i wielbię i uczucie noszące
szczerze przywiązany brat JZ – Książki moie iuż przysłałby na to Wila-
nadili, prosił aby odesłał do Kijowa do
swego magazynu pod adresem P. Gruszec-
kiego w Berdyczowie a ten ie odbierze
dla mnie, a może i nasiona dla Frani

18o Febr 1842.

w Berdyczowie w Aptece Wrodzkich –

Nagrzmoliłem Ci i o ostrowieczni[illegible] moim dowoli, nniemam że ie-
go bieżny mógł o nim wartości iego, ieśli kartkę spalić usunięto z dobrem ser-
cem bo wiem że twoie takie ni może mi zusem wzbyć – Boże Ci o zdrowie prze-
dę. Ale Ale!! zygnatem że Mianowski odtąd uprawidliwszy się został prze-
rany na nadwornego lekarza Nayjaśnieyszey familii donieś mi teraz ieśli to praw-
da – Panu Józefowi ukłony prosiłem Cię abyś mi doniósł co robi.

Mołuszczemu, w ciągu naynieda[w]nieyszey Korespondencyi prowado-
wany iego wezwaniem, radziłem: aby wierzycieli swoich starał się
przyprowadzić do tego, izby się nawzięli półowę należytości [illegible]
wały, ja tem sposobem ofiarowanem sobie od [illegible] [illegible]
powinnienby wszystkie swoie zmieść długi – posłuchał mnie i nawet
więcey uczynił iak mu radziłem – gdyż mnie na rachunek mego należy-
tości przysłał wszystkiego 211 Rub. kosztuiące z niczy. Niema co mówić
Moja rada, dobra rada – iednakże iescze podług iego rachunku samo-
wolnego, przy którym widocznie drzała, należy mi iescze 60 Rub. gdyby
Ci oddawał odbierz takowe, prosiemy Cię. –

Całuię Was nayserdeczniey kochane Braterstwo i uboleważam nad biednym
stasiem a więcey Jego Matką, bo iestem pewna że każda z nas wolałaby
by sama chorować niż żeby które dziecię lub mąż był słaby, teraz i ja tey
niespokoyności doznaię. bo mi August iuż dni kilka słaby ma gorącz-
kę i ból głowy a iuż w tym wieku że na zęby nie cierpi gdyż ma sześć
czteri lata, a Mąż wyrzucaiące mnie Ci że z nią nad moiem nędznym
zdrowiem sypia koło niego i nigdy się wyspać niemoże a cierpię i
fizycznie, i moralnie to zawsze. biada nam biada drogi Bracie
bez maiątku, niezydam nigdy dużo ale przynaymniey tyle aby
dzieciom dać Edukacie, i oto trudnej z tey podeszłej na takie nie
urodzey iak był. dzieci dorastaią iuż nieradtego i wszystkiey czwo-
ro trzeba uczyć a tu nienastarczona rzecz tyle tutay Edukka-
cia kosztuie, Felix kosztuie 50 # oprócz innych expensy i
Helenka tyleż a cóż myślić iak będzie drugie tyle po
trzeba. – Czytaiąc twoy list mąż adasiu mówiłam z Mężem że
widać że wszas krew iedna płynie, bo i ia przyszłością ciągle się niepo-
koię. ale i Mąż widzę bo także się drzy. niepokoi nie sypia po nocach &.

4 2/6 847
Radziwiłówka

Kochane moje Braterstwo

Zapewnie obwiniasz mnie że przez niedbalstwo nie pisałam do ciebie wierzaycie mnie że mało 6 razy pisałam nawet do Xiędza Zawadzkiego że ty drogi bracie jako należysz do Swiątłych ludzi masz stycznosć w Jego bibliotece ale taki nieużyczny Ossolinski że nie mi nieodpisał, List twoy pisany w listopadzie dopiero odebrałam z Odessy przysłany od Kaczkoskiego ktoren już drugi rok jak tam mieszka a ja przez Jego wyjazd z Berdyczowa drugi raz owdowiałam w nim miałam Opiekuna dla dzieci przyjaciela Doktora ktoren tak znał moją naturę że lada prosczki lub mikstura już i zdrowsza byłam a teraz już 6 miesięcy jak się męczę pora wiosny tyle dobrego mi zrobiła że teraz choć jak nie rwe mi nogami, ale ciągle miewam w nocy gorączkę kaszel a wychudłam że do mnie nie podobna nie do żyiącey istoty prawda że kreozotem mnie napawaja więc będę mumia berdyczowska, dawniey doktor nic nie kosztował a teraz opłacić trudno aptykie i doktorow [illegible]szcza teraz siostra Męża mego co przez cały czas za mąż pusciać bawi przy mnie i to cała moja nadzieja że ona po smierci moiey utrzyma to liche gospodarstwo z czego utrzymuje dom i płacę za dzieci w lwowie tak zachorowała na tyfus że była bez nadziei życia, ja co co moment oczekuję zbliżającej się smierci wierzę że to jedna co drugiej matką będzie dzieciom ma

. życie skończyć a ja na obcey ziemi sama zostaję

Chociasz daleko więcey doznaje dobrodzieyst od obcych w tym
kraju jak od swoich będąc trzy lata temu będąc za granicą
po śmierci ukochanego męża mego donosił tam li że przy
jaciel Jego W Komarnicki ktory z nim razem był w Szczaw
skiej akademii przez przyiazn ktorą miał dla męża, a cało
wieku maiętny i bez dzieci ofiarował się choć w częscie
zastąpic Oyca, na ten czas Ludwik miał lat 8. bardzo
mnie namawiali wszyscy znajome winszowali, a dla szczęscia
dzięcięcia miłość macierzyńska ustąpić musiała oddała
tam go do Lwowa. – Felix naystarszy był w Żytomirzu
w szkołach, Helenka w pensyonie, a naymłodszy August
w domu, uczyłam co mogłam pomimo niemaiętności ze
celu że w tym kraju nie będąc potwierdzenia w gieroldji
jezeli na nieszczęscie i uczyć się nie będą stanie się to
co i z Felixem że z 5tey Klassy do Apteki oddałam i już
dwa lata praktykuje. więc i Augusta byłam wskicić
oddać do Lwowa starszy u Komarnickiego że tego
może Familia dopomoże cokolwiek byle trzy Klassy
Normalne skończyli, a potym jako dzieci Szlacheckie
będą przyięte na fundusz tak iak był Oyciec i
jego bracia. trzy lata temu odwiozłam i gdzie do
Lwowa, przychodzę do Komarnickiego co i zostaje
dziecko do niepoznania tam porst ulicznej ob-
darty między sługami, dopiero opowiada mnie
stryjanka Wincenta że w zimie w letnich szarawar
kach chodził, że oni wiedzieli że tak jest ale

nie mogąc temu zapobiedz niechcieliśmy ci pisać, rozumie się
nie oto mnie chodziło że jego niemiał bo z głodu niktby nie
umarł, i tak był rozwożony, że przybiegł do mnie przed sa-
mo jak szedł do szkoły. Siostra pyta się jadłeś śniada-
nie, jadłem wczoraj z wieczora kolacje bo bardzo spać chciałem
to sobie schowałem ale śniadanie mnie nie gotują
to często bez śniadania idę do szkoły. przyzwyczaiłem
się to mnie już przykrości nie robi, o drugiej znów przychodzi
do mnie jak idzie do szkoły, jużeś po obiedzie o nie
bo muszę otrzeć obiad jak przyjedzie to będę jadł, zupełnie
był zostawiony na takie sług a sama pani niestety
wrodzenie przyszła do dobrego bytu więc tylko z tą
wszystkimi w ciecie kompielanie, nawet niewiedziała można
powiedzie ze dziecko jest w domu lecz pominowszy nie
wygody ale wpływ moralny więcej mnie zastraszał, koniecz-
nie musiałam odebrać, bo sam przyznał że
podpotem się nie swego, obiecał co do co rok po 30 R.S.
a w ten czas kiedy chłopi się buntowali i rznęli panów
jego cały majątek zrujnowali ale dlatego go licho nie
wzięło ma jeszcze pieniądzy a pretekst był że te 50 dzyn już
odmówił, z godzi tam stancie i wziął upretenuje dla
obydwoch za 170. R.S. czyli 2010 dzyn ...
przydatem dyspozycji koszterowy meza prosiłam ..
zwierzała petersburskie srebło, myśle że to
trzy lata przemęczę a potym weźmiemy na ...
obydwa koncerto trzecie klase bo August ...
uczy do pojedt brata ...
ma zdolności jeszcze Ojciec to w nim wszystko
teraz od mówi li a ja nie ... znów muszę płacie
niedawno miałam list od Dobrzeckich prawie żadna kuryna
tylko tyle że jej matka i Stryjan jeszcze ... się rodzina ...

Już byłam tak słaba że sama pisać niemogłam do niej
więc córy ręki potrzebowałam, pisali że mocno chora jestem
więc teraz przeczemu się niedziwię pisze mi że za trzy lata
azebym za obydwoch przysłała pieniądzy to jest 600 R.S.
bo u tego Profesora nie będą gdyż idą do tacinskich
szkoł, więc więcej by wyniosła a korepetycie a jakieś
rożne wydatki niż po 100 R.S. zapłacić w Gymnazium
i że po skonczeniu szkoł wolną wybierać sobie stan
jaki zechcą, oto masz długą legędę o moich sierotach czy
myslisz drogi Adasiu że od razu tyle napisałam oncz
Bóg mnie zdrowia odmówił trocha wczas na mnie pod
niosła na nogę ale osłabiona jestem do nayżwyrzego
stopnia kaszel krwią pluję o Bol w plecach tak
że nad pół godziny dłużej siedzie niemogę w nocy gorącz
ka a wychudłam a sama siebie się lękam w co się
moje sieroty obrucą odczacego ty jesteś tak daleko ja po
kryjniej bym umierała, ach jak ja szczerze dziś mi
do ciebie pisać. Niech cię Bóg błogosławi z twoją
familią drogo Franco niech wam zdrowia uzycza
żeby wasze dzieci nie doswiadczały tego co moje sieroty
O moje kochane Braterstwo, po 18^{tu} miesiącach niebytności
mojej we Lwowie jak byłam od Familii przyjęta to
już temu lat trzy ale pamięć tamtak jak by wczoraj
Wincentowie zeszli na biedę bo więcej długów niż
majątku Panicze nieuczyli się żaden szkoł nie
skonczył Wiktor aptykarzem, a niepomyślnie mu
aptyka idzie ożenił się z niewiadomskiej całych 10000
złp polskich wziął, Stanisław trzymał Kalnikow
od matki ale sprzedali i połowę długów im za
płacili, ożenił się z niem Ko we Lwowie urzędniczka
córką a tym samym i bez majątku Tomasz Woj
kieu, a sterny ludnik jak matowanie ożenił
się z gwozdeckiej także 10000 złp. majątku a dzieci z
pię co roku ma dopiero 27 lat a już ma 5ro Dzieci
piękna nadzieja że im tkiewiere ma zag inej.

Soltanowa Walentyna c 7

1829 (1)

do Ad Jochem

Przemon. le 29 Octobre 1829

82

Monsieur.

C'est avec le plus grand plaisir que je reçois de vos nouvelles qui me sont d'autant plus chères qu'elles me prouvent que vous ne nous avez pas encore oublié malgré la distance du lieu et le bonheur dont vous jouissez auprès de votre aimable Epouse. Je suis vraiment penetrée de cette marque d'amitié et ne saurais ne pas vous témoigner ma plus vive reconnaissance pour l'interet que vous prenez à nous tous. Ainsi puisque vous desirez savoir tout ce qui se passe chez nous je m'en vais donc vous le raconter et comme dit le proverbe que <u>prima charitas ab ego</u> cela vous étonnera sans doute que je me mêle du latin, je commence donc par moi-même vous annonçant

que je me porte toujours à merveille;
pour la gaité il ne m'en manque
pas aussi, cependant cette année ci, j'ai
quelques sujets de chagrins à cause
de ce mésentendu qui existe toujours
entre mon mari et Papa, vous avouerez
que dans ce cas ma position est bien
triste, du reste je serais la plus heureuse
du monde; je vous parle tout franchement,
car vous me dites dans votre lettre et
dont je suis convaincue depuis long-tems
que tout ce qui touche notre famille vous
intéresse aussi. Quant à la santé de
mon mari il est vrai qu'il a été bien
souffrant pendant toute cette année ci,
tantôt le rhumatisme; tantot d'énormes
abcès l'ont attaqué, maintenant grâces
à Dieu il se porte assez bien; pour
mes voisins les Benislawski ils jouissent
d'une parfaite santé avec leur enfant,

qui est un gros et gras garçon, nourri
du lait de sa propre mère. — Voilà
toutes les nouvelles que vous desirez
avoir, je vous prie à mon tour de
m'en donner quelque fois des vôtres
qui ne m'intéressent pas moins aussi.

Veuillez bien Monsieur agréer l'assu-
rance de l'estime la plus parfaite et
de l'amitié la plus sincère avec laquelle

je suis Monsieur votre

très humble servante Valentine
Soltan.

Mille et mille complimens de ma
part à votre aimable Epouse, qui
à ce que je me rappelle, j'ai eu le
plaisir de voir à Polés.

Wiedz mój Konaś, odpowiadając na
list pod tym pisany, wyczerpałam wszy-
stkie — jednomyślnie za mną [illegible]
[illegible] — a zatem równą przyjaź
[illegible] [illegible]. [illegible]
zdrów

zdrów y pamiętnym iestes

na twoich nayprzychylniey=

szych przyiaciół. Jeśli nie

poniecząie chcesz, moie alegdy

iestem twemu zamayaniu się

tobie kommis Oka=

zaiąc

nawozy y kochany Sekretarz

prosząc - trzebyś przesłał

mnie za Prezyny dwa tam

pytaniu Tarcetinye - a tak na

iak tez ręką twoią - upewniam

moia nayprzyięzniysza myśl

iż Tobie, nigdy zdymnikiem nie [illegible]

ci - Tant à Vous J. Jocher.

Présente à cette correspondance je me rappelle à Votre souvenir cher Monsieur Jocher et fais mes complimens à Mme Votre Epouse. —

Emilie

veuiller faire passer cette lettre à Petersie.

Dod. 1. „Dziennik podróży do Litwy 1830" W. Pola. Fragm.

2. „Continuacia regestrów percepty i expensy majątku pozostałego [illegible] [illegible] we Lwowie" 1805-1874

3. Paszport m. A. Jabłon z 1840 r.

84

Dziennik Podróży
do Litwy. 830.

d. 7 Augusta opuszczam
miły Mostki. —

Pamiętaj Pan o nas, kochaj
nas tyle i my ciebie zawsze
będziemy. — Kornelia.

Wspomnij czasem o najle=
piej życzącej Ci siostrze,
Agnes

we Lwowie d. 8 Sierp: — O tych
chwil kilka tak rozkosznie tu
z tobą spędzonych, o ileż mi szczę=
ścia wróżą! Wincenty! sądzę że rów=
wnie jak ja wspominać je będziesz,
są one dla mnie na przyszłość
gwiazdą pociechy, gdy mi je myśl
przywiedzie, bom cię kochał - podzi=
wiał - i żałował - a w mym sercu
użył Przyjaźni, która ci wieczne
zachowa płomienie - obym był godny
wzajemności! - wspomnij i kochaj!
JB Ałkowski

88

N. Inw. 3176.

Continuacia Regestrow Percepty y Expensy
Maiątku Państwa Jocherow tu w Lwowie
w Administracyi pozostałego, od czasu po
przestaniu do Wilna poprzedniczych od Rku
1790 do R. 1801. – y od Roku tegoż 1801. do
1804. § 10 Augusta —:/
Teraźnieyszy Rachunek od Octobra 1805. do
do Roku 1824. —

Przypomnienie

Z odwołaniem się do przesłanych Regestrow, pierwszego pod 31 8bris 1801. y drugiego, do 30 Augusta 1804. — Podług którego ostatniego wykazał Administrator. iz Expens przewyzszyła Percepte o Rhyn 5. x. 15½. w Bancocedlach —

Terazniejszy Rachunek ukazuie dalszy Ciąg Czynności Administracyiney od R. 1805. do Roku. 1824. — tak co do Percepty, iak Expensy

Data	Percepta	Rhyn. w Banc.	Kray. Cedlach
1805			
d. 20 Aprilis	Za przesłane z Wilna z Tuaniy Norow — f. p. 76. y 7 Exemblarze Ksiązek — 14 / Summa f. p. 90 —	22	30
1806			
w Marcu	Po Smierci Tomasza Zięthiewicza Brata z Maiątku tegoz pozostałego f. p. 5528 gr. 14. z których Matka połowe, a z drugiey połowy Częśc trzecia Melani Jockerowey należąca, tu w Percepte pisze się	230	21
Aprilis	Za sprzedane w Komis przysłane blandyny	29	59
w Maju	Za assignowane w Wilnie zapłacone A. 15 podług kursu	110	21
1807			
in Febru.	Czynsz z Jurydyki od Wilinskiego za lat 5	25	
in Junio	Za sprzedane blondyny	24	22½
1808.	Za ter	4	9
1810			
11 April.	Czynsz z Jurydyki od Wilinskiego	15	
	Summa Percepty do czasu Redukcyi Bankocedlow na Wiedenską Walute	461,	42½

16

E

Expens

Od Augusta 1804 R. po odesłanym drugim Regestrze do Wilna do czasu Redukcyi Bankocedłow na Wiedeńską Walutę

Data.		Rynsk	Kraycar
		w Bankocedle	
1804 w Octobrze	Jako wczwyż namienionym drugim Regestrze do Aug. 1804 Roku podanym ukazało się z kwotą R. 5. 15½ przewyższyła Percepta, ta Restantia tu dopisuie się	5	15½
	Na Interes Niezney Puryniny przed odesłaniem Dokumentow	2	15
	Pocztporto z Recepissą na odesłanie Dokumentow	1	33
1805 d. 20 April	Prowizia JMć Matce od f.R. 2000	45	
	Pocztporto w Interesie Kosiakowskiey		48
1 Maj	Zapłacono tu Pani Bobrowskiey assygnowane z Wilna	23	30
7bri	Dawna Taxa do Kassy Mieyskiey w sprawie z Baranskim		15
1806 w Marcu	Za stęplowanie y Widymowanie posłanych Dokumentow JMć Pani Jocherowey	20	55
April	Dawney Taxy w sprawie z Fischerem Części JPani Jocherowey		18
	Prowizia JMć Matce od f.R. 3000	45	
	Na Expens wyięcia Dokumentow w sprawie z Zydynikim	13	11
1807 in Junio	Części winnego długu Sukcessorom Kuszewskich z Sukcessyi Reczewiczowskiey należąca od JPani Jocherowey	16	38½
Novemb.	Za wyięcie roznych Dokumentow posłanych do Wilna	72	8
December	Za podobny Expens	4	47
	Panu Jozefowi Jocherowi posłane do Lipska za Wolą Matki	120	
	Bankierowi za przesłanie tych	1	36
1812 in Julio	Taxa Sądowa Dekretu przyznania Dziedzictwa Substancyi spadłey po Matce		27
	Od Listu z poczty		45
	Summa Expensy na Bankocedle do czasu Redukcyi	374	22
	Zostało Reszty dla Panstwa Jocherow w Bankocedlach	87	20½
	Zgadza się z Summą Percepty	461	42½
	R. 87 × 20½ Ktorą kwotę podług Finansowego Patentu Redukuiąc na Wiedeńską Walutę czyni	17	28

Vertatur

Dalszy Ciąg Rachunku
od Roku 1813 do Roku 1824 —

Data	Percepta	na Wiedenską Walutę Złł.	Kr.
	Pozostało Resztuy z Roku 1812 iako wyżey — — — — —	17	28
1813. in Julio	Odebrany Czynsz z Iurydyki do Roku 1812 w Ban. Cedlach Rf 35. czyni — — —	7	—
	Summa Percepty — —	24.	28

Expens

Data	Expens	Złł.	Kr.
in Julio	Za Papier Stęplowy do Windykacyi Czynszow zaległych z Iurydyki — — — — — — —	1	21
1814. 18 Januar	Expens do Iurydyki z Miastem — — — — —	2	
z 765	Do Kassy Mieyskiey za pretensię do Iurydyki ugodzono —	20	
	za wyextabulowanie Pretensyi — — —	3	
1823.–	Panu Widgerowi zapłacone na oddaniu do Kassy Widerkaffow Kamienicznych 1º fr. 100 z Ogrodu Szczerzewiecdskiego 2do 60 Summa fr. 160 z Prowizyą 3letnią — — — 24 Summa 184 z tey Summy Pan Wincenty z Siostrami połowę zapłacić maią — — 92		
	Z drugiey połowy Część trzecią Pani Jerherowa fr. 36 gr. 26 —	7	40
1824.	Nakazane przez Magistrat powtórne zapłacenie Widerkafu Szczerzewierowskiego fr. 60 od ktorey z połowy fr 30 Część trzecia należy fr. 10 — — —	2	30
Cała Taxa fr 2 kr 16 M. C.	Z Połowy Tax za wyextabulowanie Widerkaffow z Kamienicy z połowy od Rf 1. fr 8 w Mon: Conw: czyli WW fr 2 kr 50 Część trzecia — — — ~~fr 1 kr 24~~ — —		57
	Summa Expensy —	37.	28
	Odciągiwszy ostatnią Percepte iako wyżey — — —	24.	28
	Pozostaie więcey Expensy przewyższaiącey Percepte — — —	13.	—

Generalny Summariusz

Perceptty y Expensy Maiątków przez S. P. Leonarda Jochera w administracią oddanego z dołączonym Maiątkiem Matronki JMć Pani Zuzanny z Ziętkiewiczow Jocherowey od Roku 1790 do 1824.

		W Bankocedlach			
		Ryn:	Kr.	Ryn:	Kr.
	Percepta				
	Podług postanych Regestrow pod 31 Xbris 1801.				
od R. 1790 do 1801.	W Towarach Handlu Żelaznego y Długach	7563	18		
	W Kapitale Samey JP. Jocherowey z Działu Maiątku po Oycu spadłego	1241	1/4 29		
	W Procentach od tegoż Kapitału	595	48		
	W Rozmaitych Dochodach iako Regestr	2625	1/4 32		
	Summa			12026	8
	Expens				
	Generalna podług Regestru	9814	18.		
	Z Summy na Długach Handlowych Activ. w Percepcie iako wyżey wzięty — Ryn: 3606 x 45 1/4				
	Odebrana kwota — 2383. 35				
	Nie mogące bydz odebranemi potrącaią się od Maiątku	1223	1/4 10		
	Summa Expensy y przepadłych Długow			11037.	1/4 28
	Pozostała Reszta owego Maiątku			788	1/4 39
w Marcu.	Przyb[...]				
	Percepta				
	Przybyło do Maiątku z Substancyi Samey JMc Pani Jocherowey, iako postany Regestr	462	1/4 7		
	Przez Samego JP. Jochera Assignowane	545	–		
	Summa			1007	1/4 7
	Summa			1795	1/4 46
	Expens				
	Na wspólne Interessa iako Regestr			896	1/4 49
	Zostało Maiątku na Rok 1802			1098	57

Vertatur

Continuacia wrazy Summariusza

		w Banko	Cedlach		
		zł:	kr:	zł:	kr:
	Podług drugiego do Wilna przesłanego Regestru				
	Percepta				
1802	Pozostała iako wrazy	1098	½ 57		
	Przybyło z Substancyi WP. Jocherowey	65	½ 55		
	Z odebranego długu wrazy wymazanego	333	20		
	Z assygnowanych	48	36		
	Summa	–	–	1546	53
	Expens				
	Jako Regestr			995	½ 51
	Zostało Percepty na Rok				
1803	– – – – – – – – – –	551	½ 1		
do Febr. 1804	Przybyło	130	10		
	Summa	–	–	681	½ 11
	Expens				
do Aprilis	Podług Regestru	–	–	543	½ 16
	Zostało – – Percepty na				
1 Maj 1804	– – – – – – – –	137	25		
do Julij	Przybyło – – – – –	419	21		
	Summa	–	–	556	16
	Expens				
a Maj 1804 ad 20 Aug 1804	Jako podany Regestr	562	½ 1		
	Przewyższyło Expens Percepte o – – – –			5	½ 15
	Podług podanego Regestru –				

Continuacia

Continuacia owego Summariusza przy złozeniu za czasu tu bytności JMPana Adama Jochera ostatnich Rachunkow ab Anno 1805 ad 1824

		w Banko Cedlach			
		Zł.	gr.	Zł.	gr.
od Roku 1805. do 1812.	Do czasu Redukcyi Bankocedlow na Wiedenską Walutę				
	Percepta				
	Jako za poprzedzaiącey Regestr			461.	42
	Expens				
	Kwota przewyższaiąca Percepte w Rz: 1804	5	15		
	Przybyta	369	6		
	Summa			374.	22.
Roku 1813	Dostato Percepty na w kwocie Bankocedlowey	87.	20		
	Ktora kwota dla zapadley Redukcyi Bankocedlow na Wiedenską Walutę zredukowana czyni	17.	28		
	Przybyt Czynsz iako Regestr	7.	–		
	Summa			24.	28
	Expens				
do Roku 1824	Jako Indiwidualny Regestr za poprzedzaiącey	37.	28		
	Więcey nad Percepte Expensowano			13	–

Przedstawienie.

Do żadnych Regestrow Expensy nie podał Administrator

1. 10 Rz: 1800. Expens na Proces do Windykacyi pozosta: iącego w Massie Wydalney Karolo Schnauffenta Jocherowskiego Maiątku w kwocie Bankocedlowey Rf 302 x40, czyniącey podług skali redukcyi w WW Rf 285 x29

2. W moc uczynioney Ugody z Sukcessorami zmarłego Schnauffenta Wydaniu zezwolnie w odzyskaniu maiącego całkim przepaść Maiątku zapłacone – Rf 1000

Summa przez Administratora ze swoiego Maiątku łożona w Expens nie położona kwota – w Widdł 1265. 29

Mostki d 27 July 1824

Josef Łągiewicz

89

Д 3176

ЦѢНА 90 КОП. СЕР.

ЦѢНА ТРИ РУБЛИ

по Указу
Его Величества, Государя Императора
Николая Павловича
Самодержца Всероссійскаго
и проч. и проч. и проч:

№ 1783.
Примѣты
Лѣтъ 48.
Ростъ средній
Волосы сѣдоватые
Глаза сѣрые
Носъ острый
Ротъ умѣр.
Лице продолг.
Особыхъ примѣтъ
нѣтъ.

Предъявителю сего, Старшему помощнику Библіотекаря Императорской Виленской Медико-хирургической Академіи, Магистру философіи, Коллежскому Ассесору Адаму __Золеру__, слѣдующему по домашнимъ дѣламъ въ Г. Гродно, съ служителемъ Крестьяниномъ Станиславомъ __Данилевичемъ__ благоволятъ военныя и Гражданскія Начальства, въ проѣздѣ его туда, мѣстамъ пребыванія и слѣдованія обратно, нечинить препятствія отъ нижеписаннаго числа, впредь до __двадцати восьми дней__. Предъявителю же поставляется въ непремѣнную обязанность, представлять сей паспортъ надлежащимъ Начальствамъ для засвидѣтельствованія и по истеченіи срока нигдѣ непроживать. Данъ въ Г. Вильнѣ Августа 11. дня 1840. года.

Исправляющій должность
Гражданскаго Губернатора,
Виленскій Вице-Губернаторъ: [illegible]

Описаніе примѣтъ крестья-
нина Станислава Данилевича

Лѣтъ 45.

ростъ средній

волосы темнорусы

брови — тоже.

глаза голубые

носъ
ротъ } умѣренные

лице овальное

особые примѣты:

Магистрата правитель Канцеляріи Петкевичъ

№ 932

Сей пашпортъ во 2 части города
Гродно явленъ 16 Августа 1840 года

Приставъ Данилевичъ